

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł miesięcznie; 10,00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł, zagranicą 9,25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 175

BYDGOSZCZ, środa dnia 2 sierpnia 1939 r.

Rok XXXIII.

## Sprawa pewnego Cerchy.

Od pewnego czasu dużo stosunkowo miejsca prasa polska poświęca t. zw. Falangzie, politycznej organizacji młodzieży, która chciała być dla Polski tym, czym dla Niemiec był hitleryzm, a dla Włoch faszyzm.

Powodem tego zainteresowania opinii Falanga, jest nie jakiś polityczny wyczyn tej grupy, lecz zwykły napad bandycki, jakiego w śródmieściu Warszawy dopuścili się dwaj członkowie tego związku: akademik Cercha i kelner Żyromski, w wyniku którego została zamordowana 70-letnia staruszka.

W trakcie prowadzonego śledztwa, jak o tym niedawno donosiliśmy, wyszło na jaw, że Cercha dokonał również napadu rabunkowego na kolekturę Wolańska w Warszawie i że systematycznie w ten sposób zdobywał pieniądze na swe utrzymanie.

Prasa warszawska w związku ze śledztwem ujawniła, że Cercha prowadził życie hulawcze i rozwiązłe. Wydawał pieniądze, zdobyte nie tylko za pomocą napadów, ale również fundusze organizacyjne na prawo i lewo. Rozbijał się samochodami, odwiedzał znane lokale, obracał się w licznych gronie kobiet, u których, jako młodzieniec przystojny i „wódz“ „Falangi“ cieszył się dużym powodzeniem.

Po nieudanym ostatnim napadzie na staruszkę, Cercha popełnił samobójstwo, zaś Żyromski czeka na rozprawę sądową.

Przy tej okazji warto przypomnieć, że nie tak dawno temu inny działacz „Falangi“ — Sendlikowski został skazany na karę więzienia za sprzeniewierzenie pieniędzy swego bogatego kuzyna w ilości kilkudziesięciu tysięcy złotych, które wydał na cele, związane z wydaniem organu prasowego „Falangi“.

Poza tym „Falanga“ ma na swoim sumieniu niezliczoną ilość napadów rewlwerowych i bombowych. Ludzie „Falangi“ w jasny dzień „rozliczali“ się ze swymi przeciwnikami politycznymi. Bili łomami, kastetami, nieraz w dziecięciu na jednego. W łonie tej organizacji swego czasu została ułożona lista 500 proskrybowanych, którzy mieli być „u-nieszkodliwieni“ w czasie tzw. Nocy św. Bartłomieja, której termin został wyznaczony, a która dlatego tylko nie odbyła się, że tajemnica została na czas ujawniona.

Na czele „Falangi“ stoi jako „wódz“ — p. Bolesław Piasecki. Liczy on lat coś około 25, ale to nie przeszkadza, że zwolennicy widzą w nim człowieka wielkiego, do którego mówi się per „wódzu“ i oddaje honory na wzór hitlerowski. Przemówień jego wysłuchiwało stojąc, z zastosowaniem całego wypróbowanego w dzisiejszych Niemczech ceremoniału.

W Warszawie w czasie, gdy na czele Ozonu stał p. Koc, „Falanga“ miała stosunkowo dużą ilość zwolenników. W plótkach i pogwarkach kawiarnianych urastała do roli potęgi, która każdej chwili... obejmie władzę. Do jakiego stopnia wierzone w „Falangę“ świadczy najlepiej to, że pewni nawet b. wysoko w hierarchii ozonowej postawieni dygnitarze odbywali z przewodcami „Falangi“ rozmowy i stawiali na tych „dzielnych, zdecydowanych chłopców“.

Po pewnym atoli czasie, gdy powiały inne wiatry flirt Ozonu z „Falangą“ ustał. Z wielkim hukiem falangiści wystąpili wówczas z ozonowego związku Mł-

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Rozmowy wojskowe w Moskwie

# Chamberlain wierzy w pokój.

## Rząd angielski pod ostrzałem izby gmin za nieudzielenie pożyczki Polsce.

Anglia to jest taki dziwny kraj — dziwny, jeśli go mierzy obecną miarą europejską — w którym istnieje parlament. I to parlament, który ma naprawdę coś do gadania, który ma prawo pytać i któremu rząd niemal na wszystko odpowiada. Dzięki temu obyczajowi niektóre ciemne zakamarki sytuacji politycznej rozświetla od czasu do czasu jakiś promień prawdy.

Oczywiście jednak i w angielskiej izbie gmin nie wszystko można mówić. Niektóre sprawy muszą z konieczności pozostawać w cieniu. Dlatego też na przykład

**W SPRAWIE ISTOTNYCH TRUDNOŚCI W ROZMOWACH MOSKIEWSKICH NIE WIELE DOWIEDZIELIŚMY SIĘ NOWEGO.**

Trudności polityczne były i są, jednak rozmowy wojskowe zostaną podjęte. Wojskowi na pewno się prędzej dogadają, niż dyplomaci, to też należy przypuszczać, że z tej strony frontu pokoju prędko już ulegnie poważnemu wzmocnieniu.

Debaty polityczne w izbie gmin wykazała jedno:

**OPINIA ANGIELSKA JEST BARDZIEJ STANOWCZA NIŻ RZĄD ANGIELSKI, JEŚLI CHODZI O STOSUNEK DO NIEMIEC.**

Rząd może mieć różne swoje zastrzeżenia i podejmować próby niezwyklej rozwiązań. Opinia widzi tylko jedno: jeśli pokój ma być na świecie —

**NIEMCY MUSZĄ BYĆ ZNISZCZONE.**

Stąd ataki w izbie gmin na zbyt chwiejnych członków rządu, stąd zastrzeżenia wobec braku decyzji okazywanego niejednokrotnie przez rząd Chamberlaina. Z tonu dyskusji widać, że bliski jest czas, kiedy

**DO RZĄDU WEJDZIE CHURCHILL.**

A wtedy już Niemcy nie będą mieli czego szukać w Anglii.

Polska nasłuchiwała się w izbie gmin komplementów, a rząd angielski — imperywności, że nie dał Polsce pożyczki. Do sprawy pożyczki nie przywiązujemy zbyt wielkiej wagi, przyjemnie jednak jest dowiedzieć się, że polityka Simonów i Hudsonów jest odesobniona. Anglia rozumie, że

**GDANSK TO POKÓJ ŚWIATA.**

Niemcy zresztą z wrodzonym sobie brakiem taktu zdradzili, że żądanie Gdańska jest krokiem wstępnym do żądania Pomorza. A potem przyjdą dalsze żądania. Niemcy, wiadomo, są nienasycone.

Na to nikt się zgodzić nie może — najmniej Anglia.

Mimo to

**CHAMBERLAIN WIERZY W POKÓJ,**

wierzy bowiem w rozsądek Niemiec. My w ten rozsądek nie wierzymy, natomiast skłonni jesteśmy pokładać większe nadzieje w... niemieckim strachu.

Niemcy już są w odwrocie, którego nie pokryją żadne dymy propagandowe!

Warszawa, 1. 8. Sytuacja polityczna Europy przedstawia się dziś tak, iż inicjatywa dyplomatyczna przeszła w ręce państw, broniących i chroniących pokój. Dowodem tego jest podróż króla rumuńskiego Karola do Turcji, sensacyjne wypowiedzenie traktatu handlowego Japonii przez rząd amerykański, szeroka i skuteczna działalność Anglii na Dalekim Wschodzie i dalsze rozmowy, prowadzone z Moskwą.

Ze swej strony państwa tzw. osi robią wszystko, aby zwiększyć swoją aktywność, ale bezskutecznie. Nie udało się na Bałkanach, ani też w Hiszpanii. Rezultaty przeprowadzonych rozmów na tych dwóch frontach nie wpłynęły na sytuację polityczno-dyplomatyczną państw tzw. osi. Pozostały raz po raz wznowiane przyjacielskie podróże między Berlinem i Rzymem, które nie robią już żadnego wrażenia. W najbliż-

## Hitler tłumy rozruchy robotnicze.

Paryż, 1. 8. (PAT) „Information“ donosi z Berlina, że faktycznym powodem nagłej wizyty Hitlera w Saarbruecken, która miała być oficjalnie poświęcona wielkim pracom fortyfikacyjnym, były w istocie poważne rozruchy robotnicze, jakie miały miejsce w tym okręgu. Robotnicy skarżyli się od dawna na złe odżywianie i przeciążanie pracą. Hitler na miejscu przedsięwziął miał szereg sankcyj.

szym czasie min. Goebbels odwiedzi Rzym. Będzie to jeszcze jedna manifestacja wzajemnej przyjaźni tak cementowanej osi, dopóki w pewnej chwili oś ta z trzaskiem nie pęknie.

Włosi bowiem nie na żarty wzięli się do Niemców, zamieszkałych w Tyrolu włoskim, by ich w jak najkrótszym czasie wysiedlić, co wzbudziło wielką gorycz po stronie niemieckiej. Niemcy tyrolscy, nie posiadający majątku opuszczają swoje siedziby w przeciągu trzech miesięcy. Dla posiadających nieruchomości miejskie okres ten może być przedłużony do pół roku, by w tym czasie mogli uregulować swoje sprawy majątkowe. Właściciele gospodarstw będą emigrować w ciągu lat dwóch. W ten sposób w granicach Rzeszy znajdzie się 50.000 chłopów. Nie ma dla nich ziemi w Trzeciej Rzeszy i dlatego rząd niemiecki nosi się z myślą o zupełnej konfiskacie wszystkich dóbr kościelnych w b. Austrii. Ale ziemią tą można obdzielić zaledwie 5.000 chłopów.

Niemcy są więc w poważnym kłopotcie.

## Angielska izba gmin mówi entuzjastycznie o Polsce.

Londyn, 1. 8. (PAT.) Izba gmin odbyła wczoraj debatę nt. sytuacji międzynarodowej. Przewódca liberałów sir Archibald Sinclair interpelował rząd w sprawie militarryzacji Gdańska.

## Sprawa pożyczki dla Polski.

Przemawiając następnie w imieniu Labour Party poseł Walton poruszył m. in. sprawę rokowań z Polską, krytykując zwłokę w rokowaniach. Niewątpliwie celem tych rokowań jest uzbrojenie Polski i uzbrojenie jej jak najszybciej. Leży to w interesach Wielkiej Brytanii, aby Polskę bardzo szybko uczynić potężną i mocną. Tymczasem nic nie zostało dotąd załatwione, aby umożliwić Polsce zakup z innych krajów, zwłaszcza ze Stanów Zj. i państw skandynawskich tej broni i sprzętu wojennego, których nie może ona uzyskać ze źródeł brytyjskich, ponieważ wszystko co produkuje W. Brytania w zakresie broni, potrzebne jest dla własnych sił brytyjskich. Poseł Walton oświadczył, że nie jest w stanie pojąć, dlaczego jest rzeczą niemożliwą dojść do porozumienia w porę dla załatwienia przez izbę w ciągu bież. tygodnia niezbędnego w tym celu ustawodawstwa. Oświadczone nam — ciągnął dalej poseł Dalton — że Polska pragnęła uzyskać pożyczkę 5 miln. funtów szterlingów w złocie. Skarb brytyjski nie zgodził się dla powodów, które są niepoważne i sprzeczne z ogólnym poglądem na sytuację świata. 5 milionów funtów wyobraża mniej niż 1% zapasów złota W. Brytanii i nieudzielenie Polsce tej pożyczki dla pedantycznych, obstrukcyjnych

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Wielka miłość w praktyce.



Tyrolczycy mają najmniej powodów do entuzjazmu dla osi.



## Sprawa pewnego Cerchy.

(Ciąg dalszy).

dej Polski i od tej pory zaczyna się zmierzch. W obliczu katastrofy organizacyjnej i całkowitego zaniku wpływów część działaczy i członków wróciła do młodego ozonu, inni zaś wytrwali na „posterunku” do końca, kontentując się, z braku lepszego zajęcia zwykłymi napadami bandyckimi. Do takich należał Cercha i należy osadzony w więzieniu Zyromski.

Skąd się wzięła w Polsce „Falanga”?

Najpierw był Obóz Wielkiej Polski. Po rozwiązaniu OWP przez władze administracyjne, organizacja ta podzieliła się na trzy grupy. Do pierwszej należeli ci, którzy zostali przy Stronictwie Narodowym; czołowym przedstawicielem tej grupy jest obecny prezes Str. Nar. dr Bielecki. Drugą grupę stworzyli ci, którzy uważali, że OWP za mocno zwalczał Sanację na czele jej stali pp. Stahl, Piestrzyński, Hrabyk i Drobnik; utworzyli oni najpierw tzw. Zw. Młodych Narodowców, później przekształcili go na Ruch Narodowo-Państwowy, a następnie całkowicie roztopili się w Ozone.

Trzeci wreszcie odłam, na czele z p. Janem Mosdorffem, uważając, że OWP za słabo zwalczał Sanację — powołał do życia tzw. Obóz Narodowo-Radykalny (ONR).

Gdy następnie władze z kolei rozwiązały ONR — zwolennicy jego podzieliли się już na kilkanaście, przeważnie konspiracyjnie działających grup i grupki. Każda z nich miała swego „wodza” i uważała siebie za spadkobierczynię rozwiązanej ONR. Jedną z takich grup, zrodzoną w mrokach konspiracji, był właśnie ONR — Falanga.

Pewna część naszej prasy oraz pisma żydowskie ogromnie ucieszyły się z powodu ujawnienia afery Cerchy.

Nie podzielamy tej radości. Wprost przeciwnie, analizując przyczyny rozkładu moralnego tego związku młodzieży, dochodzimy do przekonania, że raczej tu smuć się trzeba niż cieszyć. Smucie dlatego, że na tym przykładzie najlepiej widoczne jest to, jak bezproduktywnie marnieje w Polsce energia młodych ludzi. Ci sami ludzie, którzy wyżali się w bójkach, w innych warunkach mogliby być wyzyskani z ogromną korzyścią dla państwa. Nie więc ci młodzi ludzie winni są, że naiwnie wyobrażali sobie, iż bez przygotowania naukowego i doświadczenia można w Polsce pochwycić władzę w swe ręce i używać jej dla zaspokojenia swych instynktów; nie ci młodzi ludzie ponoszą winę za to, iż myśleli, że wystarczy dobrze bić, aby zdobyć legitymację do sprawowania rządów — na oczach ich bowiem w bliskiej i dalszej odległości zachodziły wydarzenia, które im mogły przewrócić w głowie, zdeprawować moralnie i zepchnąć do roli Cerchów.

Młode pokolenie wychowuje nie tylko rodzina, kościół i szkoła, ale również inne czynniki, do których zaliczyć trzeba również to, co nazywa się dzisiaj modnie klimatem polityczno-społecznym. A jakież był ten klimat w ostatnich latach? Przyjrzyjmy się życiu w dzisiejszej Rosji i Niemczech. Bez sądu mordują, bez wyroku więżą, bez powodu zabierają mienie, zdradców wynagradzają, opryszków wynoszą na wysokie stanowiska, a wszystkiego tego dokonują pod pretekstem... dobra państwa i narodu. Młodzi ludzie od opuszczenia szkoły w naszych czasach patrzyli na te... nowe metody rządzenia, widzieli bezkarność zbrodni i bajeczne kariery głupców. Więc nie dziwnego, że słabszym z nich powodzenie tamtych uderzyło do głowy. Ale bądźmy sprawiedliwi i stwierdźmy, że nie oni nawarzyli tego piwa.

Oczyścić atmosferę w Europie, przywrócić blask prawu, opryszków nazywać opryszkami, a nie eksklencjami, wychowywać młodzież w duchu miłości, a nie nienawiści — oto sposób, w jaki można uchronić młode pokolenie od pójścia drogami Cerchy. Wszystkie inne środki są bezskuteczne, biadolenia również.

Z. Felczak.

# Chamberlain wierzy w pokój.

(Ciąg dalszy).

powodów fiskalnych jest po prostu fantazyjne — oświadczył poseł Dalton.

## Porozumienie z Sowietami.

Co do rokowań z Sowietami, to premier podkreślił, że nie zamierza udzielić izbie chronologicznego przeglądu rokowań między rządami brytyjskim i francuskim z jednej strony, a rządem sowieckim z drugiej, bowiem zdaje on sobie w pełni sprawę z tego, że są ludzie w innych krajach, którzy z zawiścią śledzą postęp tych rokowań i którzy byliby niezmiernie radzi, gdyby dostała się do ich rąk wszelka amunicja, którą mogliby wykorzystać, by siać niezgodę między rządem sowieckim a brytyjskim. Nie zamierzam udzielać im tego rodzaju informacji — oświadczył premier Chamberlain. Oczywiście nie jest tajemnicą, że rząd sowiecki z jednej strony i rządy brytyjski i francuski z drugiej dotychczas nie były w stanie uzgodnić między sobą zadowalających dla wszystkich stron określeń i pojęcia pośredniej agresji, aczkolwiek wszystkie trzy strony zdają sobie sprawę z tego, że pośrednia agresja może być tak samo niebezpieczna, jak agresja bezpośrednia. Wszy-

stkie trzy rządy pragną znaleźć odpowiednią metodę, by się przeciwko tej pośredniej agresji zabezpieczyć. Równocześnie jednak bardzo nam na tym zależy, aby nawet nie wywoływać wrażenia, że pragniemy wznieść się do niepodległości innych państw i obydwie nasze rządy brytyjski i francuski nie doszły do zgody z Sowietami w sprawie tego określenia pośredniej agresji dlatego, że formuła, za którą Sowiety się opowiadały, wydawała się nam wyobrażać taką właśnie interpretację. Na temat możliwości zawarcia prowizorycznego porozumienia we wcześniejszym stadium rokowań, premier zaznaczył, że rząd sowiecki był innego zdania, woląc nie parałować ani podpisywać niczego, dopóki nie zostanie osiągnięte całkowite porozumienie.

Sowiecki komisarz spraw zagranicznych wyraził pogląd, że jeżeli natychmiast rozpocznemy rozmowy wojskowe, do których przywiązuje on wielkie znaczenie, to trudności polityczne nie powinny okazać się nie do pokonania. Ten pogląd zaważył wobec nas i dlatego powzięliśmy tę tak niezwykłą decyzję i zarówno rząd francuski, jak i nasz żywi szczerą nadzieję, że przewidywana p. Mołotowa się ziszcza.

## W sprawie Gdańska Anglia ma zaufanie do rządu polskiego.

Przechodząc do zagadnienia Gdańska premier oświadczył:

„Zaniepokojenie Europy koncentruje się w obecnej chwili dookoła Gdańska. Dnia 10 lipca złożyłem izbie oświadczenie na temat Gdańska i uważam, że dodanie dzisiaj czegokolwiek do tego oświadczenia nie przyczyniłoby się do jego wzmocnienia, a nie pragnę uczynić niczego, co mogłoby je osłabić. Lokalna sytuacja w Gdańsku wywołuje znaczne zaniepokojenie opinii publicznej i niewątpliwie sytuacja ta wymaga baczного śledzenia. Niektóre wiadomości prasowe

niewątpliwie przesadzały na temat odbywającej się militarystyki. Od chwili, gdy min. Halifax oświadczył, że nie żywi zbyt dużego zaniepokojenia, zdarzyły się zajścia graniczne, które raczej wzmogły aniżeli osłabiły napięcie, ale rządowi polskiemu, który wykazuje godny największego podziwu spokój, można — przekonywam — zaufać, że w dalszym ciągu okaże mądra i godną polityki mężów stanu powściągliwość”. Ten ustęp przemówienia premiera izba gmin przyjęła z oznakami głośnej aprobaty.

## W rokowaniach z Polską są tylko trudności techniczne.

W sprawie rokowań z Polską premier polemizując z posem Daltonem oświadczył, że celem wywodów posła Daltona było zasianie w umyśle rządu polskiego podejrzania, że za trudnościami, jakie powstały, kryją się jakieś ciemne zamiary i że rząd brytyjski stara się wykorzystać te trudności jako hamulec, by uniemożliwić Polakom uzbrojenie się i odegranie przez nich całkowitej roli we francie pokoju.

„Nie sądzę — mówił premier, — aby ktokolwiek na ławach opozycji temu dał wiary. Nie mogę niczego dodać do niedawnych słów kanclerza skarbu, gdy oświadczył on, że przyczyny, jakie utrudniły zawarcie porozumienia miały charakter techniczny i że nie leży w interesie publicznym, aby je tu dyskutować. Pragnąłbym jednak dodać, że trudność ta nie powstała w związku z zakupem broni w innych krajach, lecz chodzi tu o trudność związaną z żądaniem rządu polskiego otrzymania pożyczki w złocie”.

## Chamberlain wierzy w pokój.

Premier Chamberlain następnie omówił sprawę Dalekiego Wschodu podkreślając, iż rząd brytyjski nie zmieni swojej polityki na Dalekim Wschodzie na żądanie innego mocarstwa.

Premier Chamberlain zakończył wyrażeniem przekonania, że zarówno rządzący jak i rządzieni zaczynają sobie zdawać sprawę z tej podstawowej prawdy, że wojna niezależnie od tego komu przyniesie ostateczne zwycięstwo będzie równie okrutna dla zwycięzców jak i dla zwyciężonych. Na tym przekonaniu premier Chamberlain opiera swoją nadzieję, że jednak znajdzie się droga wyjścia z obecnej sytuacji.

## Niemcy łączą z Gdańskiem sprawę Pomorza.

W dalszej debacie zabierało głos szereg mówców m. in. były minister spraw zagranicznych Eden, który na temat Gdańska oświadczył co następuje:

„Prawdą jest, że w całym tego słowa znaczeniu zagadnienie Gdańska w ogóle nie istnieje. Zagadnienie dotyczy przyszłości niepodległości Polski. Niemcy w Gdańsku nie żyją dzisiaj pod ciężarem jakichkolwiek serwitutów z wyjątkiem tych, któ-

re sobie sami narzucają. Miasto jest rządzone przez narodowych socjalistów, którzy rozwiązali wszystkie inne stronnictwa polityczne, zamknęli szereg gazet i wyrzucili żydów. Rozwiązanie zagadnienia Gdańska w ramach Traktatu Wersalskiego znajdowało wielu zwolenników, ale aczkolwiek system ten nie jest idealnym, to jednak stwarza on podstawę do współpracy, o ile tylko chęć tej współpracy istnieje. Niemcy sami przyznali prawo Polski do posiadania dostępu do morza. Dr Goebbels jednak już połączył żądanie o Gdańsk z sprawą Pomorza. W rzeczywistości Pomorze zawsze było polskie pod względem ludnościowym”.

## Misja wojskowa angielska i francuska jedzie do Moskwy.

Londyn, 1. 8. (PAT). Premier Chamberlain oznamił w izbie gmin, że jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia uda się do Moskwy brytyjska misja wojskowa, złożona z następujących 3 wyższych oficerów: admirała sir Reginalda Plunkett-Ernle, marszałka lotnictwa sir Charles Burnett i gen. mjr. Heywooda.

Premier, oznajmiając o składzie misji, podkreślił, że rozmowy dotyczyć będą zarówno spraw czysto wojskowych, jak morskich i lotniczych. Rozmowy rozpoczną się jeszcze w tym tygodniu.

Paryż, 1. 8. (PAT). Na czele francuskiej misji wojskowej, która ma się udać do Moskwy, stanie generał Doumenc. W skład misji wejdą: generał Valin z wojsk lotniczych, kapitan marynarki wojennej Villaume i szereg innych oficerów.

## Anglia nie wypowie Japonii traktatu handlowego.

Londyn, 1. 8. (PAT). Kilku członków izby gmin zwróciło się z zapytaniem, czy rząd rozważał możliwość wypowiedzenia brytyjsko-japońskiego traktatu handlowego, podobnie jak to uczynił St. Zjedn. A. P. ze swoim układem gospodarczym z Japonią. Prem. Chamberlain oświadczył, że sprawa ta wymaga dokładnego zbadania i żałuje, że nie może złożyć w tej chwili jakiegokolwiek deklaracji na ten temat. W

każdym razie niezbędnym byłoby przeprowadzenie rokowań z rządami dominiów.

Odpowiadając dalej na interpelację posła Hendersona, czy nie byłoby wskazanim, aby rząd brytyjski prowadził wobec Japonii w sprawie Chin podobną politykę, co i rząd Stanów Zjedn. A. P., prem. Chamberlain oświadczył, że jakkolwiek cele polityki W. Brytanii i St. Zjedn. A. P. są podobne, to jednak warunki, w jakich działają, nie są zupełnie jednakowe

## Wielkie manewry floty angielskiej.

Londyn, 1. 8. (PAT) Wczoraj do portów macierzystych zgłosili się rezerwiści marynarki wojennej. Powołanie ich ma na celu postawienie na stopie wojennej 133 okrętów floty rezerwowej, która przedefiluje dnia 9 sierpnia przed królem, po czym weźmie udział w manewrach. Razem zostanie powołanych w ten sposób ok. 13 tys. rezerwistów, którzy pozostaną w swych formacjach macierzystych do końca września. Wśród rezerwistów są specjaliści rozmaitych rodzajów.

Od roku 1934 powoływano już kilkakrotnie rezerwistów marynarki, nigdy jednak w rozmiarach obecnych.

Ponadto flota metropolitalna opuściła wczoraj Portsmouth, udając się na manewry, które potrwać cały miesiąc.

## Anglia podwoiła garnizony w Egipcie.

Kair, 1. 8. (PAT) Przybyli do Egiptu oddziały wojsk brytyjskich z Indji w liczbie 5 tys. ludzi. Oddziały te, składające się z piechoty i artylerii, zostały ulokowane w obozie ćwiczebny El-Faid.

Ze względu na potrzeby obrony kraju, garnizony brytyjskie zostały podniesione do wysokości podwójnej niż przewidziana w traktacie angielsko-egipskim.

## Niemcy nie ukrywają, że chodzi im o Pomorze.

Berlin, 1. 8. (wiad. wł.) Prasa ogłasza jednobrzmiący komunikat na temat liczby i zakresu działania polskich inspektorów celnych w Gdańsku. Usiłuje się wykazać, że stan obecny rzekomo nie jest zgodny z umową polsko-gdańską. Z drugiej strony podaje się liczne wiadomości o rzekomych prześladowaniach mniejszości niemieckiej w Polsce.

Szereg pism drukuje reportaże z „krwawą granicą, od Pily do Szemborka”. Niemcy już dziś nie bardzo ukrywają, że chodzi im nie tylko o Gdańsk, ale i o Pomorze. (r)

## Propagandowe ataki na Francję.

Berlin, 1. 8. (wiad. wł.) Prasa niemiecka zajmuje się ostatnimi zarządzeniami rządu francuskiego. Pisze się wręcz o dyktatorze Daladiera, o bezkrwawym stanie wojennym, w jakim żyje Francja, o uzależnieniu się całkowitym od Lodynu, zaś same zarządzenia dekretowe prasa niemiecka tłumaczy obawami rządu francuskiego przed narodem.

Ze swej strony Niemcy zapewniają o pokoju, płyną słowa uspokojenia, co do charakteru ćwiczeń wojsk niemieckich.

Mowa Chamberlaina podawana jest na razie bez komentarzy w oczekiwaniu dyrektyw ministerstwa propagandy. (r)

## W zwiastadłe dnia

Ze w Niemczech nie jest tak dobrze, jak to przedstawia propaganda niemiecka — wiemy. Jest nawet dużo gorzej, niżby można było przypuszczać. Władcy Rzeszy przekonali o tym czterodniowe ćwiczenia obrony przeciwlotniczej, które trzeba było odwołać — w pierwszym dniu.

Oto, gdy tylko zgasyły światła w Berlinie, jakieś tajemnicze ręce rozsypały po ulicach wszystkich dzielnic Berlina setki tysięcy przeciwlotniczych ulotek propagandowych.

Również na murach kamienic, szczególnie robotniczej dzielnicy Moabit, pojawiły się plakaty oraz antyrządowe napisy i hasła, wypisane przeważnie czerwoną kredą, w rodzaju: „Nie chcemy wojny! Niemcy przebudźcie się!”

Inne ulotki informowały o kłótniach w łonie partii i armii, o nieporozumieniach między ministrami hitlerowskimi oraz zwracały uwagę na nędzę gospodarczą Niemiec i na całkowite wyodrębnienie Trzeciej Rzeszy z rodziny narodów europejskich.

Największe jednak, bo wprost druzgoczące wrażenie, wywarły ulotki podpisane przez „Niemiecką Partię Wolności”. W ulotkach tych tajemnicza partia przestrzega przed wznieceniem pożaru świata, w którym Niemcy na pewno muszą zginąć.

Agenci Gestapo i członkowie S. A. usiłowali początkowo aresztować przechodniów podnoszących ulotki, szybko jednak zaprzestali tej bezpłodnej akcji natomiast na rozkaz Himmlera przystąpiono do jak najszybszego oczyszczenia zaśmieconych ulic i do usuwania napisów na murach.

Ćwiczenia zostały czym prędzej przerwane!

## Ks. dr Stan. Janasik arcybiskupem warszawskim.

Poznań, 1. 8. (dm) Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że arcybiskupem warszawskim na miejsce zmarłego przed pół rokiem śp. J. E. ks. kardynała Kakowskiego, został mianowany ks. prałat dr Stanisław Janasik, rektor kościoła św. Stanisława w Rzy-

mie, audytor Trybunału Św. Roty Rzymskiej, konsultor Św. Kongregacji Pro Ecclesia Orientali.

Breve nominacyjne będzie ogłoszone już w dniach najbliższych.

Co do obsadzenia innych wakujących biskupstw na razie brak ścisłych wiadomości.





Z ciekawym projektem wystąpił konserwatywny „Czas”. Doszedł on mianowicie do wniosku, że my wcale nie potrzebujemy się uciekać do obcych źródeł, aby zdobyć złoto i dewizy na zakup potrzebnych surowców i materiałów wojennych za granicą. Bez pożyczek zagranicznych można się doskonale obejść — trzeba tylko zorganizować to, co „Czas” nazywa — mobilizacją złota.

Pod względem moralnym grunt jest podatny i przygotowany. Zrozumienie konieczności ofiarności jest powszechne. Trzeba tylko te ofiarności skierować we właściwe tory a obejdzie się nawet bez przymusu.

Projekt „Czasu” opiera się na założeniu, że Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej choć sama przez się stanowiła dla kraju wysiłek poważny, nie wyczerpała przecież tych możliwości, jakie kraj posiada. Nie osiągnęła całej wielkiej kategorii kapitałów, które w kraju istnieją. W małym tylko stopniu objęła te kapitały pieniężne, które publiczność wycofała w okresie kryzysów politycznych w marcu i wreszcie roku zeszłego oraz podczas obecnego napiecia z instytucyj finansowych. Nie objęła zupełnie ogromnego zapasu złota i walut obcych, nagromadzonego w ciągu pięcioletniego kryzysu gospodarczego, gdy w Polsce istniał wolny handel złotem i walutami.

Na uruchomienie tych kapitałów przyszła obecnie kolej. Zadanie to podjąć musi instytucja, która do swej dyspozycji otrzymuje środki na obronę kraju. Byłaby to pewnego rodzaju gwarancja natury moralnej. Poza tą gwarancją możnaby nawet przewidzieć pewną dodatkową korzyść, np. w dziedzinie podatkowej lub innej, które stanowić będą bodźcem wywołującym ruch wyzbywania się walut obcych i złota. Ten bodziec spotęgowany być musi przez ograniczenie tych korzyści w czasie. Im krótszy będzie czas ich trwania, tym silniej bodziec ten będzie działał.

Te „mobilizacje złota” powinny zorganizować władze wojskowe, a na pewno się powiedzie. Tym więcej, że każdy posiadacz złota czy walut odniesie z tej akcji, bezpośrednio i doraźnie korzyści. Dla skarbu państwa przyznanie pewnych korzyści w zamian za tego rodzaju akcję, będzie na pewno tańsze, aniżeli koszt emisji nawet nisko oprocentowanych obligacji. Dla wyzbywającego się obcej waluty czy złota korzyść taka stanowi proste i pozbawione ryzyka powiększenie posiadanego kapitału, przy zachowaniu jego pełnej wartości rzeczywistej.

„Czas” jest zdania, że cała ta akcja będzie również korzystna dla rynku pieniężnego, wywoła bowiem głębokie odprężenie i dostarczy życiu gospodarczemu potrzebnych środków obiegowych.

Projekt — dość śmiały — zasługuje w każdym razie na uwagę i dyskusję.

— «» —

### Humor polityczny.

#### FOERSTER UND GREISER...

(Prasa doniosła o kalumniach, jakie rzucają na siebie np. Foerster i Greiser. Na temat tych wzajemnych wyzisk, których nie szczędzą sobie obaj antagoniści, osnuł poeta następujący poemat):

Foerster nazwał Greisera,  
Skończonym matotkiem —  
A Greiser Foerstera  
Powiedźmy — osiołkiem...

Potem Foerster Greisera  
zrugął od idioty  
A Greiser Foerstera  
Takoż — jota w jotę!

Foerster wobec Greisera  
Także nie był dłużny...  
A ten na gaulitera  
Sypnął stek świństw różnych!

Potem Foerster Greisera  
Nazwał miał kretynem...  
Na co Greiser Foerstera...  
Da capo al fine!!...

Foerstera i Greisera  
Szkoda irytacji —  
Nie ma o co się spierać:  
Obaj mają rację!!!

(„Wzróble na dachu”).

### List z Paryża

## Rewolucja zjada własne dzieci.

# Ku czemu idzie Hiszpania?

### Obce wpływy przyczyną rozkładu i buntu.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Paryż, w lipcu.

Wiadomości z Hiszpanii przypominają te depesze, które przed 30 czerwca 1934 roku nadchodziły z Niemiec. Tak samo zaprzeczano, tak samo prostowano, tak samo dziwiono się „naiwności” Zachodu.

— Tylko ludzie — pisała prasa berlińska — całkowicie pozbawieni wycucia zmysłu politycznego i nie mający pojęcia o stosunkach w Niemczech, mogą rozszerzać brednie o jakichś tarcjach w partii i w rządzie. Trzecia Rzesza jest blokiem, na którym nie ma żadnej skazy...

W trzy dni później dowiedział się świat o egzekucji ministra Roehma i kilkudziesięciu najwybitniejszych twórców nazistowskiej rewolucji. Oprócz nich rozstrzelano

coś koło tysiąca SA mniej lub więcej opozycyjnych lub niewygodnych.

Szczegóły ostatnich wydarzeń na półwyspie pirenejskim nie są jeszcze dostatecznie znane. Nie wiadomo na przykład, czy generał Queipo de Llano siedzi w więzieniu w Burgos, czy uciekł do Francji, lub czy nie znajduje się w drodze do Argentyny jako ambasador gen. Franco. Jedno jest pewne: Queipo de Llano wraz z wielu innymi kierownikami rewolucji nacjonalistycznej popadł w niełaszkę i zmuszony jest do wycofania się z widowni politycznej. W jakiej formie to wycofanie nastąpiło — jest rzeczą obojętną. Chodzi o sam fakt, że komendant Sewilli został usunięty — lub musiał się sam usunąć przed siłami, którym sprostać nie zdołał.

### Speaker z Sewilli.

Generał Queipo de Llano znany jest w Polsce niemal wyłącznie jako mówca radiowy. Jak o wszystkim, co się działo w Hiszpanii tak i o dowódcy armii południowej opinia polska była poinformowana albo niedokładnie albo całkiem źle. Ale ludzie, którzy w czasie wojny domowej byli w Burgos, zdają sobie sprawę z tego olbrzymiego znaczenia, jakie odgrywał Queipo de Llano. Był to człowiek, któremu Franco zawdzięcza w ogóle możliwość przybycia do

Hiszpanii i przetrwania wojsk marokańskich na teren europejski. Queipo de Llano był tym, który dzięki swej ogromnej odwadze osobistej zdolności organizacyjnej i wyjątkowym kwalifikacjom wodzowskim — zdołał opanować Sewillę i południowe prowincje, umożliwiając samo rozpoczęcie wojny. A nie było to łatwe zadanie. Sewilla i południowa Hiszpania należały do najbardziej czerwonych prowincyj. Prawicowcy posiadali tam zdecydowaną mniejszość sympatyków; partia socjalistyczna była świetnie zorganizowana i wraz z radykalnymi republikanami trzymała rękę na pulścisłego życia społecznego. Zdobyć Sewillę było najtrudniejszym, najbardziej ryzykownym przedsięwzięciem z całej wojny domowej. Queipo de Llano Sewillę zdobył. Co więcej. Potrafił utrzymać dwa bardzo trudne fronty. W świetnie przeprowadzonym ataku zajął Malagę. Zorganizował do-  
wóz morski — to jest transporty materiału

wojennego z zagranicy, bez którego o wygranu wojny mowy by nie było. W południowej Hiszpanii sprawował władzę nieograniczoną, dyktatorską. W armii cieszył się bezwzględny zaufaniem, popularność „wodza Sewilli” była wśród Karlistów stanowczo większa, aniżeli stawa generała Franco.

### Co się dzieje za kulisami?

I znowu sprawdza się wielka, historyczna prawda o rewolucji, zjadającej własne dzieci. Bohater wojny domowej, opromieniony największą chwałą legendy i aureolą sławy — zostaje odsunięty w cień. Razem z nim kilku najbardziej znanych dowódców, między nimi generał Jague, komendant armii aragońskiej, dwukrotny zwycięzca w walkach pod Saragossą i nad Ebrem. Bardzo poważne wydarzenia muszą zachodzić na półwyspie, skoro Caudillo zmuszony został do powzięcia tak doniosłych decyzji...

Przebieg walk o władzę i wpływy, zakulisowa kampania hiszpańska, znana jest, jak wszystko co się dzieje w krajach dyktatorskich, jedynie w najogólniejszych zarysach. W Hiszpanii mamy dwie główne osoby dramatu, między którymi toczy się walka ideologiczna, dwóch ludzi, uosabiających dwa różne prądy w obozie zwycięzców. Serrano Sunner i Queipo de Llano.

### Ambicje Sunnera

Serrano Sunner, spokrewniony z rodziną gen. Franco, nie odgrywał żadnej specjalnej roli w wojskowym organizowaniu powstania. Był to raczej dyplomata, polityk, którego używano do utrzymania kontaktu ze sprzymierzeńcami, głównie z Rzymem. Był członkiem sztabu Falangi, dzisiaj jest jej szefem. Stuprocentowy germanofil — jest on równocześnie zwolennikiem nie tylko najściślejszej przyjaźni, ale także naśladownictwa metod niemieckich i włoskich na półwyspie pirenejskim. Jest imperialistą hiszpańskim, powtarzającym chwyt Mussoliniego. Włochy domagają się powrotu do roli „jedynego mocarstwa na morzu Śródziemnym” — Serrano Sunner marzy o „przekreśleniu przyziemnej epoki trzech ostatnich wieków”. Sni mu się Hiszpania, w której by słońce nie zachodziło. Ekspansja w Ameryce, nowy podział Marokka, Oranu, Afryki Zachodniej, Hiszpania wracająca na arenę sławy, Hiszpania, dawna rywalka dumnej Brytanii, matka narodów, której język jest po angielskim — drugim językiem świata. Słowem, hipernacjonalizm musujący jak szampańskie wino. Oczywiście, zwolennik najściślejszego sojuszu z Berlinem i Rzymem, gdyż tylko to przy-  
mierze stanowi jakieś realne oparcie dla

tych niestychanych ambicji. Na wewnątrz — kontynuowanie „rewolucji” faszystowsko-nazistowskiej, wierna kopia wzorów niemieckich i włoskich. Na zewnątrz — gigantyczny projekt podziału dotychczasowej Europy. Dla Niemiec — Europa Środkowa i Wschodnia. Dla Włoch — Bałkan i Północna Afryka. Dla Hiszpanii — Marokko, Afryka Zachodnia i Ameryka Południowa.

### Wszystkiemu winne obce wpływy!

Projekty te nie wywołują entuzjazmu w obozie monarchistów i konserwatystów, do których należą wszyscy najwybitniejsi generałowie dawnego królestwa.

— Plany wskrzeszenia imperium? — mówią oni — bardzo dobry chwyt demagogiczny, także ciekawe źródło artykułów prasowych, są to plany, mile techcące naszą dumę narodową. Nie mamy zamiaru rozpoczynać polemiki na tak sympatyczne tematy. Owszem, jeżeli zdoła się wyrwać lud hiszpański z pewnego kompleksu niższości — tym lepiej. Ale nam, politykom, organizatorom życia społecznego — nie wolno operować innymi przesłankami, jak tylko najbardziej zbliżonymi do realności życia

hiszpańskiego. Co je powodowało? Wpływy obce, mieszanie się cudzoziemców w wewnętrzne sprawy hiszpańskie. Im zawdzięczamy to trzydziestoletnie wrzenie, zakończone wreszcie wojną domową, która kosztowała przeszło milion ludzi zabitych i zamieniła w ruiny nasze miasta. Czego najbardziej potrzeba w tej chwili krajowi? Spokoju. Jakie życzenie powinno być linią przewodnią polityki hiszpańskiej? Jak najmniej niespodzianek. Marokka nie zdobywa się na wiecach. Przez długi szereg lat ponosiliśmy w wojnie z półdzikim szczeniem Riffu same kłeski. Wojna z Anglią, Francją, Stanami Zjednoczonymi? Czy nie grozi nam to w dalszych konsekwencjach nową rewolucją, nowym strasznym zniszczeniem kraju? Na prowadzenie polityki imperialistycznej potrzeba poza tanim życiem ludzkim — bardzo drogich kapitałów. Skąd je weźmie państwo zrujnowane gospodarczo? W czym interesie będziemy atakowali najspokojniejszą i najpewniejszą dotychczas granicę pirenejską?

### O ustrój Hiszpanii.

Poza tym ani Karlistom, najwierniejszym katolikom, ani konserwatystom nie podoba się wcale rewolucyjny program Falangi. Jest on na wskroś etatystyczny, niemal w tym samym stopniu jak etatystyczne projekty zniechęconych na prawicy socjalistów.

— Walczyliśmy — twierdzi Requeté — o zachowanie wolności religijnego sumienia, o zachowanie własności prywatnej, walczyliśmy w obronie tradycjonalizmu hiszpańskiego. Otóż nie uznajemy ani nie uznajemy takiego programu, który obok narodowego, posiada jeszcze przymiotnik: socjalistyczny. Stosunki hiszpańskie są specyficzne. Nie wolno nam brać gotowych wzorów z ustroju innych narodów, wszystko jedno czy wrogich czy zaprzyjaźnionych. Program nasz zmierza do przywrócenia monarchii, jako ostoi równowagi w polityce wewnętrznej i tradycyjnej neutralności w polityce zagranicznej. Z innymi systemami będziemy walczyć.

Walczyli — ale jak dotąd zwycięża kto inny. Zwycięża Falanga i jej Serrano Sunner, który potrafił narzucić swą wolę słabemu i niezdowodowanemu generałowi Franco. Straszny go możliwością rewolucji. Straszny go widmem spisków jakie można opanować tylko przez zorganizowany terror i tajną policję, której wówczas Hiszpania nie posiadała i której zarówno wzory jak i kierownictwo znajduje się w rękach włoskich i niemieckich. Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że usunięcie najwybitniejszych generałów hiszpańskich nastąpiło po wizycie ministra Ciano. Przymerza nie podpisano, lecz postanowiono usunąć wszystko, coby utrudniało zawarcie takiego sojuszu w najbliższej przyszłości. Skoro taki Queipo de Llano, taki Jague i inni twórcy powstania oraz bohaterowie wojny muszą odchodzić — to fakt ten jest najlepszym potwierdzeniem wzrastania wpływów Falangi, pozostającej z kolei nie tylko pod wpływem ale wprost pod dowództwem włosko-niemieckim. Oba państwa totalne rzuciły za wiele ludzi i pieniędzy w Hiszpanię, aby mogły tak łatwo zrezygnować ze swych atutów na półwyspie pirenejskim.

### Czy powrót do neutralności?

Józef Ageore, znany pisarz katolicki wyraził na łamach chrześcijańsko-demokratycznej „L'Aube” bardzo trafną myśl:

— Ci wszyscy, tak niestychanie naiwni politycy, którzy usiłowali sprowadzić wszystkie zagadnienia na półwyspie iberyjskim, całą wojnę domową do zwykłej walki między stronnictwami ładu i porządku a „bol-szewizmem” — narażają się jeszcze na bardzo przykre rozczarowania.

Niestety ludzi, którzy znali i trafnie oceniali wypadki hiszpańskie — było niestychanie mało. Półwysyp pirenejski dostarczał ogromnego materiału do rozgrywek wewnętrzno-partyjnych. Horyzont ważnych zagadnień europejskich kurczył się w straszający sposób. Dzisiaj, kiedy Virginio Gayda stwierdza uroczyście, że Włochy staną obok Niemiec w razie wojny o Gdańsk — dobrzeby było raz wreszcie uzmysłowić sobie prawo naczyń połączonych w polityce światowej. Tak samo jak nie leżał w naszym interesie całkowity triumf wojsk niemiecko-włoskich w Hiszpanii — jak samo bardzo niekorzystną wiadomością jest ta depesza o niełasce Queipo de Llano i silnej przewadze Falangi w wewnętrznej polityce Hiszpanii. Dla Polski, tak samo zresztą jak i dla Francji oraz Anglii — byłby najbardziej pożądanym powrót do tradycyjnej polityki neutralności hiszpańskiej. Najgorszym zjawiskiem — są wpływy „osi” nad Tagiem i Ebrem. Umacniają się one coraz bardziej — i odciłek hiszpański zaczyna być źródłem poważnych obaw.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

### Pożar w porcie Algeru.



W porcie Algeru wydarzyła się straszna katastrofa, spowodowana wybuchem cyster-  
ny, zawierającej sprężony gaz. Pożar przerzucił się szybko na doki okrętowe. W pło-  
mieniach zginęło 10 osób, zaś 45 zostało ciężko poparzonych.





**Brawo!** W fabryce Frenkla w Łodzi robotnicy zażądali od administracji wydalenia robotnika Niemca, Aleksa Hansa, który dopuścił się obrazy narodu polskiego. Gdy żądanie to nie zostało uwzględnione, robotnicy podjęli strajk. Po konferencji w inspektoracie pracy fabryka zaprosiła robotnika Hansa w dalszej pracy. Sprawa przeciw Hansowi skierowana została do prokuratora.

**14 lat pracował dla... złodziei.** W Wołosiance (pow. stryjski), nieznanymi sprawcy skradli reemigrantów z Ameryki Henrykowi Siwce 5000 dolarów i 3000 zł. Kwota ta stanowiła płon jego 14-letniej pracy.

**Ofiara powodzi.** W czasie wylądowania kłód w wezbranych nurtach Olzy w Gróku (pow. cieszyński) utonął Franciszek Holeksa, hutnik. Zwłoki wyłowiono w Bystrzycy w odległości 4 km od miejsca wypadku.

**Odkopał skarb i doznał ataku hysterii.** Na polach gromady Dolina (pow. tłumacki) 8-letni Piotr Buhaj wykopał podczas zabawy żelazną kasę zawierającą różne złote przedmioty. Chłopak o odkryciu zawiadomił ojca, który na widok skarbu dostał ataku histerycznego i krzykiem zaalarmował pracujących w pobliżu rolników.

**Katastrofalne oberwanie się chmury.** Nad wsią Siedliszowice (pow. olkuski) przeszła gwałtowna burza połączona z oberwaniem się chmury. Woda zmyła z pół snopy żyta, zamulając płaskiem pola i łąki. W kilku miejscach uszkodzona została szosa pomiędzy wsiami Siedliszowice i Pradła.

**Zubro-bizony w puszczy knyszyńskiej.** Do nowego rezerwatu w nadleśnictwie Złota - Wieś, w puszczy białostocko-knyśzyńskiej wpuszczone zostały 4 zubro-bizony (cielne krowy), przywiezione z lasów spalskich. Nowy rezerwat w puszczy knyszyńskiej liczy 120 ha. W najbliższych dniach przywieziony będzie z lasów spalskich zubro-bizon byk.

**Śmierć pod gruzami zwalonej fabryki.** W Tarnowskich górach wydarzyła się ostatnio wielka katastrofa budowlana. Przy jednej z ulic stała nieczynna już fabryka. Z niestabilnej przyczyny zapadł się na niej dach. Pod ciężarem walącego się dachu zawaliły się i ściany hali, zasypując niespodziewanie ruchliwy w tym czasie chodnik. Pod gruzami zginęli robotnik Wesoly i Sosnowa, matka kilkorga dzieci. 3 osoby odniosły ran.

**Katastrofa szybowcowa.** Na szybowisku w Porabce, uległ tragicznemu wypadkowi pilot Władysław Grymaszewski z Warszawy. Pilot szybując na „Komarzo” runął w pewnej chwili ze znacznej wysokości na ziemię, odnosząc rany na głowie i piersiach oraz doznając złamania nogi. Ciężko rannego przewieziono na lotnisko w Aleksandrowicach, skąd następnie samolotem sanitarnym do szpitala w Krakowie.

#### Dwa zjazdy młodzieży.

Współpracujący ze Stronnictwem Pracy Związek Młodzieży Pracującej „Jedność” wykazuje w ostatnim czasie b. duże ożywienie organizacyjne. Wyrazem tego ożywienia w tym roku będą dwa zjazdy wojewódzkie, które odbędą się w miesiącu sierpniu. I tak: Doroczny zjazd Związku Młodzieży Pracującej „Jedność” z terenu woj. poznańskiego odbędzie się dnia 20 sierpnia w Poznaniu.

Pomorski zjazd wojewódzki Zw. Młodz. Pracującej „Jedność” odbędzie się dnia 15 sierpnia br. w Toruniu.

## Charakterystyczne wyjaśnienie „Nowin Opolskich”.

**Katowice.** (PAT). Opolskie „Nowiny Codzienne” przyniosły ostatnio na pierwszej stronie następujące „wyjaśnienie”:

„Jesteśmy zmuszeni z braku papieru gazetowego drukować dzisiejszą gazetę na droższym papierze, który mamy w zapasie. Przyczyny tego są następujące: dotychczasowy dostawca papieru nie dostarczył nam w lipcu miesięcznego kontyngentu papieru gazetowego i odmówił dalszej dostawy. Drugi dostawca, który przejął obowiązki dostarczania nam papieru, nie mógł dotąd otrzymać z fabryki potrzebnego dla nas kontyngentu tak, że wydawnictwo na-

sze jest w tej chwili pozbawione papieru gazetowego.

Spodziewamy się jednak, że niebawem go znowu otrzymamy. Do tego czasu będziemy musieli używać papieru droższego, jak długo zapas starczy, co oczywiście znacznie zwiększa koszty nasze wykonania gazety. Wysokość opłaty abonamentu pozostaje jednak niezmienną. W obliczu tych trudności prosimy Szan. Czytelników o dochowanie wierności gazecie.”

Do powyższej notki dodać należy, iż „Nowiny” są ostatnio prawie codziennie konfiskowane.

## Powrót OO. Benedyktynów do Tyńca.

**Kraków.** W dniu 30 ubm. odbyła się w Tyńcu przy udziale przedstawicieli władz i wojska uroczysta instalacja zakonu oo. Benedyktynów, którzy po 123-letniej przerwie objeli ponownie w swe posiadanie starą świątynię oraz klasztor opactwa tyńskiego.

Opactwo tyńskie, mieszczące się na skalistym wzgórzu nad Wisłą pod Krakowem, było sławne w całej Rzeczypospolitej od pierwszych niemal lat chrześcijaństwa w Polsce. Na wielowiekowej przestrzeni

dziedzieli jako warowny klasztor przechodziło opactwo tyńskie różne koleje losów od czasów Bolesława Chrobrego, aż po pamiętną obronę warowni klasztornej przez Konfederatów barskich w r. 1771 i 1772. W r. 1816 władze austriackie zakon rozwiązały i zlikwidowały jego majątek. W roku bieżącym dopiero dziedzic i resztki murów starożytnego klasztoru powróciły do rąk swoich dawnych zasłużonych gospodarzy, którzy przystępują do odbudowy świątyni i założenia w przyszłości zakładu naukowego w Tyńcu.

## Jak zginęli polscy uczeni w Himalajach?

**Londyn.** 1. 8. (PAT). Następujące szczegóły otrzymano z Lucknow o tragicznej śmierci polskich himalaistów:

Katastrofa nastąpiła w czasie, gdy ekspedycja polska zamierzała dokonać wejścia na jeden z trzech szczytów, noszących wspólną nazwę Tirsuli wysokości z górą 7.000 m.

Po pomyślnym zdobyciu wschodniego szczytu grupy Nanda Devi ekspedycja zatrzymała się na krótki odpoczynek w Be-tulgar i 8 lipca wyruszyła w kierunku lodowca Milam. Nad lodowcem rozbito obóz w odległości 2-3 km od szczytów Tirsuli. Ekspedycja zamierzała po zdobyciu grupy Tirsuli powrócić do Almory, badając w drodze powrotnej lodowiec Mangaraon.

Okazuje się, że pozostali przy życiu członkowie ekspedycji zawdzięczają swoje

ocalenie temu, że postanowiono rozbić się na dwie grupy. Karpiński i Bernadzki-wicz wyruszyli naprzód, zamierzając zdobyć szczyt Prishni w tej grupie oraz uzupełnić badania, przeprowadzone nad szczytem Kachcha Ihuba przez brytyjską ekspedycję na Mount Everest pod kierunkiem Rutledge. Natomiast dr Bujak i inż. Klarner pozostali w obozie nad lodowcem Milam.

Karpiński i Bernadzki-wicz zasypani zostali w nocy. Wraz z nimi znajdował się tragarz, który ocalał i przyniósł wiadomość o katastrofie do obozu. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości Bujak i Klarner zorganizowali akcję ratowniczą, ale wszelkie poszukiwania okazały się, jak dotychczas, bezskuteczne.

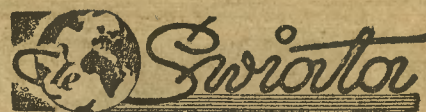
## W Wiedniu nienawidzą Prusaków.

Neutralni obserwatorzy nastrojów wśród szerokiej warstw ludności dawnej Austrii stwierdzają jednomyślnie wzrost wrogości nastawienia w stosunku do Prus. Te same prądy nurtują wśród ludności w Niemczech południowych, która zawsze w stosunku do Prusaków odnosiła się z pogardą i poczuciem rasowej i cywilizacyjnej wyższości.

Znana jest anegdota, oparta zresztą na prawdziwym zdarzeniu, o radcy pruskim, który w czasie przejażdżki na jednym z jezior bawarskich w lipcu 1913 r. na zapytanie, dla czego woda w tym jeziorze jest taka ciepła — otrzymał od przewoźnika ciętą

odpowiedź: „Żeby się w niej Prusacy ugotowali”. Nastroje te, tłumione za czasów wilhelmowskich, przysiały nieco w okresie Rzeszy wejmarskiej, obecnie pod wpływem ucisku stosowanego przez reżim narodo-wo-socjalistyczny, opierający się w dużej mierze na funkcjonariuszach i urzędnikach pruskich, odżywiają z nową siłą.

„Preussen verrecke!” — niech zdechną Prusy. Z takim hasłem można się coraz częściej spotkać na ulicach Wiednia, gdzie napływ urzędników z pruskich prowincji Rzeszy przyczynia się jeszcze do zwiększenia naturalnych nieprzyjaznych nastawień wobec przybywających Prusaków.



— **Zajęcie granicze węgiersko-rumuńskie.** Węgierska agencja telegraficzna donosi o incydencie, jaki wydarzył się na granicy węgiersko - rumuńskiej w nocy z soboty na niedzielę. Według tych doniesień, strażnicy rumuńscy ostrzelali flisaków węgierskich na rzece Tisra pod Tecsoe. Ofiar w ludziach nie było.

— **Pozbawienie obywatelstwa za rozsiękanie „klamliwych” wieści.** Rząd protektoratu przygotowuje ustawę, na zasadzie której będą pozbawieni praw obywatelskich protektoratu ci emigranci czescy, którzy opuścili swą ojczyznę i za granicą rozszerzają „klamliwe” wieści i wypowiadają się przeciw obecnemu położeniu w protektoracie.

— **Danina pracy.** Ogłoszono przepisy, na podstawie których obywatele hiszpańscy w wieku od 18 do 50 lat będą musieli tytułem świadczeń na rzecz państwa dać rocznie 15 dni pracy, lub zapłacić daninę odpowiadającą wartości dni pracy. Wartość ta nie będzie oceniana powyżej 25 pesetów.

— **Zamknęli się w synagodze i głodują.** Około 30-tu kobiet żydowskich, żon więźniów, którzy ogłosili głodówkę w więzieniu Sarafan (Palestyna), celem uzyskania zwolnienia, postanowiły rozpocząć również strajk głodowy. Żydówki te schroniły się do synagogi w Tel-Awiw, odmawiając przyjęcia jakiegokolwiek pożywienia.

— **Wielki wojewoda Michał — podporucznikiem marynarki.** Król Karol postanowił, by w dniu 15 sierpnia, t. j. w dniu święta marynarki, następcą tronu w. wojewoda książe Michał zapisany został jako podporucznik do marynarki wojennej.

— **Polski biskup misyjny na konsekracji tubylego biskupa w Chinach.** Dnia 21 maja br. otrzymał w katedrze w Tientsinie sakrę biskupią JE. Mgr Job Tch'em, następcą zamordowanego dnia 9 października 1937 r. ks. biskupa Schravena. Z ks. biskupem Schravemem, Holendrem z pochodzenia, został zabity nasz rodak br. Władysław Princ. W konsekracji biskupa-Chińczyka m. in. udział wziął nasz rodak, JE. Mgr Ignacy Krause, prefekt apost. polskiej misji w Szunthefu.

— **Święcenia kapłańskie w gradzie bomb.** Miasto Ningpo (Chiny) często odwiedza japońskie bombowce. W ciągu 14 dni odbyły powietrzne eskadry Japonii aż 8 raidów i zrzuciły na miasto 137 bomb największego kalibru. Mimo niebezpieczeństwa zagrażającego życiu ludzkiemu, w większym i mniejszym seminarium misyjnym odbywa się regularna nauka, a dnia 16 kwietnia br. J. E. Mgr Defebvre mimo bombardowania udzielił klerykom niższych i wyższych święceń kapłańskich.

— **W Szwecji po... amerykańsku.** W parku, położonym w południowej dzielnicy Sztokholmu, tłum usiłował przeszkodzić 14 policjantom w aresztowaniu awanturnika. Podczas starcia została ranna szablą kobieta. Agitatorów podburzających tłum aresztowano.

— **Sensacyjna afera w Hollywood.** Wielkie poruszenie w Stanach Zjednoczonych wywołała wiadomość, iż prokuratura generalna wdrożyła dochodzenia przeciwko dwóm potentatom filmu amerykańskiego, oskarżonym o nadużycia podatkowe. Bohaterami nowej afery w amerykańskim świecie filmowym są wicedyrektor towarzystwa „20 Century Fox Film Corporation” Zanuck oraz impresario Józef Schenk. Zachodzi podejrzenie, że zataili oni istotną wysokość zysków, narazając skarb państwa na milionowe straty.

MARY RICHMOND.

## Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

92)

(Ciąg dalszy).

— Tak. I musimy oddać mu sprawiedliwość, bo pragnął ożenić się z Lilianą i adoptować Fleurette. Ale małżeństwo nie szło po linii planów życiowych taneczki. Była to urodzona kurtyzana i ceniła bardzo swą wolność. Nie chciała nawet początkowo uznać dziecka i pozostała je u przybranych rodziców w Londynie. Po osiemnastu miesiącach rozwiązała problem swego macierzyństwa w ten sposób, że wzięła do siebie Fleurette, jako córkę przybraną. Zapewne fakt, że dziewczyna była kaleką, spowodował tę zmianę projektów: nie bała się przyszłej rywalki! Tak, dla takiej kobiety, jak Liliana, piękna młoda córka stanowi poważne niebezpieczeństwo. Tymczasem Butt ożenił się z bardzo bogatą osobą. Nie było to szczęśliwe małżeństwo, ale niewątpliwie jej duża fortuna była podstawą, na której budował swe plany finansowe, jednak załamały

się one w końcu. Nie widział się z Lilianą lata całe, chociaż utrzymywali stałą korespondencję. Wreszcie, na parę dni przed owym przyjęciem, gdy Denvers wprowadził Cartera do jej domu, Butt przybył z Sydney'u i nawiązał dawne stosunki z Lilianą.

Nie kochał jej już, nie pociągała go nawet, ale ulegał jej zachciankom, obiecał mu bowiem w zamian pokazać dziecko. Liliana przeżywała w okresie tym kryzys materialny, co zresztą zdarzało jej się często. Zwykle ratował ją z przykrych sytuacji ostatni wielbiciel, ale Butt, który wiedział o wiszących nad nim chmurach, odmówił pomocy. Nie mógł prosić o pieniądze żony, bo się z nią gniewał. Przy tym żona była ciężko chora na raka, mógł więc się spodziewać, że prędzej czy później znajdzie się w posiadaniu jej fortuny. Powiedział więc Lilianie, że nie może liczyć na niego, bo on nie spłaci jej długów. Była zrozpaczona. Wiedziała, że gdyby nawet

udało się jej sprzedać całą biżuterię, jeszcze nie byłaby zdolna zaspokoić wierzycieli i skończyłoby się zupełną ruiną.

Zwróciła się więc znowu do doktora Millera. Spotykała go już przed tym, w czasie swych europejskich występów i sądziła, że on będzie mógł jej pomóc. Miller był pełen niesłychanych pomysłów: powrócił właśnie z Tybetu, gdzie spędził dwanaście miesięcy w jakimś klasztorze, położonym o setki mil od ogniska cywilizacji. Twierdził, że lamowie powierzyli mu tajemnicę przedłużania życia ludzkiego w nieskończoność, pragnął więc namiętnie wypróbować swą wiedzę. Trudność polegała na tym, że nie mógł znaleźć osoby, która zgodziłaby się poddać jego próbie. Liliana Crane podsuwała mu projekt wygodnego interesu: mógł dostać jej córkę Fleurette do eksperymentów, gdyby w zamian spłacił dług matki. Suma była poważna, ale Miller podwyższył ją jeszcze i zostało umówione, że zainscenizują porwanie dziewczyny. Liliana miała powiadomić o tym swą pokojową Flossie Fenton. Flossie była kobietą o inklinacjach kryminalnych, wystarczyło więc dać jej pewną kwotę, by zapewnić sobie jej współudział. Obmyślili świetnie porwanie. Dwoje służby zwolniono na cały wieczór, w domu pozostała tylko Fleurette i Flossie Fenton. Liliana pośpieszyła na jakieś ważne niby spotkanie w Devenporcie. Napisała więc do Fleurette kartkę przez Athertona, aby dzie-

czyna się nie sprzeciwiała. Oto ta karteczka: znalazłem ją, robiąc rewizję w domu Liliany. Atherton popełnił błąd nie zniszczywszy tego dokumentu!

Sullivan wziął do ręki kartkę i przeczytał głośno: „Chérie, doktor Miller pragnie zbadać cię natychmiast. Bądź grzeczną dziewczynką i zrób wszystko, co ci każe. Może nie będę mogła dzisiaj wrócić, ale jutro rano się zobaczymy”.

— Liliana powiedziała córce, że Miller jest sławnym lekarzem, który potrafi ją wyleczyć. Dlatego Fleurette zgodziła się jechać z Athertonem. Zawiózł ją do Charlote i przez kilka miesięcy trzymał ją w stanie odurzenia, spowodowanego środkami nasennymi. Stosownie do planu Flossie Fenon miała pozostać w domu, ale skoro Liliana nie wróciła rano, Flossie przestraszyła się i uciekła.

Tymczasem Liliana pojechała do Devenportu do Hotelu Ventnor i spędziła przyjemnie czas z Francuzem, jednym ze swych przyjaciół — dziennikarzem Arteuil de Freyne. Wypiła nieco więcej, niż należało i wróciła do przewozu koło jedenastej. Tam spotkała, dziwnym przypadkiem Butta, który oczywiście zaproponował, że ją odwiezie do domu, ponieważ była sama. Ze czas był piękny, pozwolili sobie na przejażdżkę do Mission Bay i St. Heliers. Powiedziałem ci już, że Liliana wypiła nieco nad miarę, więc zaczęła się przechwalać, że zdobyła pieniądze na spłacenie długów.



# DZIAŁ GOSPODARCZY

## Możliwości polskiej ekspansji handlowej w Afryce murzyńskiej.

Ciekawa rozmowa z inżynierem Paprzyckim.

Z inżynierem Paprzyckim spotkaliśmy się w warszawskim Zoo. Tło spotkania było istic afrykańskie. Przechadzając się dumnie zyraty i pluskające się beztroško hipopotamy warszawskiego Zoo stanowiły doskonały punkt wyjścia rozmowy o ich ojczyźnie. Inżynier Paprzycki opowiadał o polowaniach i nocnych czatach wśród stepów Tanganiki, a był to temat nie do wyczerpania.

Inżynier spędził w Wschodniej Afryce Niemieckiej (dzisiejszym mandacie angielskim Tanganika) piętnaście lat. W 1905 roku wystąpił przez wielką firmę niemiecką Holzmann, słynną z budowy kolei bagdadzkiej; znalazł się w Daressalamie. Kolej Daressalam-Kigoma, którą budował z innymi inżynierami niemieckimi, należy do najstarszych na Czarnym Lądzie. Przecina ona całą Tanganikę, idąc od Oceanu Indyjskiego aż do jeziora Tanganika, naturalnej granicy z Kongiem. Budowa trwała około dziesięciu lat.

Następnie przyszedł okres wielkiej wojny, którą inżynier Paprzycki spędził w armii słynnego generała Lettor-Vorbecka jako prosty żołnierz, a następnie podoficer. Przez trzy lata tułał się wśród stepów i buszów afrykańskich. Armia niemiecka, mimo wielkich wysiłków, skazana była ostatecznie na zagładę, nie było bowiem ani amunicji, ani zapasów żywności. Toteż gdy przyszło do rozbrojenia, wojska składały się już tylko z kilkuset murzynów i kilkudziesięciu europejczyków.

Za tę trzyletnią tułaczkę otrzymał inżynier Paprzycki żelazny krzyż zasługi. W czasie tego pierwszego pobytu poznał inżynier i sąsiednie kolonie, jak: Mozambik, Kenię i Somali włoskie. Później poznał również i porty Zachodniej Afryki, wracając nieraz dookoła Czarnego Łądu z urlopu spędzonego w Europie.

Po kilkuletnim pobycie w Polsce, udał się inżynier Paprzycki w 1934 roku z polską wyprawą handlową na statku „Poznań” do Liberii. Następnie w 1935 r. po raz drugi już jako konsul polski, udał się do Monrovi, gdzie przebył trzy lata.

Można więc śmiało zaliczyć inżyniera Paprzyckiego do najstarszych i najwięcej doświadczonych polskich „Afrykańczyków”. Po tak długim pobycie i gruntownym poznaniu Afryki murzyńskiej, zna już dobrze jej zwyczaj, możliwości nawiązania kontaktów handlowych, warunki pracy na jej terenach i w ogóle całe jej życie.

A więc pytanie zasadnicze w takiej rozmowie: jak i gdzie mamy możliwości wymian handlowej w Afryce?

„Proszę pana — mówi inżynier Paprzycki — możliwości wymienne mamy w całej Afryce, oczywiście na lepszych lub gorszych warunkach, zależnie od polityki państw kolonialnych, ale to nie jest zasadnicza kwestia. Pierwszą rzeczą jest umiejętne podejście do całego tego problemu naszej ekspansji gospodarczej na teren Afryki.

Weźmy przykład: wybieramy się do Konga, chcąc tam coś sprzedać, coś innego nabyć. Jeżeli pojedziemy od razu z towarami i zaczniemy prace w terenie, to albo nas zniszcza mocniejsi konkurenci, albo sami sobie popsujemy pracę przez brak wiadomości i nieznaną formę rynku, które to czynniki winny być uprzednio wyeliminowane.

Znajomość rynku, warunków pracy na nim, upodobań i zwyczajów tam panujących, to rzecz zasadnicza tak dla jednostek, jak i dla całych wypraw, udających się w celach handlowych do Afryki. Tak np. w kwestii liberyjskiej podał projekt stworzenia specjalnych placówek praktykantów-informatorów, których zadaniem byłoby zapoznanie się z rynkiem i poinformowanie kraju o zasadniczych warunkach ekspansji handlowej. Taki informator nie powinien nawet sam prowadzić handlu, a jego zadaniem jest stworzyć podstawę do dalszej ekspansji przez wyczerpujące relacje o danym rynku. Przecież każdy szczegół choćby np. zwyczaj portowe, jest niesłychanie ważny przy podjęciu prac na terenie afrykańskim: tu się nabiera wody, tam węgiel; tu są takie zwyczaje, takie opłaty, a tam inne. To wszystko ma duże znaczenie jako składnik kalkulacji jak również jako podstawa do obliczenia kosztów początkowych całej wyprawy. Chodzi o to, by kupiec nie potrzebował tracić wiele czasu na zapoznanie się z całością zagadnienia na miejscu, a co ważniejsze, by nie tracił pieniędzy, placąc frycove jako ofiarę nieznaności rzeczy”.

Następnie przeszliśmy do omawiania stosunku do krajowców murzynów.

Inżynier Paprzycki opowiadał, jak nie mógł się z początku przyzwyczaić do warunków panujących w Liberii, gdzie murzyni są władzą kraju, mają swój rząd i prawa.

„W Tanganice — mówi inżynier — byłem jako biały niemal bogiem, toteż nie raz trzepnęło się murzyna za jakiś cięższy grzech, a to jest jednak najlepsza metoda postępowania. Czarni żyją już w przeświadczeniu swej niższości w stosunku do białych i gdy taki biały wykazuje słabość lub dobre serce, traci od razu poważanie. W Liberii nie można już tak postępować, zaraz by był krzyk, skarga do władz kolorowych, trzeba się było więc nauczyć — mówi inżynier z uśmiechem — dobrze kłać w języku Kru. Poza tym trzeba zawsze zachować dystans, bo murzyni pogardzają białymi, którzy się z nimi zbyt poufala.”

Jako przykład tego, dam Panu bardzo charakterystyczną opinię murzynów, wyrażoną przez nich w dawnej Wschodniej Afryce Niemieckiej. Otóż czarni na pierwszym planie stawiali Anglików, potem Niemców, mniej już szanowali Francuzów i Belgów, którzy zbyt się do nich zbliżali, na czwartym miejscu stawiali siebie, a następnie, za coś już znacznie niższego uważali Portugalczyków, a to wskutek ogromnego spoufalenia się tych ostatnich z nimi a nawet częstych małżeństw mieszanych”.

Na moje pytanie czy klimat Afryki murzyńskiej jest tak ciężki i zabójczy dla Europejczyków, jak to się zwykle twierdzi, odrzekł mój rozmówca, że poza specjalnie niezdrowymi rzekami i bagnami, klimat nie jest niezdrowy. Jest może przykry i ciężki do zniesienia, póki nie przyjdzie przyzwyczajenie, ale określenie zabójczy byłoby nieślusne.

Na zakończenie wspomniał inżynier Paprzycki jeszcze o jednej kwestii, podkreślając jej zasadniczość, mianowicie, że przy organizowaniu jakiejś faktorii lub zakładowania sklepu dla czarnych, nie należy stosować daleko idących kalkulacji oszczędnościowych. O ile w późniejszych etapach działalności obowiązuje normalna zasada przedsiębiorstwa, osiągania jak największych zysków przy możliwie małych nakładach, o tyle na początku nie można zbyt oszczędzać, bo z takich obliczeń nic nie wychodzi. Trzeba się bowiem liczyć z tym, że primo — tak ze względu na innych kolonistów Europejczyków, jak i na samych czarnych, trzeba przybrać odpowiednią stonę życiową, a secundo, że ci inni Europejczycy rozporządzają zwykle większą gotówką, która ułatwia im rzutkość i utrzymywanie się na odpowiednim poziomie. Zawsze zresztą te wielkie nakłady, ponoszone na początku, dają duże korzyści i opłacają się sowicie.

„O Afryce murzyńskiej dużo można było mówić — rzekł do mnie przy rozstaniu inżynier Paprzycki — temat to niewyczerpany i mało jeszcze poruszony, ale najlepiej jest jechać i samemu ją zbadać, bo co znaczy cudze doświadczenie? Zawsze to balast, którego się łatwo pozbawimy i dopiero własne przeżycia dają pełny obraz i stwarzają właściwą drogę postępowania w tej obcej nam jeszcze dziedzinie”.

Jerzy Gutkowski.

## Wzrost wywozu drzewa z Polski.

Wywóz drzewa w czerwcu r. b. był znacznie wyższy niż w poprzednim miesiącu, jak też w czerwcu 1938 r., osiągnął bowiem wartość 19.476 tys. zł, wobec 17.064 tys. i 14.668 tys. zł. W pierwszym półroczu 1939 r. wywieziono ogółem 815.379 ton drewna i wyrobów drzewnych na ogólną sumę 92.134 tys. zł, wobec 794.084 tony za 88.192 tys. zł w odpowiednim okresie 1938 r. W bieżącym roku podniósł się eksport tarcicy, fornierów, dykt i mebli giętych, spadł natomiast wywóz papierówki, kopalniaków oraz kłód i dłużyc, jak również podkładów kolejowych i sliprów.

Ostatnio mamy do zanotowania szereg informacji co do zbytu drzewa na niektórych rynkach zagranicznych. Dowiadujemy się więc, że obecnie czynione są starania nad zwiększeniem eksportu papierówki do Francji, przy czym istnieją możliwości uzyskania lepszych cen. Przypuszczać należy, że sprawa ta zostanie w niedługim czasie pomyślnie załatwiona. Dotychczas na rynek ten eksportowano głównie tarcicę.

Kontyngenty eksportowe w umowie polsko-węgierskiej na miesiąc lipiec — sier-

pień zostały całkowicie wyczerpane w zakresie kopalniaków i tarcicy, wolne natomiast są jeszcze kontyngenty na słupy telefoniczne i kantowizne.

Kontyngenty eksportowe do Niemiec zostały w bieżącym kwartale obniżone o 55 procent, co wobec uruchomienia awansów w poprzednim kwartale w wysokości 50 procent oznaczało praktycznie całkowite wstrzymanie eksportu. Tego rodzaju zarządzenie było, jak wiadomo, następstwem dużych zamrożeń polskich należności w Niemczech. Ponieważ zamrożenia te uległy znacznemu zmniejszeniu, można przypuszczać, że plan eksportowy na kwartał najbliższy zostanie ustalony w wysokości, przewidzianej umową. W kolach drzewnych panuje jednak opinia, że duża przeszkoda w ożywieniu eksportu do Niemiec będzie system 3-miesięcznych kredytów, obciążający eksportera i utrudniający mu działalność handlową.

Przed kilku dniami zostały zawarte dalsze umowy na dostawę około 500 tys. kompletów skrzynkowych z Polski do Palestyny.

## Właściciele nieruchomości u prem. Składkowskiego

Prezes Rady Ministrów gen. Składkowski przyjął prowadzoną przez postę dr. Jana Gebethnera delegację Polskiego Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomości Miejskiej w osobach: Eliny Peplowskiej, inż. Stanisława Kowalewskiego, Józefa Chorażaka, Stanisława Cofty i Stanisława Weyera. Delegacja przedstawiła panu premierowi obecną sytuację własności nieruchomości miejskiej w związku z wydanymi zarządzeniami, dotyczącymi remontów i przystosowania domów do wymagań OPL.

Pan premier, po wysłuchaniu zgłoszonych postulatów, przyrzekł zapoznać się z

dostarczonymi materiałami oraz wydać następujące zarządzenia: 1) o niewymaganiu zmiany przewidzianych ogrodzeń drewnianych (sztachet) na ogrodzenia z siatki metalowej oraz dorabiania podmurówki do istniejących ogrodzeń z siatki, 2) o zwolnieniu z wymaganego w niektórych miejscowościach przez władze administracyjne mycia fasad domów malowanych olejno, 3) o zaniechaniu nakazywania tynkowania frontów i szczytów z ofugowania cegły licówki o ile są w dobrym stanie, 4) o zmniejszeniu nacisku w zakresie malowania fasad domów.

## Jesienne Targi Lipskie a stosunki handlowe polsko-niemieckie.

Zainteresowanie Targami Lipskimi ze strony całego świata, jak również i Polski, zawsze było wielkie i dużo dokonano tam już wzajemnych bardzo poważnych transakcji handlowych. Jak ożywną była wymiana handlowa między Polską a Niemcami w pierwszej połowie 1939 r., o tym świadczy fakt, że Niemcy pod względem wywozu z Polski zajęli pierwsze miejsce. W czasie od stycznia do kwietnia zakupili Niemcy towaru z Polski na sumę 109,8 milionów złotych, podczas gdy w tym samym czasie Niemcy dostarczyli Polsce za 93 miliony złotych towarów. Targi Lipskie właśnie przyczyniają się do ożywienia stosunków handlowych między państwami.

Mimo niespokojnych czasów, tegoroczne Jesienne Targi Lipskie, które odbędą się w czasie od 27—31 sierpnia, na podstawie zapewnionego udziału wielu państw, zapowiadają się znowu nadzwyczajnie i budzą wielkie zainteresowanie. Na czole tegorocznych targów wysuwa się ogromny pokaz najnowszych wzorów towarów i materiałów. Nowe wynalazki w tej dziedzinie są tak wielkie, że pokaz ten będzie jak gdyby „oknem wystawowym świata”. Bardzo bogaty będzie pokaz nowych surowców z równoczesnym przedstawieniem możliwości ich zastosowania, dalej imponująca zapowiadają się działy zabawek. Każdy cudzoziemiec znajdzie tam źródło no-

wych ciekawych pomysłów do twórczej pracy. Wyjazd opłaci się więc dla każdego poważniejszego kupca i przemysłowca, tym bardziej, że zniżka na kolejach niemieckich wynosi 60%, a koleje polskie udziela 25% zniżki. Informacje udziela biuro podróży „Orbis”.

## Wstrzymanie egzekucji w rolnictwie.

Sprawa ulg egzekucyjnych w rolnictwie, przewidywanych w związku z ustalonymi wytycznymi polityki zbożowej, w zbliżającej się nowej kampanii, nie jest w chwili obecnej kwestią palącą, z uwagi na to, że obowiązujące przepisy egzekucyjne nakazują wstrzymanie egzekucji w okresie żniw przez 4 tygodnie.

Okres ten nie jest jednolity dla całego państwa, lecz zależy od warunków miejscowych i ustalany jest przez władze skarbowe w ściśłym porozumieniu z organizacjami rolniczymi.

## Wyrugować żydów z handlu kredą!

Polska posiada duże zapasy kredy. Kredę wydobywa się głównie na Polesiu. Pokłady kredy znajdują się też na Wołyniu, w okolicy miejscowości Maciejów, jednakże kreda wołyńska jest ciemniejsza od poleskiej. Wydobywa się kredę w grupkach wielkości dużych kamieni. Dla użytku w malarstwie do bielienia i dla produkcji farby kreda musi być mielona. Niestety, niemal cała produkcja kredy jest w rękach żydowskich. Żydzi w sposób wprost skandaliczny wykorzystują chłopów polskich. Jedyna chrześcijańska kopalnia kredy znajduje się w Błudniu, na Polesiu, w pobliżu Berezki Kartuskiej. Właścicielem tej kopalni jest Jan Nielipowicz. Jego kredy kupują częściowo kupcy-drogerzyści i malarze w Polsce zachodniej. W innych częściach kraju, monopol ma kreda żydowska. Niestety, i u nas zdarzają się wypadki nabywania kredy żydowskiej. Powinniśmy przez popieranie jedynego przedsiębiorstwa chrześcijańskiego Nielipowicza w Błudniu przyczynić się do wyrugowania żydów z tej gałęzi przemysłu!

## IV Jarmark poleski.

W czasie od 15 sierpnia do 3 września br. odbędą się w Pińsku „Dni Polesia”, jako doroczna wielka impreza turystyczna. W tym samym czasie odbędzie się w Pińsku IV Jarmark Poleski, w którym weźmie udział przemysł, handel, rzemiosło i rolnictwo z różnych części Polski. Zaznaczyć należy, że impreza ta cieszy się na Polesiu wielkim powodzeniem i np. w r. ub. frekwencją zwiedzających osiągnęła 49 tys. osób.

## Rejestracja zamrożonych należności w b. Czechosłowacji.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu zawiadamia, że Komitet Traktatowy Rady Handlu Zagranicznego przystępuje w najbliższych dniach do zarejestrowania powstałych zamrożeń z tytułu należności towarowych w dawnej Czechosłowacji a obecnie w Protektoracie Czech i Moraw. Rejestracji podlegają należności wyłącznie towarowe powstałe przed dniem 1 lipca 1939 roku. O bliższe informacje zainteresowani eksporterzy zechcą zwrócić się do Izby.

## Oznaczanie pochodzenia piwa butelkowego.

Piwo wyprodukowane w szeregu większych browarów ukazuje się w obiegu w butelkach, zaopatrzonych, oprócz etykiet, w wyciśniętą na szkle firmę producenta. Takie podobne oznaczenie stosowane jest w tym celu, by w razie odpadnięcia etykiet, czego w obiegu handlowym trudno uniknąć, odbiorca nie był pozbawiony orientacji, co do pochodzenia nabywanego piwa. Jednakże zauważono, że niektóre browary i rozlewnie używają butelek z wyciśniętą obcą firmą do własnego rozlewu, zaklejając jedynie wyłoczoną w szkle nazwę obcego browaru swoją etykietą. Na tle tym powstały nieporozumienia, gdyż w razie odklejenia etykiety, konsument może być łatwo wprowadzony w błąd co do rzeczywistego pochodzenia piwa.

Ostatnio na skutek starań Zrzeszenia Browarów i Słodowni, przy poparciu Związku Izby Przemysłowo-Handlowych, wprowadzono zakaz używania do rozlewu piwa butelek firmowych obcych przedsiębiorstw. Zakaz ten ogłoszono w nr 57 Dziennika Ustaw z r. b. jako nowela do rozporządzenia o oznaczaniu pochodzenia towarów w handlu detalicznym, wymaga by oznaczenia firmy wyciśnięte lub wydrukowane na stałe na butelkach, były zgodne z oznaczeniami, umieszczonymi na etykietach. Powyższy przepis wchodzi w życie w dniu 30 września br.



# Synowie Ezkualu.

Baskowie — mieszkańcy Pirinejów. — Trzy szczepy — trzy odrębne charaktery ludu baskijskiego.

Najbardziej odrębnym szczepem, zamieszkałym w Europie są, chyba Baskowie, którzy sami zwą się Euskaldunak, a swą mowę Euskara. Jest to prastary lud iberijski, zamieszkujący stoki Pirinejów zachodnich, mianowicie we Francji oraz w Hiszpanii. Mowa ich nie pozostaje w żadnym związku z pniem indo-europejskim. Literatura Basków składa się przeważnie z pieśni i komedijek ludowych. Stara legenda mówi o języku Basków, że nawet sam diabeł, znany ze swego sprytu, po siedmiu latach pobytu w ich kraju nauczył się zaledwie dwóch słów: arnoa (wino) i emaztea (kobieta).

Ta kompletna odrębność języka baskijskiego, którego pochodzenia na próżno usiłują dociec uczeni, jest najtrwalszym cementem, spajającym w jednolitą bryłę cały ten niezbyt liczny, lecz silny, dumny i uparty szczep. Baska nie można ujarzmić i zmusić go do czegoś, czego sam nie chce. Opowiadają, że podczas rewolucji francuskiej, najodważniejsi żołnierze rekrutowali się z Basków, ale równocześnie zdarzały się



Taniec Basków.

wypadki, że baskijskie zabijaki samowolnie oddalały się z koszar na kilkanaście dni, aby w odległej rodzinnej wiosce rozegrać partię pelote.

Jeszcze niedawno, kontrabanda była, rzecz można narodowym sportem, któremu oddawali się z pasją zarówno chłopcy, jak i notable. Pastwiska baskijskie nie ustępowały w dzikości pastwiskom w głębi Algieru, gdzie prawo niczym jest wobec siły, podstępny i chytry. Dziś oczywiście, te drowy nieposkromionej „samodzielności” baskijskiej należą już do przeszłości, niemniej w głębi ducha dzisiejszy Bask jest tak samo krnąbrny i hardy, jak jego dziadowie. Zresztą tak samo jak i oni, przywiązani do swej ziemi i swego domu, wraca zawsze, jeśli by nawet losy i atawistycz-

ne upodobania do przygód zagnały go na drugą półkulę.

Fizycznie i z uspojenia dzielą się Baskowie na trzy zasadnicze typy, odpowiadające trzem prowincjom kraju, znanymi jako: Labourd, Basse-Navarre i Soule.

Jeśli Bask rodem z Labourd, wysoki, majestatyczny, jak wykuty z kamienia, odznacza się siłą, męską pięknością rysów i pełnym wyniosłości spokojem, o tyle mieszkańiec Nawarry jest drobniejszy, zwinniejszy i zgrabniejszy, o bardziej giętkim umyśle; często poeta z talentem i improwizator, a czasem mistyk jako nieodrodny syn tej samej ziemi, która wydała św. Franciszka Ksawerego i św. Michała z Garicoitz.

Natomiast Baskowie z Soule — to prawdziwe wesołki, sami o sobie mówiący, że „nogę mają lekką, ale i głowę też”. Toteż oni to właśnie od dzieciństwa opętani przez demona ruchu, celują w owych szybkich i lotnych tańcach baskijskich, wymagających nie tylko talentu, ale i poczucia rytmu, fenomenalnej lekkości i wrodzonego wdzięku.

Tacy to są dzisiaj synowie najdziwniejszego kraju Europy, zwanego przez nich samych „Ezkual”, niegdyś ojczyzny zbójców i czagownic, których wspomnieniami straszą małych Basków.

## Rubens czy Salomon — to wszystko jedno.

Członek jednej z rodzin żydowskich, która przed prześladowaniami hitlerowców schroniła się do Francji, opisuje, że w pamiętną noc grozy, gdy hitlerowcy demolowali domy żydowskie, grupa szturmowców wpadła do ich mieszkania i po zniszczeniu wewnętrznego urządzenia zaczęła zdierać ze ścian obrazy. Wśród tych obrazów znajdował się oryginał Rubensa, przed 50 laty uzyskany tytułem zastawu od jednej z niemieckich rodzin szlacheckich.

„Weg mit diesem Judenkitsch”, — zawołał jeden z hitlerowców na widok obrazu, nie poznawszy jego wartości. Na uwagę, że jest to oryginał Rubensa — szturmowiec oświadczył: Rubens czy Salomon to wszystko jedno, zdarł obraz ze ściany i pokrajał go w drobne kawałki.

## Dziewczynkom nie potrzebna matematyka.

Minister oświaty wolnego państwa Irlandii wydał rozporządzenie, na zasadzie którego w przyszłości uczennice irlandzkich szkół średnich nie będą zmuszane do molenia się nad rozwiązywaniem zawiłych zadań.

Kwestia uczęszczania na lekcje matematyki pozostawiona została dowolnemu uznaniu uczennic. Z lekcji tych korzystają jedynie te uczennice, które posiadają specjalne zaimprowizowane do tej gałęzi nauki. Zarządzenie to wydane zostało na zasadzie orzeczenia kuratorów szkolnych, którzy na podstawie obserwacji doszli do wniosku, że współczesne programy szkolne są i tak już dostatecznie przeciążone i że nadmierne obciążenie zwłaszcza dziewczynek lekcjami matematyki odbija się ujemnie na ich wiedzy z innych dziedzin bardziej potrzebnych w życiu.

## Ustrzeliła lisa z wiatrówki i zapłaciła za to grzywnę.

Dziewiętnastoletnia Iris van Hofsten, zamieszkująca wraz z rodzicami wille w Djurgården w pobliżu Sztokholmu obudził pewnego pięknego poranka podejrzaną śmierć. Rozespana dziewczyna wyszła w szlafroku na balkon i ujrzała ku swemu zdziwieniu wspaniałego lisa, skradającego się do kurnika. Nie namyślając się wiele, panna Iris porwała wiatrówkę i celnym strzałem położyła lisa. Jednak piękny sukces myśliwski ma i swe ciemne strony. Mianowicie w myśl przepisów porządkowych miasta Sztokholmu, nie wolno w odległości mili od miasta polować lub w ogóle używać broni palnej. Wobec tego sąd starościński skazał pannę Hofsten na grzywnę, która zresztą nowoczesna Diana chętnie zapłaciła.

## Dwoje ludzi leci dookoła świata.

Prasa zagraniczna przynosi wiadomość o locie dookoła świata dwojga ludzi, którzy lecą w przeciwnym kierunku, odwiedzą Budapeszt i spotkają się w Indiach.

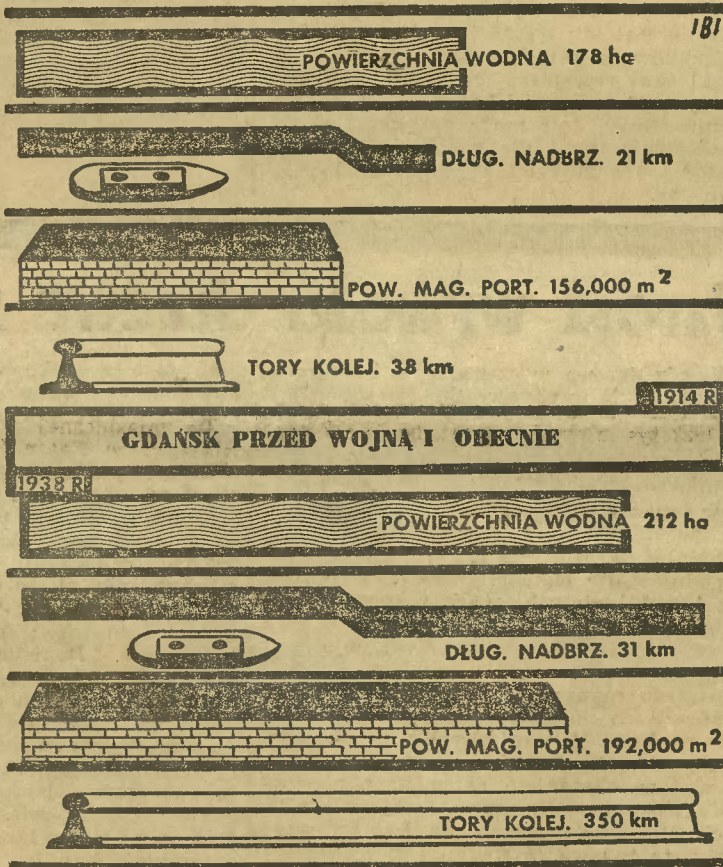
Nauczycielka z Nowego Jorku Klara Adams wyleciała z Nowego Jorku w kierunku wschodnim. Podróżuje jako pasażerka regularnego samolotu transatlantyckiego Panamerican Airways „Dixie Clipper”. Z Marsylii wystartowała do Lipska na samolocie Lufthansy, a stamtąd poleciała do Budapesztu holenderskim samolotem, kursującym na Jawę, skąd odleciała 3 bm. do Bangkoku. 14 lipca turystka powietrzna pragnie być w Nowym Jorku. Jej partner, również Amerykanin Lee C. Norman, leci w przeciwnym kierunku i naznaczył jej spotkanie w Indiach.

## Rozwój Gdańska — w łączności z Polską.

W swym słynnym przemówieniu sejmowym z dnia 5 maja br. min. Beck stwierdził, że racja bytu Gdańska — to oparcie o zaplecze dorzecza Wisły, a warunkiem rozwoju — jak najściślejszy związek z tym życiodajnym zapleczem. Załączony rysunek jest jedną z ilustracji tego nie budzącego wątpliwości stwierdzenia. W przeciągu dwudziestu lat wzrosły znakomicie: powierzchnia wodna portu gdańskiego, długość nadbrzeży, powierzchnia magazynów portowych i długość torów kolejowych. Ten impetuujący rozwój zawdzięcza Gdańsk rozwojowi ekonomicznemu Polski, z którą jest tak silnie gospodarczo związany. Obrót towarowy z Polską wynosi bowiem 80 procent obrotu portu gdańskiego, tego obrotu, który obecnie jest siedmiokrotnie większy niż przed wojną.

Gdyby odebrać Gdańskowi obrót towarowy z Polską, idący tą drogą, to stałby się nie tylko małym prowincjonalnym miasteczkiem, ale po prostu bankrutem, którego urzędzenia portowe niebawem zmarniałyby zupełnie, bo „racja bytu tego miasta wynika z tego,

że leży ono u ujścia jedynej wielkiej naszej rzeki, a na głównym szlaku wodnym i kolejowym, łączącym nas dziś z Bałtykiem”.



## Tego jeszcze nie było. Banknoty fałszowane w więzieniu.

Niemalą sensację wywołała w Anglii wiadomość o wykryciu afery fałszowania banknotów jednofuntowych w więzieniu w Parkhurst. Fałszowane pieniądze już od dawna ukazywały się na całym południowym wybrzeżu Anglii, policja jednak nie mogła wpaść na ślad fałszerzy.

Dopiero próba wymiany fałszywego banknotu w miasteczku, położonym o 10 mil od więzienia, doprowadziła na pierwszy ślad. Człowiekiem, który usiłował zmienić fałszywy banknot, okazał się jeden z urzędników więzienia. Wzięto go natychmiast pod baczną obserwację, jednak nawet wówczas policji nie przyszło na myśl, aby wobec olbrzymiej kontroli i fantastycznych niemal trudności przemyglania odpowiedniego materiału, fałszowanie mogło się odbywać w murach więzienia. Dalsze dochodzenia potwierdziły, że tak jednak było istotnie. Stwierdzono mianowicie, że w dziale fotograficznym więzienia, gdzie fotografowano przebywających więźniów, pracowało od paru tygodni czterech skazańców. W tym samym mniej więcej czasie zginął stamtąd w tajemniczych okolicznościach aparat fotograficzny, klisze i światłoczułe papiery. Wobec tego policja przystąpiła do rewizji w samym więzieniu. Aparat fotograficzny znaleziono w jednym z warsztatów więziennych, gdzie przypuszczalnie odbywał się cały proces fałszerski, nadto zaś w celi u je-

dnego z więźniów, skazanego zresztą za fałszerstwo banknotów, który przebywał chwilowo w szpitalu więziennym, znaleziono całą paczkę doskonale podrobionych banknotów jednofuntowych.

Wobec takiego obrotu sprawy detektywi Scotland Yardu przystąpili do rewizji we wszystkich 640 celach więziennych. Odsobniono 4 najbardziej podejrzanych więźniów. Przesłuchano wszystkich innych oraz urzędników więzienia, przy czym spodziewają się że śledztwo przybierze sensacyjny obrót.

## Bojówki hitlerowskie włamały się do kościoła.

W austriackiej miejscowości alpejskiej St. Veit niedaleko Linzu doszło do zajścia pomiędzy partią narodowo-socjalistyczną, a tamtejszym proboszczem. Proboszcz odmówił pobógostawienia zwłok zabitej tam w katastrofie samochodowej pary małżonków, pochodzących z Rzeszy, a to dlatego, że para ta zawarła ślub cywilny, przepisany obecną ustawą, przyjętą przez Partię, a nie miała ślubu kościelnego. W związku z tym partia nar.-social. zmobilizowała i wysłała na pogrzeb ten formację S. A. itp., które otworzyły siłą kościół, celem dostania się do dzwonów, oraz cmentarz, proboszcz zaś ratował się ucieczką do lasu.



## RÓZNICA.

Pan Bolesław poznał w towarzystwie znanego komika, występującego w miejscowym teatrze. Chcąc mu dociać, pan Bolesław powiada:

— Więc pan jest tym jegomościem, z którego publiczność się śmieje?

— Tak... — odparł aktor. — Ale ze mnie ludzie śmieją się tylko wtedy, gdy ja tego chcę.

## CO BY WOLAŁ?

— Co by pan wolał mieć, panie Kugel, milion złotych czy sześć córek?

— Sześć córek.

— Dlaczego?

— Widzi pan, gdy człowiek ma milion złotych, to chciałby mieć drugi milion i trzeci i czwarty. A jak ma sześć córek, to ma zupełnie dość.

## MEDYCYNA.

Młody pan Teofil studiuje medycynę. Jego znajoma, pani Ziuta, zwraca się doń, aby zapisał jej jakieś lekarstwo na ból głowy.

— Droga pani — odpowiada pan Teofil — nie mogę zapisać pani żadnego lekarstwa, gdyż jestem dopiero na pierwszym roku studiów...

— Wiem o tym — odpowiada pani Ziuta — ale sądziłam, że zaczynacie się uczyć właśnie od głowy...

## W ATELIER FILMOWYM.

— Więcej światła! — woła reżyser. — Zapalić najpotężniejsze reflektory!

— Zaczynamy kręcić? — pytają technicy.

— Nie. Zgubiłem spinkę od kołnierzyka.

Dwaj znajomi rozmawiają przy kieliszku.

— No, powiedz mi teraz, mój drogi, dlaczego ożeniłeś się właściwie?

— Widzisz... ożeniłem się z nią dlatego, że ona była zupełnie inna niż kobiety, które znałem przedtem...

— A na czym polegała ta różnica?

— Ona była jedna-jedyna, która chciała wyjść za mnie...

## W SĄDZIE.

Na ławie oskarżonych zasiadł pewien osobnik, posadzony o paserstwo. Tłumaczy się on, iż nie wiedział, jakoby towar przezeń kupiony, miał pochodzić z kradzieży.

— Jak to? — dziwi się sędzia. — Czy nie przyszło panu wcale do głowy, że tak hańdźnie tani towar musi być kradziony?

— Nie, proszę wysokiego sądu... — odpowiada oskarżony. — Przeciwnie, zdawało mi się, że ci, którzy ten towar sprzedają drożej, są zdziercami i łotrami!

## „PERLA”.

Pan Hieronim ma nową służącą. Przed wyjściem powiada do niej:

— Wróć za dwie godziny. Jeżeli ktoś zadzwoni, może Marysia nie podchodzić do telefonu.

Gdy pan Hieronim wrócił po godzinie z miasta, zastał Marysię stającą w poczekalni ostrożnie na palcach.

— Ach, proszę pana... — powiada szeptem Marysia. — Pięć razy dzwonił telefon!... Ale ja przedko ściągnęłam pantofle i chodziłam bardzo cichutko, żeby ci ludzie przynajmniej nie spostrzegli, że ktoś jest w mieszkaniu.

## HUMOR WŁOSKI.

Oto jedna z licznych anegdotek, opowiedzianych w Mediolanie i w Rzymie:

Do kiosku gazetowego podchodzi kupujący:

— Proszę o „Reżim faszystowski”.

— „Reżimu faszystowskiego” już nie ma.

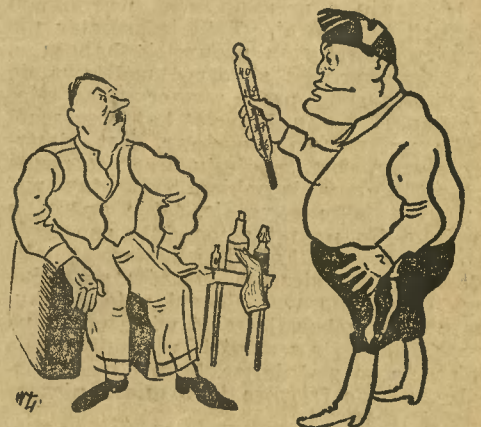
Zawiedziony czytelnik odchodzi. Za kilka minut podchodzi znowu do kiosku:

— Proszę o „Reżim faszystowski”.

— „Już przecież panu powiedziałem, — odpowiada zniecierpliwiony sprzedawca, — że „Reżimu faszystowskiego, już nie ma”.

— Bardzo pana przepraszam — mówi nieśmiało kupujący — ale tak przyjemnie słyszeć pańską odpowiedź. Najlepsza muzyka tak nie upaja.

## W GORĄCZCE.



Mussolini. — Ja mam czterdzieści stopni i dwie kreski. A ty?

— Już od tygodnia nie mierzę. Żaden termometr nie wystarcza.

(„Mucha”)



Notatki polityczne.

GDY DYKTATORZY JEDNOCZA.

Problemat zjednoczenia narodu stał się obecnie bardzo aktualny. Pisze się i mówi o tej sprawie bardzo dużo. Ciekawe i bardzo wnikliwe uwagi na ten temat znajdujemy ostatnio w katowickiej „Polonii”.

W każdym państwie, rządzonym po dyktatorsku, rzuca się w lud w najrozmaitszych formach hasło zjednoczenia. Wszelkimi siłami i sposobami dąży się do zniszczenia stronnictw, a pragnie się zaprowadzić „jedność”. Wszelkich obywateli spędza się w jedno stado i przy pomocy różnorodnego bata każe się tańczyć w takt melodii „aparatu jednolitej woli”. Jednostki nie uznaje się wcale. Wszelka wolność indywidualna usuwa się jako przeżytek „zgniłej” demokracji. Na ekran życia publicznego rzuca się teorie, nakazujące zagrabiać cudze terytoria, prześladować przeciwników politycznych i śpiewać hymny pochwalne na cześć „wodzów i adjutantów”. Wszystko w państwie poświęca się dla państwa, mieszczącego się w kartelu dyktatorskiej klikki. Pracę i majątek obywateli marnuje się bez troski na cele osobiste „ludzi wielkich” na parady, manifestacje, bojówki partyjne, czarne czy brunatne koszule. Wielkie łajdactwa owijają się w tkaninę fałszywych ideałów i rzuca się je w tłum, jako nowe idee i „objawienia”. Zbrodniarzy, co mają na sumieniu niejedno życie i tragedie ludzkie, dekoruje się orderami, domagających się prawdy i sprawiedliwości wrzuca się bezpodstawnie do dziur wieziennych, zsyła do obozów koncentracyjnych. Bałogłomom i donosicielom daje się tłuste posady, lud zaś, którego kosztem buduje się szatańskie zjednoczenie, spycha się na dno nędzy materialnej i moralnej, a przez to samo toruje się nierzadko drogę do walki bratobójczej.

Oto rys zjednoczenia dyktatorskiego. Rosja, Hiszpania we krwi bratniej, hitlerizm niemiecki i faszizm włoski — to państwa, które powinny nauczyć społeczeństwo polskie, że zjednoczenie białym kształtowane tworzy zawsze szajkę opryszków, żądnych krwi i niewoli ludu. Tylko zjednoczenie oparte na wiekujących zasadach prawa i sprawiedliwości, równości i braterstwa, jest prawdziwym, trwałym zjednoczeniem.

Samochód rozbił się o drzewo przydrożne.

Świecie. (t) W poniedziałek 31. ub. m. w godzinach przedpołudniowych wpadł samochód osobowy Zakładu Sióstr Miłosierdzia z Chełmna, kierowany przez szofera Jana Pościardowskiego, na drzewo przydrożne na szosie z Terespoli do Przechowa.

Na skutek defektu kierownicy uderzył samochód, jadący na szczęście z niewielką szybkością, na rosłe drzewo. Auto uległo zupełnemu rozbiściu. Szofer natomiast wyszedł z wypadku cało. Dwaj pasażerowie: małżonkowie Jan i Leokadia Pestka, lat 71 i 70, — emerytowany nauczyciel z Pączewa, powiatu starogardzkiego, — odnieśli obrażenia głowy i twarzy od odłamków szkła.

Przejeżdżający samochód przewiózł ich do szpitala w Świeciu, gdzie udzielono im pomocy. Obrażenia były na szczęście niegroźne i staruszkowie mogli udać się w dalszą drogę do Chełmna.

Brytyjski minister wojny wśród nowopowołanych żołnierzy.



Brytyjski minister wojny Hore Belisha podczas wizyty w koszarach, rozmawia z nowymi żołnierzami brytyjskimi, powołanymi do przymusowej służby wojskowej.

List z Poznania.

Poznań - oszczędne miasto.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego”).



Maria Curie Skłodowska w rzeźbiarskim ujęciu Jana Marii Jakóba. Rzeźba przeznaczona dla Biblioteki im. Miłosza Skłodkowskiego przy Państw. Instytucie Telekomunikacyjnym w Warszawie.

Poznań, w sierpniu. Do rzędu przymiotników, którymi się zwykło obdarzać stolicę Wielkopolski, przybył nowy: oszczędny. Poznań jest miastem nadwyżką w budżecie zwyczajnym sięgającą sumy 2 i pół miliona zł. Jest to ogromny sukces gospodarki miejskiej, jeżeli się zważy, że dzisiaj większość naszych miast ugina się po prostu pod ciężarem budżetowych niedoborów.

Jak powstała ta nadwyżka? — Otóż z preliminowanych rozchodów na sumę 16720 tysięcy złotych wydatkowano jedynie 16207 tysięcy złotych. W ten sposób oszczędziło miasto 513 tysięcy złotych. A reszta? Reszta nadwyżki budżetowej ma swoje źródło po stronie dochodów.

Budżet przewidywał 16720 tysięcy zł dochodu, tymczasem do kas miejskich wpłynęło 1927 tys. złotych więcej, bo 18.647 tys. złotych.

Można być wrogiem rządzącego miastem

100 letników wyjechało z Sopot po ujrzeniu floty polskiej.

Gdańsk, 1. 8. (Wiad. wł.) Prasa gdańska ogłosiła p. tyt. „Spokojne życie kąpielowe w Sopotach — pod ochroną „grand fleet” Polski” artykuł z ilustracjami, mający w oczach czytelników z Rzeszy i Gdańska poniżej wartości bojowa floty wojennej ploskiej oraz ośmieszający ją.

Do tego artykułu i my możemy dodać ilustracje: w dzień po ukazaniu się kilku mniejszych i starszych jednostek polskiej floty wojennej i przeprowadzeniu pewnych skromnych ćwiczeń artyleryjskich rano uciekło z Sopot na łeb na szyję z rodzinami i bagażem 100 letników z powrotem do Rzeszy, w „obawie przed wojną”. (o)

Aresztowanie Zbigniewa Czarnoty-Bojarskiego na granicy.

Gdańsk, 1. 8. (Wiad. wł.) Kupiec Zbigniew Czarnota-Bojarski z Wąbrzeźna przejeżdżający samochodem swym z Tczewa przez Miłobadz i stamtąd przez granicę gdańską, aby się stamtąd udać do domu swego na północnych Kaszubach został na granicy 30. 7. aresztowany przez wojsko niemieckie i odstawiony do Gdańska do

zespołu, można mieć do niego szereg zastrzeżeń, czy nawet pretensyj, nie mniej jednak trzeba przyznać, że posiada dużą dozę ostrożności w budżetowaniu i że w rachunkach swoich przewiduje i liczy się z różnymi ewentualnościami.

Ojcowie miasta otrzymali nagrodę za przezorność, bo kryzys nie spotęgował się, a wprost przeciwnie ujawniła się poprawa koniunktury, która dała miastu czystego zysku w budżecie zwyczajnym przeszło 2 miliony złotych.

Niestety zgola odwrotnie przedstawia się budżet nadzwyczajny, który wykazał niedobór 1120 tysięcy złotych. Niedobór ten ma swoje poważne źródło w... Funduszu Pracy, który dotacje swoje ograniczył o przeszło 900 tysięcy złotych. Równocześnie miasto nie uzyskało spodziewanego z pewnej instytucji kredytu półtoramilionowego. Tu trzeba przypomnieć kwestię budżetów vegetatywnych, wprowadzonych przez nasze miasta. Z budżetów tych wyłączono wszelkie inwestycje pozostawiając jedynie najkonieczniejsze wydatki. Wszelkie inne wydatki włączono do budżetów nadzwyczajnych, które zdane są wyłącznie na dotacje i łatwe kredyty.

Z chwilą poprawy koniunktury trzeba więc będzie wszelkie nadwyżki budżetu vegetatywnego przelewać na konto inwestycji i uniezależnić je od cudzej pomocy.

Summą summarum Poznań wykazał nadwyżkę budżetową i pokazał, że potrafi się gospodarzyć oszczędnie i dobrze mimo tymczasowego charakteru swych władz miejskich.

Prezydenta nie ma, jest tymczasowy już pięć lat, to samo wiceprezydent. O nowych wyborach nic nie słychać, mimo, że czas by już był największy wybrać głowę miasta. Spodziewać się należy, że wybory prezydenta odbędą się w tym miesiącu. Kto nim będzie? Oto temat domysłów. Najwięcej się obecnie mówi o kandydaturze dr. Tadeusza Wróbla.

Ale jeżeli dr. Celichowski napotkał na nieprzyjemności w rodzaju „okresu próbnego”, to wydaje nam się, że kandydatura dr. Wróbla z góry skazana jest na niezatwierdzenie.

Po miesięcznej przerwie wakacyjnej działa znowu Teatr Polski. Dyrektor Stoma zamierza do końca sezonu wystawić

jeszcze dwie sztuki, w tym jedną polskiej autorki (Jasnorzewska).

Teatr Peryferyjny rezydujący w ogrodzie Zoologicznym nie może uskarżać się na brak frekwencji. Jego kierownicy pp. Rosiński i Piszer dobrze zasłużyli się sprawie krzewienia kultury teatralnej wśród mas.



Kopernik — rzeźba artysty J. M. Jakóba z Poznania dla Biblioteki im. Miłosza Skłodkowskiego przy Państw. Instytucie Telekomunikacyjnym w Warszawie.

Aby tę krótka kroniczka kulturalna wyczerpać, trzeba by wspomnieć o sukcesie poznańskiego rzeźbiarza — Jana Marii Jakóba — twórcy pomnika ks. Kordeckiego pod Kaliszem. Utalentowany ten artysta wykuwa obecnie dwa popiersia — Kopernika i Marii Curie dla Biblioteki im. Miłosza Skłodkowskiego przy Państw. Instytucie Telekomunikacyjnym w Warszawie, które to popiersia reprodukuje.

A na koniec nowina: Poznaniowi przybędzie jeszcze jeden reprezentacyjny gmach. Będzie nim pałac radiowy przy placu Drwęskiego. Budowa ma się rozpocząć z wiosną przyszłego roku.

Posnaniensis.

Ponad milion dolarów na FON złożyli Polacy z Ameryki.

Chicago, 1. 8. (PAT.) Według obliczeń tutejszej prasy polskiej wychodźstwo amerykańskie przesłało dotąd na FON 1.002.610 dolarów. Zbiórka trwa dalej.



Fakt zamordowania następcy tronu austriacko-węgierskiego, arcyksięcia Franciszka-Ferdynanda (i jego żony) dnia 28 czerwca 1914 r. w Serajewie (Bośnia), staje się bezpośrednim powodem wybuchu wojny. Morderstwa politycznego dokonano za sprawą oficerów serbskich. Rząd austriacko-węgierski, aby upokorzyć i ostatecznie Serbię — pewny poparcia Niemiec — wystosował do niej ostre ultimatum. Odpowiedź serbską uznaje się za wykrętną. Stosunki dyplomatyczne zrywają się. W dniu 28 lipca Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Serbii. Rosja, która przyrzekła Serbii pomoc, zarządza mobilizację. W odpowiedzi na to cesarz niemiecki, Wilhelm II jako pierwszy wypowiedział wojnę Rosji w dniu 1 sierpnia 1914 r. Krecia robota Niemiec — jak dotąd — daje przewidywane wyniki.

Nowy dekret P. Prezydenta dotyczy spraw obrony państwa.

Warszawa, 1. 8. (Wiad. wł.) Na mocy pełnomocnictw, udzielonych rządowi przez sejm został ogłoszony dekret Pana Prezydenta R. P. o zmianie wojskowego kodeksu postępowania karnego i zmianie rozporządzenia o odstępowaniu zwierząt pociągowych i pojazdów mechanicznych dla obrony Państwa.

Zmiana kodeksu wojskowego polega na upoważnieniu Pana Prezydenta do wprowadzenia postępowania wojennego w sądach wojskowych na całym obszarze Państwa lub na jego części nie tylko w czasie wojny, jak było dotychczas, lecz również w czasie mobilizacji, lub gdyby tego wymagał interes obrony

Państwa. Omawiana nowela wprowadza możliwość w tych wyjątkowych sytuacjach stosowania postępowania wojennego, a więc jęk najbardziej uproszczonego, celem skoordynowania potrzeb życiowych z obowiązującym prawem. (r)

Gen. Franco utworzył nowy rząd.

Paryż, 1. 8. (PAT.) Korespondent Havasa donosi z Lizbony, iż według nadszłych tu informacji, generał Franco utworzył nowy rząd. Skład jego ma być opublikowany w najbliższych godzinach.



# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## INOWROCLAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu mieści się przy ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo (na-przeciw magistratu).

**Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych**, mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

**Biblioteka Kolejowego Przyp. Wojsk. w świetlicy „Opuska”** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

**Biblioteka miejska** czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

**Nocny dyżur** pełni apteka „Pod Lwem”.

**Repertuar kin:** As: „Irela”. Słońce: „Gdy kwitną bzy”. Stylowe: „Zwycięzcy zwycięzcy”. Świt: „Niewidzialna rywalka”.

**Chór Dana i Mała Orkiestra Radia.** We wtorek 1 sierpnia wystąpi w Inowrocławiu znany Chór Dana i Mała Orkiestra Polskiego Radia w sali Teatru Zdrojowego o godz. 20.30. Przedsprzedaż biletów w księgarni p. Knasta.

**Wystawa kujawskich artystów na FON.** We wrześniu urządzają znani artyści kujawscy Henryk Czaman i Stan. Wojewódzki wystawę swych prac. Dochód jest przeznaczony na FON, dlatego sądzimy, że społeczeństwo kujawskie poprze tę piękną i kulturalną inicjatywę.

**Burza spowodowała pożary.** Podczas strasznej burzy, połączonej z ogromną ulewą i wichrem, uderzył piorun w zabudowania gospodarze jednego z Niemców w Rojewicach, pow. Inowrocław, pałac doszczętnie dwie stodoły, napełnione zbożem. Straty pokryje ubezpieczenie.

**Pociąg popularny do Gdyni** wyjedzie dopiero 12 sierpnia br.

**Impreza na budowę kościoła św. Józefa.** Grono gości kuracyjnych Z. U. S. (dawn. Ubezp. Krajowa) dzięki inicjatywie i pracy organizatorskiej kuracjuszek p. C. Chłopczyk, urzędniczki Warsz. Kuratorium Szkolnego, urządziło koncert, z którego dochód przeznaczono na budowę kościoła św. Józefa. Kierownictwo artystyczne objął artysta Teatru Polskiego w Poznaniu p. Noskowski, który odszukał talentowanych kuracjuszków Sanatorium, ustalił program i już po 3-ech dniach dano koncert publiczny. Koncert rozpoczęto odegraniem hymnu narodowego, powitaniem gości przez małego Zbyszka Kwiatkowskiego, który jako pierwszy złożył grosik do tacy i wezwał gości do składania ofiar na budowę kościoła przez i dla kuracjuszków. Po przemówieniu p. Noskowskiego, wyśpiewającego cel koncertu, p. Jadwiga Piętko, utalentowana pianistka, odegrała polonę Ognisk, po czym pieśni p. Ponieckiej z Grudziądza zachwycały obecnych. Nie spodzianką dla gości były śpiewy irlandzkie i doskonała gra fortepianowa rodowitej Irlandki p. Dowling, która od kilkunastu lat przebywa w Polsce i uważa ją za drugą ojczyznę. P. Dowling opowiadała, że najwięcej wruszyły ją chwile, kiedy w Warszawie po odzyskaniu wolności po raz pierwszy usłyszała publicznie w dniu 3 Maja hymn: „Boże coś Polskę”. Z zaciekawieniem słuchano deklamacji współpracowniczkę PA T-a p. Wandy Freilak z Warszawy, która deklamowała poważnie własne utwory i p. Troszakówny. Występowali także p. Jankowski w udanej deklamacji, p. Kwiatkowski z grą na skrzypcach i z artystycznym gwizdem oraz p. Bakliński w własnym monologu „O skromnej Pani”. Koncert przyniósł czysty dochód w sumie 123,50 zł, za którą serdecznie podziękował w imieniu ks. prob. Handtkiego — ks. Dziamski.

**MOGILNO.** (mk) Donosiliśmy o zamknięciu niemieckiej mleczarni spółdzielczej „Molkereigenossenschaft” w Mogilnie, oraz o prowadzonej polityce przez nią w stosunku do dostawców Polaków. Dowiadujemy się obecnie, że p. radca Trzciniński z Świerkówa, członek i dostawca mleka do niemieckiej mleczarni, interweniował u zarządu tej spółdzielni z żądaniem przyjęcia Polaków-dostawców, którzy podpisali deklaracje przystąpienia. Kierownik mleczarni Wilke kategorycznie odmówił przyjęcia członków do spółdzielni tłumacząc się, że ma dwoje członków. Z tego wnioskować należy, że sprawa nieprzyjmowania Polaków na członków mleczarni niemieckiej w Mogilnie ma podłoże polityczne. Czas zatem najwyższy skończyć z tą niemiecką polityką i postawić im warunek: albo przyjmą długoletnich polskich dostawców na członków, albo odmówią się „Molkereigenossenschaft” prawa spółdzielni.

Staraniem Zarządu Miejskiego szereg bezrobotnych znalazło znowu pracę na dłuższy okres czasu. Dwudziestu robotników wyjechało na prace ziemne do Wągrowca oraz 2 do Szubina. Stan bezrobotnych na terenie miasta wynosi 55 zarejestrowanych, na ca 400 zarejestrowanych w porze zimowej.

**GEBICE.** (mk) Godnym napiętnowaniem jest fakt, że niektórzy rolnicy nie solidaryzują się z ogółem tute. społeczeństwa i powierzają rozmaite prace kowalskie kowalowi Niemcowi. Na miejscu są trzy warsztaty

kowali Polaków, którzy najzupełniej zadowolą klientów. Najwyższy czas, by się gnusni ocknęli.

**ZNIN.** W lokalu p. Rucińskiego odbyło się zebranie znińskiej placówki Związku Hallerczyków, na którym omawiano kwestię tworzenia armii ochotniczej pod dowództwem gen. Józefa Hallera. Uchwała w tej sprawie zapadła jednomyślnie. Zebraniu przewodniczył długoletni prezes p. B. Mosicki.

Na kolonii letn. dla działwy szk. w Reczu (pow. Żnin) przebywa obecnie 27 chłopców ze Żnina i 5 z Janowa. Wszyscy czują się dobrze. Chłopcami zajmują się pp. I. Kopczyńska, St. Jechalik, M. Walikowska i J. Kasperkowiakówna. Życie kolonijne chłopców układa się według ustalonego programu.

**TRZEMESZNO.** (mk) Krótkotrwała lecz gwałtowna burza z piorunami, która przeszła nad północną częścią okolicy, wyrządziła znaczne szkody. M. in. w Jadownikach uderzył grom w budynek gospodarzy szkoły powszechnej oraz w dom mieszkalny kierownika szkoły, wybijając wszystkie szyby. Strata wynosi ca 200 zł.

## Jak jest naprawdę w Niemczech

Za 15 godzin pracy dziennie — 100 gramów mięsa na dwa dni!

**Ostrów Wlkp.** (lj) Codziennie, dwa razy wieczorem, dowiadujemy się za pośrednictwem komunikatów w języku polskim, nadawanych przez rozgłośnie wrocławską, o rajskim i sielskim żywocie „wolnego” obywatela Trzeciej Rzeszy, o dobrobycie, o tym, jak tam wspaniale rozwiązano kwestię bezrobocia i inne zagadnienia społeczne — w przeciwieństwie do stosunków w Polsce, gdzie zapanował głód, drożyzna itp.

Jak istotnie jednak jest w Trzeciej Rzeszy, uslyszeliśmy to z ust dwóch rodowitych Niemców, którzy w tych dniach zbiegli z obozu pracy i przeszli granicę polsko-niemiecką, zgłosili się na placówce straży granicznej w Miechowie (pow. Kępno). Są to: 19-letni Wilhelm Kirschner z Duessel-dorfu i 21-letni Józef Hoffmann z Kolonii, którzy zatrudnieni byli przy budowie umocnień granicznych w Schleise koło Sycowa.

**WĄGROWIEC.** (a) W tych dniach skradziono w kościele poklasztornym w Wągrowcu dywan wielkości 1 1/2 x 2 m. Dywan jest kolorowy i ma po dwóch stronach frezle. Uprasza się każdego, kto by mógł się przyczynić do wyśledzenia kradzieży, aby zgłosił się do posterunku P. P. w Wągrowcu.

Pan burmistrz Wachowiak wyjechał na 3 tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął wiceburmistrz p. Br. Halawski.

W ub. niedzielę odbył się odpust ku czci patrona tute. kościoła farnego św. Jakuba. Uroczystości zapoczątkowane zostały jutrznią i primarią, którą odprawił ks. Stachowiak. Po procesji eucharystycznej wokół kościoła uroczystą sumę odprawił ks. Jany z Poznania. Później kazanie wygłosił ks. Januchowski. Odpust zakończono uroczystymi nieszporami z procesją, którą odprawił ks. prał. Steinborn z Kruszewicy.

**OSTRÓW WLKP.** (lj) Sąd okręgowy w Ostrowie na sesji wyjazdowej w Ostrzeszowie rozprawił sprawę karną nożowników i awanturników: T. Ogrodowiaka i W. Lisę ze Skrzynek (pow. Wielicz) oraz L. Janickiego, L. Krzymianowskiego i M. Bery z Grabowa n. Prosną, oskarżonych o zabójstwo, zaciępanie mieszkańców i odgrazanie się im nożem. Przewód sądowy wykazał niezbicie, że w czasie sprzeczki wywołanej przez oskarżonych a śp. Gurenda, esk. Ogrodowiak zadał Gurendzie kilka niebezpiecznych pchnięć nożem, które spowodowały zgon. W wyniku rozprawy skazany został Ogrodowiak na 8 lat więzienia, Lis na rok, a pozostali oskarżeni na 6 miesięczne więzienie z zawieszeniem tym ostatnim wykonania kary na przeciąg 2 lat.

**ŚWIECIE.** (t) Prowadzący od 25 lat w Świecie kino, Willy Grandrass, lat 52, obywatel Rzeszy niemieckiej, przebywający tu za paszportem i robiący dobre interesy, musiał na skutek bojkotu zwinąć interes i nie-pyszenie udać się do swego „Vaterlandu”. Przejechał granicę i dotarł do Piły, gdzie zmarł.

**TCZEW.** (as) Kino Apollo: „Tajemnica panny Brim”. Kino Gryf: „Varieté”.

Znany i powszechnie ceniony budowniczy i niepodległościowiec p. Marcin Rupa z Tczewa otrzymał z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych uprawnienie na wykonywanie kierowniczych prac budowlanych i wykonywanie projektów budowlanych.

Tut. sąd grodzki zasądził krawca Marcina Szczerbę z Aleksandrowa Kujawskiego za kradzież w jednym ze składów gdańskich 2 wiecznych piór marki „Pelikan”, wartości 65 zł, na 1 miesiąc bezwzgl. aresztu.

**SKOKI.** (a) Odbyła się tu tradycyjna uroczystość ku czci św. Anny, patronki Cechu Piekarzy. Uroczystość rozpoczęła mszą św., którą odprawił ks. prob. Echaust, a liczny udział wzięli członkowie cechu piekarzy z całego powiatu ze sztandarami. Po nabożeństwie odbyło się wspólne śniadanie w lokalu p. Pilaczyńskiego i walne zebranie. Następnie udano się do pobliskiego Antonina i zwiedzano Wojewódzki Zakład Wychowawczy.

**GNIEZNO.** (fb) Na FON zebrał dotąd Gnieźnieński Komitet Dozbrojenia Armii 102.273,19 zł. Po za gotówką i papierami wartościowymi złożonych zostało 115 kg monet złotych, srebrnych, niklowych i miedzianych oraz przedmioty złote, srebrne i alpakowe. Ostatnio Komitet otrzymał od właśc. majątku Sławno, pow. Gniezno — samochód osobowy marki „Protos”. Ofiary wpływają nadal.

W Powidzu, w kościele parafialnym pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Józefem Palacem z Wrześni a p. Marią Chorjanówną z Powidza.

Wójt p. Lebioda z Witkowa rozpoczął swój urlop wypoczynkowy. Zastępuje go p. podwójci Jaskulski z Strzyżewa.

Zbiedzy opowiadają, że praca w tym obozie trwa od 5 rano do 10 wieczorem, z dwugodzinną przerwą obiadową. Wyżywienie — w stosunku do ciężkiej pracy — jest b. li-che, gdyż porcje mięsne wynoszą aż... 100 gramów na dwa dni, na kolację zaś i śniadanie otrzymują członkowie obozów czarną kawę i suchy chleb.

Warunki życia w Trzeciej Rzeszy stają się coraz trudniejsze, gdyż żywność jest b. droga i w zakupie ograniczona, a czystego, gospodarskiego masła w ogóle nabyć nie można.

Spytaj teraz „ciekawy Teofilku” z radia wrocławskiego — swego wszystko wiedzącego tatusia — czy to nie jest dziwne, że z raju niemieckiego — mimo takiego dobrobytu — ucieka coraz więcej Niemców do biednej i wygłodzonej Polski?

**WEJHEROWO.** (sp) Kino Casino: „Dziewczyna szuka miłości”.

Gdyński sąd okr. na sesji wyjazdowej w Wejherowie skazał nast. mieszkańców Rumii: Warkusa Brunona na rok i 3 mies. więzienia, Ruszkowskiego Fr. na rok, Semerlinga Alojzego na 8 mies., Lademana Alfonsa i Kuchnowskiego Józefa po 6 miesięcy więzienia. Wymienieni jako urzędnicy gminy Rumia w ciągu ostatniej zimy sprzeniewierzyli na szkodę gminy różne kwoty pieniędzy (przeważnie z pomocy zimowej) i dopuścili się fałszerstwa zapisków w księdze grzywnien, za co w lutym br. zostali aresztowani i obecnie sąsądzeni. Poza tym na rok więzienia za fałszerstwo weksli, przywłaszczenie pieniędzy i aparatu radiowego skazany został Leon Stefanowski z Wejherowa. Niemiec Walter Preiss z Dobrzewina (pow. morski) skazany został przez ten sam sąd na rok więzienia i 200 zł grzywny za ciężką obrazę Narodu Polskiego.

**CZERSK.** (al) Pod przewodnictwem prezesa p. Błocińskiego odbyło się 30 ub. m. w lokalu p. Jagalekiego zebranie Kat. Stow. Ludowego. Ks. Okrój wygłosił kwadrans ewangeliczny. P. Pepliński złożył obszernie sprawozdanie z Kongresu Eucharystycznego, które słuchacze z rękoma oklaskiwali. Odpowiedziem „Boże coś Polskę” zebranie zakończono.

**TUCHOLA.** (fm) W przejeździe przez Tucholę zatrzymał się na kilka godzin w naszym mieście p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz. P. wojewoda zainteresował się bardzo odbyć się mającym w dniach od 13 — 20 sierpnia Tygodniem Borów Tucholskich, rozpytując się o jego organizację, sposób rozmieszczenia wystaw itp. Poza tym w towarzystwie p. starosty Ornassa p. wojewoda zbadał stan budowy nowego kościoła, utrzymanie niektórych dróg miejskich i podmiejskich oraz zwiedził budującą się halę sportową, budowaną przez pow. komitet Wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego do użytku wszystkich organizacji miejscowych.

Do p. wojewody pomorskiego Wł. Raczkiewicza wyjechała w ub. tygodniu delegacja w składzie p. starosty Ornassa, burmistrza Saganowskiego i reagenta Piskozuba, która zaprosiła p. wojewodę na Tydzień Borów Tucholskich. Pan wojewoda zaproszenie przyjął. W sobotę wyjechała delegacja z p. starostą i p. burmistrzem na czele do Pelplina, celem zaproszenia ks. biskupa Okoniewskiego na uroczystości otwarcia Tygodnia Borów Tucholskich. Ponadto, jak nam wiadomo, w otwarciu Tygodnia wezmą udział pp. generałowie pomorscy i wiele innych poważnych osobistości.

Na boisku Sokola wileńska Legia Akademicka z Żalną urządziła ognisko pożegnalne. W obecności tłumów publiczności a-

kademicy wykonali szereg urozmaiceń, śpiewów i komedijek. Patriotyczne przemówienie wygłosił ppor. Witold Piasecki, w serdecznych słowach żegnając społeczeństwo Tucholi i powiatu, z którym trudno im się jest rozstać i które dużo okazało im serca i sympatii. Tucholanie zapewnił wileńską Legię Akademicką, iż darzą ich zupełną wzajemnością.

Przez 4 tygodnie obozowała na naszej uroczej polanie pod namiotami w nadleśnictwie Świt pod Tucholą 20-ta drużyna harcerzy poznańskich. Chłopcy często gościli w Tucholi w towarzystwie komendy obozu z swoim ks. kapelanem na czele. W niedzielę po raz ostatni werblami i trabkami żegnali Tucholę, a wieczorem przy ognisku złożyli podziękowanie licznym sympatykom, którzy obóz ich odwiedzali.

W Byławiu piorun uderzył w chlew rolnika Urbana. Chlew spalił się doszczętnie. Inwentarz zdolano uratować, natomiast spaliło się 16 fur konicznych.

Na miejsce wiecznego spoczynku przeprowadzono w środę, śp. Edwarda Szpitte-ra, znanego obywatela Tucholi. Zmarły był zasłużonym pracownikiem społecznym.

**LUBIEWO.** (fm) W lasach nadl. państw. Świątkówek leśniczy przyłapał kłusownika w chwili wyprawiania okazłego jelenia. Kłusownikiem okazał się pewien młody rolnik z Lubiewa.

Niej. P., średnio zamożny rolnik, od dłuższego już czasu pedził samogonkę. Ostatnio lotna Brygada Urzędu Skarbowego przyłapała „fabrykantą” na gorącym uczynku. W ręce urzędników wpadł również większy zapas gotowego już towaru.

Podczas ostatniej burzy w niedalekiej Zielonce piorun uderzył w przydrożny krzyż, który rozszarpał się w drzażgi.

W pobliskim Klonowie rolnicy poważnie ucierpieli wskutek gradobicia. Grad wielkości gołębic jaj potłukł dojrzewające zboże oraz zniszczył owoco.

**CHOJNICE.** (g) Wojewoda pomorski w towarzystwie przedstawicieli władz i urzędników zwiedził prace nad melioracją Czerskiej Strugi, budowę szosy Czersk-Kosobudy i konserwację szosy asfaltowej Chojnice-Tczew. W Chojnicach zwiedził przebudowany gmach KKO pow. chojnickiego, kolejno zlustrował Bramę Człuchowską, a następnie w starostwie spożył śniadanie i zwiedził kilka biur. Po poł. obejrzał roboty drogowe w Brzeźnie, Ośrodek Zdrowia w Lipienicy, Konarzyni i Ciecholewy.

Starostwo powiatowe na podstawie obowiązujących przepisów wysiedliło na stałe z pasa granicznego rolnika Pawła Schulza z Ostrowitego, znanego działacza wśród mniejszości niemieckiej.

Polując na dziką kaczkę, utonął 23-letni syn rolnika Adolfa Schwemina w jeziorze wsi Piastoszyn.

## GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 23) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 w soboty tylko do godz. 18).

Nocny dyżur pełni apteka Pod Lwem, ul. Pańska, tel. 20-40.

Repertuar kin:

Apollo: „Ośma żona Sinobrodego”.

Gryf: „Student z Oxfordu”.

Orzeł: „Zaginione miasto”.

**Na ślubnym kobiercu.** W kościele św. Krzyża pobłogosławił ks. prefekt Józefowicz związek małżeński pomiędzy córką znanego obywatela grudziądzkiego p. budowniczego Peikerta p. Reginą Peikertówną a p. Bolesławem Zalewskim, urzędnikiem P. B. R. Młodej Parze na nowej drodze życia — Szczęść Boże!

**Sprawa przy drzwiach zamkniętych.** Sąd Okręgowy rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę o niedozwolony zabieg. W wyniku rozprawy sądowej Maria Talpowa skazana została na 8 miesięcy aresztu, a Gertr. Malinowska na 6 miesięcy aresztu, a Gertr. Malinowska na tydzień aresztu Wszystkim skazanym sąd warunkowo orzeczoną karę pozbawienia wolności zawiesił.

**Pływackie mistrzostwa miasta.** W wzorowo urządzonej miejskim basenie pływackim rozpoczęły się mistrzostwa pływackie na rok 1939. Do zawodów zgłosiła się rekordowa ilość przeszło 80 zawodników. KaZończenie mistrzostw miasta nastąpi dziś we środę. Wyniki podamy w dodatku sportowym.

**Komisja rewizyjna urzęduje.** Wybrana przez radę miejską komisja rewizyjna wzięła się energicznie do pracy, przeprowadzając generalną czystkę w gospodarstwie Zarządu Miejskiego. Do sprawy tej przyjdzie powrócić obszerniej.



# Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 1 sierpnia 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fang-rata), tel. 14-60.

## Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40  
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.  
Bałtycka, ul. Słaska 42.  
Magistra Grodzkiego, Morska 155  
Nadmierska w Orłowie, ul. Orłowska.

## REPERTUAR KIN:

Bajka: „Suez”.  
Gwiazda: „Zeznanie szpiega”.  
Lido: „Pies Baskierwillów”.  
Lily-Chylonia: „Strzelec z Bengali”.  
Morskie-Oko: „Trzech Muszkieterów”.  
Miraż-Orłowo: „Biały murzyn”.  
Polonia: „Łódź podwodna nr 9”.  
Zorza-Grabówek: „Przygoda w Szang-haju”.

— **Koedukacyjne kursy handlowe w Gdyni** przyjmują zapisy na nowy rok szkolny na kurs: dla młodzieży przedpołudniowy, jednoroczny i dwuletni; dla dorosłych wieczorny — jednoroczny. Podstawą przyjęcia jest świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Zamiejscowi korzystają ze zniżek kolejowych.

— **Po zawodach konnych.** Prezes Pomorskiego Tow. Zachęty do Hodowli Koni, generał Stanisław Skotnicki, składa uroczyste podziękowanie wszystkim, którzy w tak serdeczny sposób odnieśli się do organizacji zawodów i czynną swą współpracę przyczynili się do sprawnego przebiegu tegorocznych międzynarodowych bałtyckich zawodów konnych. W szczególności uroczyste słowa podziękowania składa zarząd p. komisarzowi rządu, mgr. Franciszkowi Sokołowi za poparcie organizacji zawodów oraz ceną nagrodę w postaci konia wierzchowego. Zarząd dziękuje wszystkim ofiarodawcom nagród oraz miejscowej prasie, która z całym oddaniem poparła tegoroczne zawody na łamach swych gazet.

— **Dyrektor Rozgłośni Pomorskiej**, p. Bohdan Pawłowicz, odjechał na m/s „Chrobrym” w podróż inauguracyjną, z której nadsyłać będzie rezortaża radiowo.

## RESTAURACJA-BAR

# „EUROPA”

wł. M. Grabowski

Gdynia, 10 Lutego 7. Tel. 2730

Obiady smaczne z 3 dań 1 zł. Bufet zaopatrzone w zakąski zimne i gorące oraz dobre pielegnowane piwa i wódki. Lokal otwarty dzień i noc. Tamże obszerne sala bilardowa, bilardy piramidkowe, karambolowe i automatyczne. (N 6769)

— **„Żeby Adolf nie wiedział”.** Z Gdyni odjechała do Francji większa partia oficerów i żołnierzy czeskich, którzy pragną wstąpić do Legionu Czeskiego. W rozmowie z nami oświadczyli, że wola, aby o tym nie pisać. „Żeby Adolf nie wiedział”. Chcą mu bowiem sprawić niespodziankę i przybyć z „maszynami”. Chętni byłibyśmy spełnić ich życzenie, niestety inne pisma już wspomniały o tej „niespodziance”. Więc: niech Adolf wie!

— **Polska bandera na trzecim miejscu w porcie kopenhaskim.** W czerwcu br. ruch statków w porcie kopenhaskim wyniósł 2.606 statków pojemności 762,8 tys. trn, w tym w kabinatażu 1.619 statków pojemności 240 tys. trn. W ruchu zagranicznym pierwsze miejsce zajmuje bandera duńska — 196,6 tys. trn, drugie szwedzka 93,1 tys. trn, trzecie polska — 40,6 tys. trn, następnie norweska 35,9 tys. trn.

— **Dostawa ryb morskich na statki w Gdyni.** Zaopatrywanie statków zawiązyjących do Gdyni w artykuły żywnościowe jest już dzisiaj ważnym działem pracy firm portowych. Wśród artykułów spożywczych ryby morskie stanowią pozycję stale wzrastającą przede wszystkim przy zaopatrywaniu statków bander obcych, gdyż krajo-we linie (transatlantyczne) są na razie małym odbiorcą. Największym zbytem cieższą się świeże dorsze i fladry, zakupywane w targowej hali rybnej, oraz śledzie solone zakupywane u importerów w porcie rybackim. W ostatnich czasach zrobione próby na naszych transatlantykach z file-tami mrożonymi i konserwami z wątróbek dorsza dały dobre wyniki.

## Aresztowanie wybitnego sokoła.

Gdynia. Ogromne wrażenie zrobiła w Gdyni wiadomość o aresztowaniu na terenie wolnego miasta Gdańska p. Czarnoty-Bojarskiego, który własnym samochodem udawał się do Gdyni wraz z rodziną.

P. Czarnota-Bojarski został zatrzymany pod zarzutem posiadania przy sobie rewolweru, co każdemu kierowcy samochodu jest dla obrony własnej, dozwolone.

Aresztowany telefonicznie zwrócił się do znajomych w Gdyni z prośbą o przysłanie szofera, który by rodzinę jego przywiózł do Gdyni.

# Pracownicy gastronomiczni gotowi każdej chwili złożyć daninę krwi.

## Zawody zręczności kelnerów w Gdyni.

Zawody pracowników gastronomicznych, które się odbyły w Gdyni w niedzielę, 30 lipca br., przerodziły się we wspaniałą manifestację patriotyczną, której wyrazem był przede wszystkim niezmiernie podniosły i pełen entuzjastycznego patriotyzmu nastrosi, jaki zapanował podczas wspólnego obiadu.

P. major Laucha, który reprezentował p. gen. Bortnowskiego, był przedmiotem niesłychanie gorących owacji. Przemówienie p. mjr. Laucha było nieustannie przerywane burzą oklasków. Mówca nawoływał zebranych, by w myśl zasady „każdy obywatel żołnierzem, każdy żołnierz obywatel” nadal ćwiczyli się w sprawności fizycznej a także w wyrobieniu charakteru, gdyż czekają nas czasy, które może będą wymagać jeszcze więcej bohaterstwa niż wywalczenie niepodległości.

Przemawiali również w niezmiernie gorących słowach prezes zarządu głównego Związku, p. Józef Drzewnicki, oraz prezes oddziału gdynińskiego pracowników gastronomicznych, p. Żurawski. Przedmiotem niezwykłe żywiołowych owacji był przedstawiciel pracowników gastronomicznych z Gdańska, który podkreślił swą radość, że przedstawiciele armii są obecni na zjeździe i zapewniał, że „z frontu, na którym stoimy, gdy zajdzie potrzeba, pośpieszymy włożyć mundur żołnierza polskiego, by bronić ujścia Wisły”.

Wszystkie przemówienia różnymi sło-

wy wyrażały niezłomne postanowienie, że „pracownicy gastronomiczni każdej chwili są gotowi do poniesienia ofiary krwi”.

Wśród kilkuset zgromadzonych, wiele osób ze łzami w oczach słuchało głęboko patriotycznych przemówień, a zaproszeni goście mieli raz jeszcze okazję stwierdzić wysokie wyrobienie obywatelskie pp. pracowników gastronomicznych.

Zawody odbyły się ściśle według podanego przez nas programu. Startowało 167 zawodników przy tłumnym udziale publiczności, która przybyła pomimo niesiechanego upału. Wyniki biegów są przedmiotem niezmiernie skrupulatnych obliczeń, gdyż — jak wiadomo — ilość cm wy-lanej wody odlicza się od szybkości.

Na razie obliczono dopiero I grupę zespołową, w której zwyciężył nr 19, Tadeusz Kowalski, pracownik „Palais Royal” w Warszawie, w czasie 18 m 18 sek. Otrzymał on nagrodę, b. piękny zegarek dar firmy Stock'a i 30 zł, które ofiarował na FOM, oraz puchar

Drugie miejsce zajął nr 25, p. Władysław Migusiek, Bielsko, który otrzymał zegarek, dar Arc. Browarów w Żywcu i 20 zł, które również ofiarował na FOM (czas 18 m. 32 sek.).

Trzecie miejsce zajął p. Erwin Płaszczyk z Katowic (zegarek, dar browaru w Starogardzie, czas 18 m. 42 sek.).

Dalsze nagrody podamy jutro.

## Oświadczenie!

Doszło do mojej wiadomości, że niejaki Antoni Kowal, były mój pracownik, a obecnie zatrudniony jako akwizytor u właściciela motorówki „Baśka”, rozgłasza od dłuższego czasu publicznie o mnie i mojej firmie nieprawdziwe i godzące w moją cześć jako Polaka wiadomości.

W związku z tym oświadczam, że przez p. adwokata Stefana Jankowskiego w Gdyni wniosłem pływający akt oskarżenia do Sądu Grodzkiego w Gdyni o występki z art. 255 k. k. Jednocześnie przestrzegam, że przeciwko wszystkim innym osobom powtarzającym i rozsiewającym podobne nieprawdziwe zarzuty, wystąpię również bezwzględnie na drogę sądową. Zaznaczam wreszcie, iż Antoni Kowal został decyzją Urzędu Morskiego z dnia 7 lipca 1939 r. za nielojalną pracę akwizycyjną usunięty z terenu portu. (n6847)

— Robert Wike, właściciel motorówek pasażerskich „Gryf”, „Delfin”, „Rekin” i dzierżawca motorówki „Małgosia”

— **Osobiste.** W poniedziałek opuszcza Gdynię przodownik Marian Nowakowski, przeniesiony do Włocławka. Żegnamy go z wielkim żalem, życząc mu wszystkiego najlepszego na nowym stanowisku.

— **Upały** powyżej 40 st. zapanowały w Gdyni. Gdynia zmieniła się w raka i żyje pod znakiem sódowej wody. (No, ostatecznie może być także soda and whiskey).

— **Odratowanie łopielca.** W poniedziałek kąpiący się w morzu 14-letni Jan Szwarz z Kościana (Wlkp.), zamieszkały u krewnych przy ul. Władysława IV 30a, utonął. Natychmiast rzucono mu się z pomocą i po 15 minutowych poszukiwaniach wydobyli chłopca pp. Orzechowski i Bieregowoj (znany olimpijczyk). Przybyły lekarz ubezpieczalni dr Klajman po półgodzinnej energicznej akcji ratowniczej zdołał chłopca odratować. Żyje!

— **Koncert Jana Kiepury** przyniósł przeszło 25 tysięcy złotych.

— **P. Marcin Petersen**, Duńczyk, długoletni współpracownik Ga'lu, opuścił swoje stanowisko i powraca do Danii, żegnany b. serdecznie przez Linie.

— **Zderzenie samochodu** (B. 60-758) z taksówką nastąpiło w ub. piątek na rogu placu Kościuszki i ul. Świętojańskiej. Oba wozy mają uszkodzone błotniki. Wypadek z ludźmi nie było.

— **O żołnierzu polskim**, który zwycięży żołnierz niemieckiego, przemawiał w niedzielę, 30 lipca, p. mgr. Polesiński wobec b. licznych tłumów publiczności, która z ogromnym zapalem oklaskiwała mowę, znanego już w całej Polsce, a zniechędzonego przez Niemców.

# Znikają bezrobotni z terenu Pomorza.

## Garść informacji z inspekcji wólarza Ziemi Pomorskiej w pow. chojnickim.

Toruń. Ostatnio p. wojewoda pomorski Raczkiewicz przeprowadził inspekcję pogranicznego powiatu chojnickiego i z racji tej podajemy garść informacji, dotyczących prac inwestycyjnych, dokonywanych na terenie tego powiatu.

Na regulację Czerskiej Strugi przewidziany jest kredyt w wysokości 60.000 zł z Funduszu Pracy. Odwodni się 120 ha bagien. Przewidywany stan zatrudnienia wynosi 150 osób.

Na odwodnienie łąk Prądzenia i Osuszycy przewidziano kredyt w wysokości 40.000 zł również z F. P. Odwodnionych zostanie 300 ha. Zatrudnienie 150 osób.

Odwodniona zostanie łąka w Brzeźnie kosztem 3000 zł, które pokryje min. roln. i reform rolnych.

Regulacja rzeki Chociny przeprowadzana jest kosztem 10.000 zł kredytu. Odwodni się 30 ha bagien. Stan zatrudnienia 60 osób.

Budowa drogi Czersk—Kosobudy i Gótelp—Odry. Przewidywany kredyt w wysokości 95.000 zł, w tym 80.000 zł z Funduszu Pracy. Projektowane roboty 26.000 m sześc. robót ziemnych, wykonanie 60.000 sztuk płyt kamienno-betonowych i ułożenie tych na powierzchni 6.750 m kw. Dzienny stan zatrudnienia 154 robotników.

Przy budowie drogi Brzeźno — Łąkie

— Borzyszkowy projektuje się wykonanie 25.000 m sześc. robót ziemnych oraz ułożenie 9000 m kw. bruku kosztem przewidzianego kredytu 20.000 zł z F. P. i 2000 zł z wydziału powiatowego w Chojnicach. Dzienny stan zatrudnienia wynosi 75 robotników.

Budowa drogi Chojnice — Charzykowy na długości 3 km, przewiduje się 20.000 zł z F. P. Dzienny stan zatrudnienia 80 robotników.

Przebudowana będzie nawierzchnia na podmiejskich drogach państwowych, u-mocnione zostaną drogi Karsin — Borsk, dalej drogi państwowe zostaną odnowione na długości około 40 km. Podobnie drogi wojewódzkie na długości 3,7 km odnowione będą kosztem 33.000 zł.

Na renowację i konserwację dróg powiatowych przewidzianych jest 51.000 zł przy dziennym zatrudnieniu 45 robotników.

Stan bezrobocia w powiecie w dniu 27 bm.: zarejestrowanych 2.278 i zatrudnionych 2.230 osób. Pozostaje niezatrudnionych 48 osób, w tej liczbie 43 bezrobotnych pobierających składki, 5 oczekujących na zasiłki, poza tym niezarejestrowanych bezrobotnych 612, którzy jednak otrzymali pracę bądź to przy żniwach, bądź też w prywatnych przedsiębiorstwach.

# Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 1 sierpnia 1939 r.

## Nocny dyżur pełnią apteki:

Radziecka — śródmieście  
Św. Anny — Bvdgoskie Przedmieście  
Pod Łabędziem — na Mokrem  
Nadwiślańska - Jakubskie Przedmieście  
Św. Barbary — Chelmińskie Przedm.

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”, ul. Mos' w 17 tel. 14-16

## REPERTUAR KIN:

Aria: „Wesło żyjemy”  
As: „Zeznanie szpiega”  
Mars: „Brat diabła”  
Świt: „Prawo profesora Lindsaya”

— **Najbliższa premiera w Teatrze Ziemi Pomorskiej.** Najbliższą premierą Teatru Ziemi Pomorskiej będzie szampańska komedia Ludwika Verneuil'a pt. „Egzotyczna kuzynka”, z ulubienią PT. Publiczności p. Elżbietą Dziewońska w roli tytułowej.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Wtorek, 1. 8. — Włocławek — „Tekla”, godzina 20,30. Środa, 2. 8. — Toruń — Koncert Chóru Dana, godz. 20, Ciecuchinek — „Tekla”, godz. 20,30. Czwartek, 3. 8. — Inowrocław — „Tekla”, godz. 20,30.

— **6 miesięcy aresztu za „pożyczenie” roweru.** Przed toruńskim sądem grodzkim odpowiadał Władysław Lewandowski zam. w Toruniu - Podgórzu. Jak wynikało z przebiegu rozprawy, Lewandowski swego czasu pożyczył od znajomego p. Władysława Krysiaka rower — i to na przeciąg jednej godziny. Ponieważ upłynęły 4 dni i rower p. Krysiak nie otrzymał od Lewandowskiego, dał znać o tym policji, która rower odebrała i ustaliła, że Lewandowski chciał go sprzedać. Na rozprawie Lewandowski nie przyznał się do usiłowania przywłaszczenia roweru, twierdząc, że pojechał do krewnych i dlatego nie oddał go w przewidywanym czasie. Sad nie dał wiary tłumaczeniom oskarżonego i mając na uwadze dotychczasową jego karalność, skazał Lewandowskiego na 6 miesięcy aresztu.

— **W Toruniu nie ma wściekłych.** Zarząd miejski podaje do wiadomości, że zarządzenie z dnia 28 kwietnia br. w sprawie zwalczania wściekłych przestaje obowiązywać, gdyż od czasu wydania rozporządzenia nie zauważono w Toruniu ani jednego wypadku wściekłych.

— **Kradzież 120 kg mięsa.** Stefan Gniewkowski, zam. w Toruniu przy ul. Prostej nr 9, zgłosił, że w czasie od 27 do 28 ub. mies. skradziono mu z chłodni w rzeźni miejskiej 120 kg mięsa, wartości 160 zł. Należy zaznaczyć, że jest to już druga kradzież mięsa notowana na terenie rzeźni miejskiej. Dochodzenia przeprowadza policja.

— **Zerwano plombę i skradziono 210 kg benzyny.** W czasie przeglądu wagonów-cystern stwierdzono, że przy jednym wagonie brak jest bomby. W czasie dalszych dochodzeń ustalono, że nieznaną sprawcą skradł 210 kg benzyny. Dochodzenia w toku.

— **Sprzedał cudzą krowę i pieniądze przywłaszczył sobie.** Marian Baumgart, zam. w Toruniu przy ul. Kozackie Góry, nie mogąc oświadczyć, że na targowisko, aby sprzedać krowę, poprosił swego znajomego niej. Leona Elerta, aby to za niego uczynił. Elert udał się w dniu 22 ub. m. na targowisko miejskie, sprzedał krowę i pieniądze w sumie 140 zł, uzyskane ze sprzedaży, przywłaszczył sobie. O nieuczciwości Elerta powiadomione zostały odnośnie władze.

— **Kradzież roweru.** Marta Wiewiórka, zam. w Popiołach pod Toruniem, przyjechała za interesami do Torunia. Tutaj pozostawiła rower na ulicy bez opieki, którego więcej już nie zobaczyła. Rower przedstawiał wartość 60 zł.

— **Nieostrożny rowerzysta spowodował wypadek.** Na Jakubskim Przedmieściu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padła 4-letnia Urszula Olejnik, zam. w Toruniu przy ul. Przy Rzeźni 46. Wypadek spowodował rowerzysta Józef Hinc z Torunia, który wskutek nieostrożnej jazdy najechał na przechodzącą dziewczynkę. Dziewczynka upadając doznała złamania lewej nogi i ogólnego potłuczenia. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala miejskiego na Mokrem. Hince policja aresztowała.

— **„Dzicy piłkarze na boisku”.** W ub. niedzielę na boisku miejskim w Toruniu odbyły się dalekie rozgrywki o mistrzostwo „dzikich” drużyn piłkarskich m. Torunia. AKS „Mostowa” wygrał z KS „Wisła” w stosunku 2:1, AKS (dawn. „Kaule”) wygrał z KS „Błyskawica” w stosunku 2:0. Od dalszych rozgrywek odpady dyrżyny KS „Wisła” i KS „Błyskawica”, gdyż w drugiej kolejce przegrały po dwie gry.

— **Uczmy się pływać.** Zgłoszenia uczestników na bezpłatny kurs pływania przyjmuje prof. Sztajfaj w Okr. Ośrodku WF i PW przy ul. Wały w dnach: we wtorek oraz we środę, 2 bm. w godzinach od 10 do 12.



# Kronika

Bydgoszcz, dnia 1 sierpnia 1939 r.

## KALENDARZYK

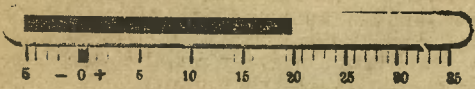
Dziś: Piotra w okow.  
Jutro: NMP Anielskiej.  
Wschód słońca o godzinie 4.18.  
Zachód słońca o godzinie 19.53.

### Stan pogody.

**Zachmurzenie, deszcze, ochłodzenie.**  
Ranek wczorajszy w całej Polsce był prawie bezchmurny i ciepły, przy słabych wiatrach z kierunków południowych. Temperatura o godz. 7 wynosiła od 17—24 st. Nieznaczne opady notowano w ciągu doby ubiegłej jedynie na północnym wschodzie kraju. W miejscowościach górskich było również słonecznie. W Warszawie o godz. 11 było pogodnie przy umiarkowanym wietrze południowym. Ciśnienie wynosiło 753,1 mm. Temperatura 30 st., wilgotność 39%. Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przejściowy wzrost zachmurzenia, postępujący od zachodu ku wschodowi kraju. Miejscami burze i deszcze oraz ochłodzenie. Dość silne i porywiste wiatry zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



### DYŻURY NOCNE APTEK od 31. VII do 6. VIII. 39 r.

- 1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.
- 2) Apteka Staromiejska, ul. Długa.
- 3) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14.

— **Muzeum Miejskie — Bielawki**, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

— **Biblioteka nowości T. C. L.** przy ul. Pomorskiej 1a wypożycza książki codziennie od godz. 9—19, w soboty od 9—18.

— **Redakcja udziela porad prawnych** (bezpłatnych) codziennie w godzinach od 17—18. Zamiejscowym udzielamy porad również na drodze listownej.

### Z TEARTU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego.

#### Wznowienie przedstawień w Teatrze Miejskim

Po dwumiesięcznej przerwie wakacyjnej teatr bydgoski otwiera swoje podwoje dziś, we wtorek, 1 sierpnia o godzinie 20, wznawiając arcywesołą krotoczwilę „DOM WARIATÓW”, która przez szereg wieczorów bawiła beztruskim humorem liczną zgromadzoną teatralną publiczność. Czołową obsadę stanowią pp. Krzywicka, Sołtowska, Dębicz, Lochman, Szafranski, Tatrzański, w dalszych rolach Bystrzyńska, Kownacka, Okońska, Drewicz, Kuźmiński, Baryka i Skirgiełło-Jacowicz. Reżyseria Stanisława Dębicza, wystawa Jadwigi Przeradzkiej i Aleksandra Jędrzejewskiego.

Jutro, w środę, 2 bm. na repertuarze w dalszym ciągu „DOM WARIATÓW”, w czwartek, 3 bm., „CIESZYMY SIĘ ŻYCIEM”.

Na wszystkie wyżej wymienione przedstawienia ceny biletów niższe o 30%. Kasa teatru czynna codziennie od godz. 10 do 14 i od 17.30 do 20.30.

W przygotowaniu „POWRÓT MAMY”, lekka komedia Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej.

— **General Haller w Bydgoszczy.** Ub. niedzieli bawił w Bydgoszczy p. generał Józef Haller wraz z małżonką i synem por. Erykiem Hallerem. Pan generał uproszony został na ojca chrzestnego córki państwa St. Palaszewskich. Aktu chrztu w kościele farnym dokonał ks. kanonik Schulz. Na przyjęciu poza gen. Hallerem z rodziną obecny był również p. senior Teska.

— **Srebrne gody.** W dniu 2 sierpnia obchodzą małżonkowie Józef i Kazimiera Sokołowscy, zam. na Bielanach nr 6, swe srebrne gody pożycia małżeńskiego. — Ad multos annos!

— **Prace drogowe na ul. Nakielskiej.** Z powodu prac drogowych na ulicy Nakielskiej (szosa prądowa) w km 2,150 do 2,350, ruch kołowy na tym odcinku drogi podczas trwania tych prac przez miesiąc sierpień będzie utrudniony.

## Nasz astro-meteorolog zapowiada...

(Przedruk wzbroniony.)

# Sierpień na ogół ciepły, ale pogoda zmienna.

W pierwszej dekadzie dni od 1 do 10 sierpnia przeważa pogoda na ogół zmienna, chwilami chmurna, chwilami słoneczna, przy wahającej się temperaturze. Po ustąpieniu fali ciepła z miejscowym upałem, grozi następnie większe oziębienie. Ośrodkami zaburzeniowym przy aurze parnej, wietrznej i burzliwej — wskutek napływu mas powietrza różnego pochodzenia — przypadają głównie na 3, 5 i 9 sierpnia.

W drugiej dekadzie od 11 do 20 sierpnia zaznaczy się w połowie i końcu okresu napływu powietrza polarno-morskiego, przynoszący wzrost zachmurzenia, wiatru, burze, deszcze i przejściowe ochłodzenie. Poza tym dość pogodnie i słonecznie o lokalnym zachmurzeniu z przelotnym opadem.

Ostatnia dziesiątka dni od 21 do 31 sierpnia będzie na ogół dość pogodna, chwilami wietrzna, parna i ciepła. Jednak w środkowych i końcowych dniach dekady miejscami zachmurzenie zmienne, duże i wystąpią deszcze pochodzenia burzowego oraz spadek temperatury. W dniach od 15 do 27 na terenach wysoko-

górskich możliwy świeży opad śnieżny i lokalna niepogoda.

### Przewaga wyrotowych promieniowań Uranusa

ma miejsce głównie na początku i w środkowej dekadzie miesiąca z ośrodkami dnia 3, 15 i 20 sierpnia. Zapowiadają się niespodzianki dla jednych jednostek i państw dobre — dla innych złe. Nagłe dysharmonie, przeobrażenia, konflikty, wstrząsy i katastrofy wszelkiego rodzaju. Sierpień stoi jednak również pod wpływem kilku harmonijnych, odprężających i utrwalających sytuacji wpływów Saturna, Jowisza i Wenera, działających ośrodkowo 1, 9, 14, 25 i 27 sierpnia.

### Poradnik rolniczo-ogrodniczy.

Uprawiać rolę, sadić i siać wszystko co rodzi owoc w ziemi w dniach od 1 do 14 oraz 30 i 31 sierpnia, zaś co rodzi owoc nad ziemią — w dniach od 16 do 28 sierpnia. Sadić i siać kwiaty od 2 do 9, 12 do 15, 18, 19, 22, 23, 29 do 31 sierpnia. Kosić zboże i trawę od 1 do 11, 16 do 19, 22 do 23 sierpnia.

Fr. A. Prengel.

# Swastyka grozi Polsce!

## ŻONA DYGNITARZA, ARYSTOKRATKA, MANIKURZYSTKA

są agentkami niemieckiego wywiadu i propagandy.

## SŁABOŚCI LUDZKIE, ZDROŻNE NAMIĘTNOŚCI

wyzyskuje Gestapo, aby wciągnąć coraz to nowe ofiary w swoje pajęczę sieci.

## TERROR, SZANTAŻ, MORD

— oto repertuar wrogich agentur, które nie cofają się w swojej rozkładowej robocie przed żadną zbrodnią i lotrostwem.

# UWAGA! SZPIEG!

Szpieg może być koło ciebie — naucz się rozpoznawać go. Znać wroga — to go zwyciężyć.

Wiadomości o kreciej robocie szpiegostwa niemieckiego i hitlerowskiej propagandy zawiera nowa powieść sensacyjna

ZENONA RÓŻAŃSKIEGO p. t.

# Uwaga! Szpieg!

którą w najbliższych dniach rozpoczniemy drukować w odcinku powieściowym „Dziennika Bydgoskiego”.

## Znowu wypadek utonięcia.

W ub. niedzielę wydarzył się także inny wypadek utonięcia w pobliżu młynów Kentzera. Płynący za parostatkiem 22-letni Ludwik Świerczyński zbliżył się do śruby parostatku tak blisko, że siła kotłującej wody odebrała mu władzę panowania nad sobą. Jeden z silniejszych nurtów wciągnął nieszczęśliwego pływaka na dno. Płynący statkiem pasażerowie pośpieszyli tonącemu z pomocą, jednak nie zdołali go odnaleźć. Śp. Świerczyński prawdopodobnie legł na dnie Brdy.

Jak się dowiadujemy, zwłok topielca dotąd nie wydobyto.

## Wielkie uroczystości w Sepolnie Kr.

W ub. niedzielę odbyło się w Sepolnie Kr. uroczyste pożegnanie oddziałów Legii Akademickiej, które zakończyły w okolicach Sepolna swą działalność na obozach letnich.

W uroczystości uczestniczył dowódca O. K. gen. Karaszewicz-Tokarzewski i liczni przedstawiciele władz miejscowych oraz tłumy społeczeństwa.

Szczegółowy reportaż naszego specjalnego wysłannika zamieścimy w n-rze jutrzejszym.

## Półkolonie wakacyjne „Caritas”.



W roku bieżącym uruchomił B. O. „Caritas” na Zimnych Wodach i przy ul. Szczecińskiej 8, półkolonie dla dzieci z ochronek. W Ślesinie pod Naklem zorganizowano kolonię wakacyjną dla dzieci szkolnych. Wreszcie wysłano dzieci szkolne na wieś. Ogółem akcja feryjna B. O. „Caritas” objęła w roku bieżącym z górą 300 dzieci.

## Msza św. za poległych Legionistów.

Prezydium Federacji PZOO zawiadamia Związki sferowane, iż w środę, dnia 2 sierpnia br. o godz. 8 odbędzie się w kościele garnizonowym nabożeństwo żałobne za poległych w obronie Ojczyzny Legionistów.

Nabożeństwo to winno się odbyć w dniu 6 sierpnia, jako w rocznicę legionową. Przesunięcie terminu nastąpiło ze względu na zjazd żołnierski w tymże dniu w Krakowie, a tym samym nieobecność Legionistów i wielu członków innych organizacji biorących w zjeździe udział.

Prezydium Federacji prosi wszystkie Związki o jak najliczniejszy udział w nabożeństwie.

Prezes Federacji P. Z. O. O.  
w z. Peisert, kpt. W. P. ss.

## Płyną ofiary na Bydgoską Szkołę Szybowcową LOPP.

Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP podaje dalszych ofiarodawców, którzy złożyli ofiary pieniężne oraz nieużytki na Bydgoską Szkołę Szybowcową LOPP w Fordoniu:

Fabryka płyt i błon „Alfa” 52,48 zł, Apteka pod Łabędziem 14,50 zł, Deutsche Volksbank 20 zł, dyr. Baron właśc. firmy „Kojulen” 11 zł, hurtownia papieru Bartel 32 zł, Zakłady Graficzne 33,22 zł, inż. Bielikiewicz 137 zł, firma Block-Brun 12 zł, hurtownia węgla Bohn 20 zł, fabryka Buchholz i pracownicy 141,80 zł, Buda 18,30 zł, Paweł Butowski 50 zł, Bydgoska Wytwórnia Mydła Pyrek 6,80 zł, Cegielnia Szwederowo p. Działkiewicz 11 zł, dyr. Coutroullis T. 32 zł, cukiernia „Promień” 13 zł, dr Dega W. 10 zł, Dittmann skład papieru 10,80 zł, Dom Spedycyjny „Rawa” 10 zł, skład futer „Futera” 137 zł, firma „Persil” 141,20 zł, Schlaak i Dąbrowski 5 ct węgla, firma Nordmann 2 zł oraz 100 zeszytów, 2 gr. stalówek, 6 tuz. ołówków i stare kałamarze.

## Bydgoszczanie na FON.

W Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Bydgoszczy w Bydgoszczy złożono na rzecz Funduszu Obrony Narodowej:

P. Fromer Judka, Marszałka Focha 2 — 1 papierosicę srebrną uszkodzoną, 3 ołówki srebrne uszk., 1 zapalniczkę srebrną uszkodzoną. P. Januchowski Franciszek, Pomorska 26 — 1 kwit tymczasowy na zł 20,— 3% Bon Obrony Przeciwołtowej. P. Paszyński Brunon, Krakowska 1 — 1 kwit tymczasowy na zł 20,— 3% Bon Obr. Przeciwołtowej. P. adw. Hering Władysław, Hermiana Frankego 1 — 1 oblig. nom. zł w zł 100,— 6% Pożyczki Narodowej. P. Triebler Piotr, Długosza 4/6 — 1 kwit tymczasowy na zł 100,— obl. 5% Poż. Obrony Przeciwołtowej. Publ. Szkoła Powszechna im. Św. Trójcy, ul. Kordeckiego 20 — 1 kwit tymczasowy na zł 300,— Pożyczki Obrony Przeciwołtowej. P. Roll Helena, Kordeckiego 26/4 — 1 kwit tymczasowy na zł 20,— 3% Bon Obr. Przeciwołtowej. P. Borowska Antonina, Długa 17 — 2 oblig. nom. zł w zł 100,— 6% Pożyczki Narodowej.

— **Powstańców wielkopolskich** wszystkich kół proszę o jak najliczniejsze wzięcie udziału w nabożeństwie żałobnym, które odbędzie się w kościele garnizonowym w dniu 2 sierpnia br. (środa) o godz. 8 za poległych w obronie Ojczyzny Legionistów. Delegat Okręgu Pomorskiego w Bydgoszczy (—) Peisert, kpt. W. P. ss.

— **Związek Powstańców Wlkp. Kolo Bydgoszcz im. Mirosławskiego** podaje do wiadomości, iż sekretariat mieści się w Domu Społecznym przy ul. Gdańskiej 20. Sekretariat urzęduje w każdą środę od godziny 17—19.

— **Tow. Obywateli Małych Bartodziel i Zimnych Wód** zaprasza na uroczystość poświęcenia sztandaru, połączonej z obchodem 10-lecia istnienia towarzystwa. Uroczystość odbędzie się w niedzielę, 6 bm. Program jest następujący: O godz. 9.30 zbiórka przed lokalem p. Brücknera (ul. Toruńska 156). O 10 wymarsz do kaplicy przy szkole Zimne Wody. O godz. 10.50 msza św. i poświęcenie sztandaru. W południe składanie życzeń i wbijanie gwoździ w sali p. Brücknera, o godz. 17 zebranie uroczystościowe.

## Premierzy kinowe.

### „SZĘŚCIU Z PRZEDMIĘCIA” (Kino „Apollo”).

Historia sześciu chłopców z przedmieścia, notowanych za różne przestępstwa. Po ciężkim pobiciu pewnego antykwariusza sąd umieszcza ich w domu poprawczym. Naczelnikiem tego zakładu jest człowiek okrutny, sam przestępca, chcący wychowanków zmienić za pomocą niepedagogicznych metod. Kierownictwo zmienia się. Na czele zakładu staje człowiek znający duszę chłopca, łagodny lecz konsekwentny. Z sześciu chłopców wyrastają przydatni obywatele. Film o niezwykle ciekawym scenariuszu obfituje w momenty jakby żywcem wzięte z życia. Nie pozabawiony jest on jednak również scen humorystycznych. Obraz nie tylko dla wychowawców i rodziców, nauczycieli ale i dla wszystkich, chcących oglądać filmy solidne, robione inteligentnie. W nadprogramie tygodnik PATA, krótkometrażówka o wyrobie żarówek elektrycznych i „Wesoły kabaret”.



**Cztery najlepsze tenisistki polskie.**



Z lewej: Bemówna, J. Jędrzejowska, Lu-niewska i Z. Jędrzejowska.

**TUNIS GRA NA ŚLĄSKU.**

Katowice. Śląski OZPN zakontraktował na dwa mecze na Śląsku reprezentację Tunisu. Dnia 4 sierpnia piłkarze egzotycznej walczą w Katowicach, a 6 sierpnia w Chorzowie.

Wstęp drużyny Tunisu, w której obok Arabów wystąpią 4 Murzyni, wzbudził na Śląsku zrozumiałe zainteresowanie.

**SUKCESY POLSKICH SPORTOWCÓW W AMERYCE.**

**Nowy Jork.** Na amerykańskich mistrzostwach pływackich wielką sensacją była porażka młodzieżowej mistrzyni olimpijskiej w skokach, Marjorie Gestring. Została ona pokonana przez Helenę Erlenkovich. Należy zaznaczyć, że nowa mistrzyni Ameryki zwyciężyła również na mistrzostwach zimowych. Wydaje się, że nazwisko zwyciężczyni uległo zniekształceniu w depeszy — chodzi tu o pływaczkę — Polkę.

**Nowy Jork.** Turniej tenisowy w Seabright, w którym wzięli udział najlepsi tenisisti Ameryki i Australii, zakończył się zwycięstwem Parkera-Pajkowskiego, który w finale pokonał Mc Neilla 6:3, 8:6, 6:0. Jak już donosiliśmy, we wstępnych rundach turnieju zostali wyeliminowani mistrz Wimbledonu Riggs, Cooke, Quist i Crawford.

**Nowy Jork.** W Bostonie odbył się doroczny turniej tenisowy. W grze pojedynczej pań pierwsze miejsce zajęła polska tenisistka Helena Bernhardówna z Nowego Jorku.

**SUKCES K. W. Z GDAŃSKA NA REGATACH WE WŁOCŁAWKU.**

Regaty wioślarskie we Włocławku odbyły się przy pięknej pogodzie i licznych udziałach publiczności.

Pierwsze miejsce w punktacji zespołowej zajął Klub Wioślarski z Gdańska przed Tow. Wiośl. z Włocławka, KW z Płocka i KW z Torunia.

W biegu czwórek nowicjuszy pierwsze miejsce zajął KW Gdańsk.

W biegu jedynek nowicjuszy: 1) KW Toruń przed TW Włocławek i TW Płock.

W biegu czwórek: 1) TW Włocławek przed KW Włocławek.

W biegu jedynek: KW Toruń przed KW Płock.

Bieg jedynek pań wygrał KW Warszawa.

Bieg czwórek juniorów wygrało TW Włocławek.

**WALASIEWICZÓWNA ZOSTAJE W AMERYCE.**

**Nowy Jork.** Prasa polska w Ameryce donosi, że Walasiewiczówna nie wyjeżdża na razie do Polski. Dnia 27 sierpnia w Cleveland odbędzie się polskie mistrzostwo lekkoatletyczne pań, zorganizowane z inicjatywą Walasiewiczówny. Nasza rekordzistka startuje również w tych zawodach.

**KOSBUCKI NA OBOZIE „ORLAT”.**

Warszawa. W poniedziałek rozpoczął się w Akademii WF na Bielanach trzeci i ostatni w roku bieżącym obóz piłkarski. Obóz ten trwać będzie do 12 sierpnia i zgromadzi młodych zawodników, zapowiadających się jako talenty. Po tym obozie Alex James uda się z powrotem do Anglii. Skład „Obozu Orłat” przedstawia się następująco:

Cracovia — Bartvel, Szeliga; Wisła — Gracz, Legutko, Serafin; Polonia — Jaźnicki, Gierwatowski; Ruch — Emil Dziwisz, Brom; PWATT — Kasprzak, Burkacki; KPW Poznań — Białas, Tarka; Warta — Zarzycki, Szulc; Junak — Górski; Śląsk (Świętochłowice) — Kulawik; Gryf — Kosobucki; Garbarnia — Nowak; Fort Bema — Pariaszewski; Smigły — Urban; Warszawianka — Hogendorf; Union Touring — Bilariusz.

W składzie obozu mogą zająć jeszcze pewne zmiany.

**BRYGADA OSIAGNĘŁA LEPSZY WYNIK NIŻ REPREZENTACJA POLSKI.**

**Częstochowa.** W niedzielę węgierska drużyna piłkarska Szeged rozegrała mecz w Częstochowie z miejscową Brygadą, wywalczając zaledwie wynik remisowy 1:1. Do przerwy prowadziła Brygada 1:0. Przewodzenie zdobył dla Brygady Cichecki. Węgrzy wyrównali dopiero po przerwie. Wynik ten jest oczywiście dużym sukcesem polskiej drużyny. Węgrzy byli jednak najprawdopodobniej przemęczeni swoim tournée po Polsce i rozgrywaniem licznych meczów piłkarskich.

# SPORT

**Hebda mistrzem tenisowym Polski.**

**Gdynia.** W poniedziałek po południu rozegrana została w Gdyni ostatnia konkurencja tegorocznych mistrzostw tenisowych Polski, a mianowicie finał gry pojedynczej pań, rozegrany pomiędzy Ign. Tłoczyńskim a Hebdą.

Spotkanie zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem Hebdy w 4 setach 6:2, 1:6, 9:7, 6:3.

Pierwszego seta stosunkowo łatwo wygrywa Hebda. Lwowianin gra równiej od swego przeciwnika, wykazuje większe opóźnienie.

W drugim secie Tłoczyński przechodzi do ataku, zwiększa tempo i wygrywa 6:1.

Set trzeci jest widownią zaciętej walki. Początkowo prowadzi Tłoczyński, uzyskując nawet stosunek gemów 4:1. Hebda gra jednak coraz lepiej, piłki jego są bardzo regularne i świetnie skracane. Hebda wyrównuje szybko na 4:4, a następnie, po zmiennym prowadzeniu i długiej wymianie piłek, wygrywa seta w stosunku 9:7.

W secie 4-tym obaj przeciwnicy odczuwają już silne zmęczenie. Tłoczyński stara się grać lobami, jednak regularny Hebda daje sobie z tym doskonale radę i wygrywa, dzięki lepszej kondycji, seta i mecz.

Dzięki temu zwycięstwu Hebda zdobył tytuł mistrza tenisowego Polski na r. 1939.

**Józef Hebda**



pokonał niespodziewanie w półfinale mistrzostw tenisowych w Gdyni Baworowski, a w finale wygrał z Tłoczyńskim, zapewniając sobie tytuł mistrza Polski.

**DOBRY WYNIK CEJZIKOWEJ W DISKU.**

**Warszawa.** Na stadionie Wojska Polskiego w związku z zakończeniem wyścigu kolarskiego dookoła Polski, zarząd Warszawskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego zorganizował propagandowe zawody lekkoatletyczne. Wyniki zawodów były następujące:

Zawody pań: 60 m: Kwaśniewska-Trytkowa 8.8, 100 m: Lewandowska 13.7, Oszczep: Trytkowa 36.20, Dysk: Cejzikowa 40.11, Skok w dal: Trytkowa 4.74.

Konkurencje męskie: 100 m: Gierutto 11.7, 400 m: Grosicki 52.8, 1000 m: Jurkowski 2:42.8, 3000 m: Janiszewski 9:11, Sztafeta szwedzka: PKS 2:07.3, Skok w dal: Bieniasz 620 cm, Skok wzwyż: Gierutto 180 cm, Trójskok: Prusak 12.80, Rzut kulą: Szwabowicz 12.06, Rzut dyskiem: Gierutto 46.60, Rzut oszczepem: Gierutto 57.30 m.

**UJPEST MISTRZEM PIŁKARSKIM ŚRODKOWEJ EUROPY.**

**Budapeszt.** W drugim finałowym meczu piłkarskim o mistrzostwo i puchar Środkowej Europy Ujpest osiągnął wynik remisowy 2:2 z drużyną Ferenevaros. Puchar Środkowej Europy zdobyła jednak drużyna Ujpest, ponieważ w pierwszym meczu finałowym odniosła zwycięstwo 4:1.

**LOTWA ZREMISOWAŁA Z ESTONIA.**

**Ryga.** W międzypaństwowym meczu piłkarskim Lotwa uzyskała z Estonią wynik nierozstrzygnięty 2:2.

**„WPLAW PRZEZ FORDON”.**

Propagandowe zawody pływackie „wplaw przez Fordon” odbędą się w nadchodzącą niedzielę w Fordonie. Startować mogą wszyscy młodzi i starzy. Start Brdyujście, meta za mostem fordońskim. Zawody organizuje Sokół III w ramach miesięca propagandy pływacka.

**UCZCIE SIĘ PLYWAĆ!**

Jeszcze jest czas, ażeby rozpocząć naukę pływania. Pomorski Okręgowy Związek Pływacki organizuje codziennie kursy pływackie na pływalni u p. Obremskiego, wzgl. w sekretariacie, ul. Gdańska nr 1.

Odnakłe pływacką nabyć można w sekretariacie Związku. Pamiętajcie, że pływanie jest sportem mas, zatem uczcie się pływać!

**ŁÓDŹ POKONAŁA KRAKÓW W MECZU KOLARSKIM.**

W Łodzi odbył się kolarski mecz na torze Kraków — Łódź. Spotkania te toczyły się będą stale o puchar i są przygotowaniami polskich torowców do olimpiady w Helsinkach.

W wyścigu sprinterskim do finału zakwalifikowali się: Derwiński, Jędrzejewski z Łodzi oraz Kupczak i Dąbrowiecki z Krakowa. Zwyciężył Jędrzejewski z Łodzi w czasie 14.6 przed Kupczakiem. W biegu na 400 m ze startu lotnego zwyciężył Kupczak z Krakowa w czasie 26.3 przed Jędrzejewskim z Łodzi 26.6.

W wyścigu drużynowym na 4000 m zwyciężył zespół łódzki w czasie 5:22 przed Krakowem 5:34.

W wyścigach tandemów dwukrotnie zwyciężyli łodzianie: para „Jerzyk” — Stańczak zwyciężyła parę Dąbrowiecki — Wandor w czasie 13.8, a para Jędrzejewski — Derwiński pokonała Kupczaka — Janika w czasie 12.6.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Łódź w stosunku 48:33.

Urozmaiceniem programu całej imprezy były wyścigi motocyklowe o nagrodę Ł. O. Z. K. Startowały maszynny krajowe i zagraniczne o pojemności od 100 do 125 cm. Wyścig finałowy na 50 okrążeń toru (20 km) wygrał łodzianin Brendler, który stoczył zwycięską walkę z koalicją motocyklistów Zw. Strzeleckiego z Gdyni. Brendler uzyskał czas 16:54.

Widzów około 5.000.

**Finlandia wygrała mecz pływacki z Polską 95:79. Jeszcze jeden rekord Polski uwieńczeniem meczu.**

**Helsinki.** W poniedziałek dokończony został w Helsinkach międzypaństwowy mecz pływacki Finlandia — Polska. Zawody zakończyły się ostatecznie zwycięstwem Finlandii w stosunku 95:79. Pływacy polscy, mimo porażki, osiągnęli szereg dobrych wyników, ustanawiając rekord Polski w sztafecie 4x200 m stylem dowolnym pań w czasie 9:47.6. Czas ten pozwala przypuszczać, że Polska weźmie udział w tej konkurencji na igrzyskach olimpijskich w Helsinkach.

O zwycięstwie pływaków fińskich zdecydowały lepsze wyniki Finów w skokach do wody. W roku ub. konkurencje te wygrali skoczki polscy, w roku bieżącym — Finowie.

Wyniki drugiego dnia meczu: 100 m st. dow. pań: 1) Bocheński (P) 1:02.9, 2) Hietanen (F) 1:03.1, 3) Jędrysek (P) 1:04.7, 4) Dzineis (F) 1:04.8.

100 m st. dow. pań: 1) Silvenoinen (F) 1:14.7 (nowy rekord Finlandii), 2) Kratochwiła (P) 1:16.8, 3) Hagelberg (F) 1:17, 4) Dawidowiczówna (P).

Skoki pań z trampoliny: 1) Nieme-

lainen (F) 152.75 pkt., 2) Heinonen (F) — 141.90 pkt., 3) Maerz (P) 117.13, 4) Ziaja (P).

100 m na znak pań: 1) Kummant (P) 1:16, 2) Kaija (F) 1:16.4, 3) Kowalski (P) 1:18.2, 4) Tiinen.

Sztafeta 3x100 st. zm. pań: 1) Finlandia 4:23, 2) Polska 4:29.

Skoki pań z wieży: 1) Graften (F) 32.72 pkt., 2) Szczepańska (P) 30.03 pkt., 3) Hyvarinen (F) 29.52 pkt., 4) Pietrzykowska (P).

4x200 m st. dow. pań: 1) Polska — 9:47.6 (nowy rekord Polski), 2) Finlandia 10:18.9. Skład sztafety polskiej: Kuncelman, Białyński, Bocheński, Jędrysek.

Mecz piłki wodnej Finlandia — Polska zakończył się zwycięstwem Finów 6:4 (4:2). Gra była na ogół równorzędna, przy czym w pierwszej połowie przeważali Polacy, w drugiej natomiast do głosu doszli Finowie. Bramki dla Polski zdobyli: Gumkowski (2), Karpiński i Kulawik.

W godzinach wieczornych odbył się bankiet z udziałem obu drużyn.

**Pojedynek czołowych potęg lekkoatletycznych Europy. Finlandia pokonała Szwecję w stosunku 112:102**

**Sztokholm.** Jak wiadomo, stosunki sportowe pomiędzy Szwecją i Finlandią zostały zerwane po dyskwalifikacji Nurmiego. Dopiero obecnie został wreszcie zawarty „pokój” i poważnione państwa skandynawskie nawiązały z powrotem normalne stosunki sportowe. W ub. sobotę rozegrano po raz pierwszy od wielu lat międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy obu państwami. Mecz odbył się w Sztokholmie i wywołał niebawem zainteresowanie, ze względu na to, że Szwecja jak i Finlandia należą do największych potęg lekkoatletycznych świata. Pierwszy pojedynek pomiędzy tymi potęgami zakończył się po ciężkiej i niebawem zaciętej walce zwycięstwem Finlandii w stosunku 112:102 pkt. Jak ostra była walka w każdej konkurencji świadczy fakt pobicia czterech rekordów Szwecji i trzech rekordów Finlandii.

Równocześnie w Helsinkach odbył się drugi mecz rezerwowych reprezentacji obu państw. Ten drugi mecz wygrała również Finlandia w stosunku 113:101 pkt.

Techniczne wyniki meczu pierwszych drużyn w Sztokholmie przedstawiają się następująco:

200: 1) Strandberg (S) 22.1, 2) Lindgren (S) 22.2.

1500 m: 1) Apderson (S) 3:48.8 (rekord szwedzki), 2) Jansson (S) 3:49.2, 3) Hartik-

ka (F) 3:50 (rekord Finlandii).

10.000 m: 1) Maeki (F) 30:35.4, 2) Salmi-nen (F) 30:35.6, 3) Tillmann (S) 30:42.2 (rekord Szwecji).

110 przez płotki: 1) Lidman (S) 14.2 (rekord Szwecji), 2) Nilsson (S) 15.

3000 m z przeszkodami: 1) Isohollo (F) 9:08.8, 2) Larsson (S) 9:09 (rekord Szwecji), 3) Lindbald (F) 9:17.8.

Skok o tyczce: 1) Laehdesmaeki (F) 410 cm (rekord Finlandii), 2) Ljungberg i Vestberg (S) po 400 cm.

Trójskok: 1) Rajasaari (F) 15.41 m, 2) Noren (F) 14.95.

Rzut dyskiem: 1) Bergh (S) 47.18, 2) Mentula (F) 47.36.

Rzut oszczepem: 1) Jaervinen (F) 72.24, 2) Nikkanen (F) 69.36.

Sztafeta 4x400 m: 1) Szwecja 3:16.2, 2) Finlandia 3:16.6 (rekord fiński).

Na zawodach drugich drużyn w Helsinkach osiągnięto również szereg pierwszorzędnych wyników:

200 m: 1) Kronquist (F) 22.4, 1500 m: 1) Borjesson (S) 3:57.4, 10.000 m: 1) Laihoranta (F) 30:47.4, Skok o tyczce: 1) Gustafsson (S) 4 m, Trójskok: 1) Ilovaara (F) 15.01, Rzut dyskiem: 1) Haenninen 46.42, Rzut oszczepem: 1) Mikkola (F) 72.16.

3000 m z przeszkodami: 1) Tuominen (F) 9:12.6, Sztafeta 4x400 m: 1) Finlandia 3:21.6, 2) Szwecja 3:21.6.

**Sensacje piłkarskich mistrzostw miasta Grudziądza.**

**Grudziądz.** W obecności około 1.500 widzów odbyły się w niedzielę na boisku garnizonowym derby piłkarskie o mistrzostwo miasta na rok 1939 pomiędzy „odwiecznymi” rywalami A-klasowym AKS (dawniej PPW) i zeszlodzińskim finalistą pomorskiej B-klasy KSZR „Mniszek”. Zawody były niesłychanie zacięte, chociaż utrzymane raczej na niskim poziomie technicznym. Często dochodziło do brutalnych fauli ze strony zawodników, polujących na kości przeciwnika zamiast grać w piłkę. Tylko wielkiej energii sędziego p. chorążego Cichaczewskiego należy zawdzięczać, że wisząca w powietrzu burza została na ogół szczęśliwie w zarodku stłumiona. Już w 3 minucie „Frank” Nawrocki ze strzału różnego Krupińskiego zdobył prowadzenie dla „Mniszka”. W chwilę później por. Laurentowski (nowy nabytek „Mniszka”) strzela jedenastkę prosto w ręce bramkarzowi. Gra nadal otwarta. W 25 min. za brutalny faul Fr. Szlagowski bez piłki sędzia podyktował karny dla AKS-u, którego jednak Dawczyński nie wykorzystał. Wyrównanie zdobył wreszcie z pięknej akcji Kulerskiego Michał Radzicki. Wynik do przerwy 1:1. Po zmianie AKS „gniecie” niemiłosiernie i po prostu nie schodzi spod

bramki „Mniszka”. Gra coraz ostrzejsza. Niebezpiecznie kontuzjowany Pawlikowski schodzi z boiska i AKS gra przez dłuższy czas w dziesiątkę. Przewaga AKS-u utrzymuje się do końca, chociaż nie została przypiętowana bramkami. W przeciwieństwie — „Mniszek” z solowego wypadu Romana Nawrockiego zdobywa zwycięską bramkę i tytuł piłkarskiego mistrza miasta Grudziądza. W drużynie AKS najlepsi obrońca Smajewski, Kulerski i ofiarny Dawczyński. Rezerwowi bramkarz Rosman niepewny. W „Mniszku” dobry bramkarz Radzickowski, wyróżnili się Trzciniński na obronie i „Frank” Nawrocki w napadzie.

Inne wyniki o mistrzostwo miasta Grudziądza: Wisła — ZS 3:1 (1:1). Sędzia p. Borowik.

Turniej błyskawiczny juniorów dwa razy po 15 minut: Wisła — ZS 1:1 (1:0). Sędzia p. Borowik. „Mniszek” — AKS 1:0 (1:0). Sędzia p. Brauze.

Finał C-klasy pomorskiej: Legia (Grudziądz) — Leo (Bydgoszcz) 6:3 (3:2). Sędzia p. Robaczewski. Wynik dla Legii bez znaczenia, gdyż do klasy B wszedł definitywnie Strzelec z Torunia.



**Stan wody w Wiśle z dnia 31 VII 1939 r.**  
 Kraków — 1.22, (0.00), Zawichost + 2.38, (1.29),  
 Warszawa + 0.75, (0.55), Plock + 0.30, (0.22),  
 Toruń + 0.12, (0.17), Fordon + 0.18, (0.32),  
 Chełmno + 0.00, (0.00), Grudziądz + 0.08, (0.22),  
 Korzeniowo — 0.27, (0.00), Piekło — 0.52, (0.52),  
 Tezew — 0.53, (0.62), Einlage + 2.18, (2.30),  
 Schievelhorst + 2.44, (2.56).  
 Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego.

**BYDGOSKA GIELDA  
 ZBOŻOWO-TOWAROWA**

Notowano za 100 kg. z dnia 31. VII. 1939 r.

**Zboża**

Pszenna 21.00—21.50 Żyto 13.50—13.75. Jęczmień browarowy 00.00—00.00, jęczmień 673—678 g/l 15.75—16.25, jęczmień 644—650 g/l 15.25—15.75, jęczmień zimowy 17.50—18.00, kral. 18.50—19.00.

**Przetwory młynarskie.**

Mąka pszenna wyciagowa 0—30%, wł. w. 43.00—44.00, mąka pszenna gat. 0—35%, wł. w. 42.00—43.00, mąka pszenna gatunek I 0—50%, wł. worek 40.00—41.00, mąka pszenna gatunek I A 0—65%, wł. worek 37.50—38.50, mąka pszenna gatunek II 35—65%, wł. worek 33.00—34.00, mąka pszenna gat. II 50—60%, wł. w. 00.00—00.00, mąka pszenna gatunek I A 50—65%, wł. w. 00.00—00.00, mąka pszenna gat. III 65—70%, wł. w. 00.00—00.00, mąka pszenna razowa 0—95%, wł. w. 31.00—32.00, mąka pszenna srurowa eksportowa (2.5%, pop.) 00.00—00.00, mąka żytnia wyciagowa gat. 0—30%, wł. w. 00.00—00.00, mąka żytnia gat. I A 0—55%, wł. w. 23.75—24.25, mąka żytnia razowa 0—95%, 19.75—20.25, mąka żytnia srurowa eksport. (2.5%, pop.), 00.00—00.00, mąka żytnia 70%, eksport. (dla W. M. Gdańska), 22.75—23.25; Otręby pszenne młakie stand. 11.00—11.50, Otręby pszen. średnie 10.25—10.75, Otręby pszen. grube 11.50—12.00, Otręby żytnie z przemiału stand. 10.50—11.25, Otręby jęcz. 00.00—00.00; Kasza jęczm. kral. wł. w. 00.00—00.00, kasza jęczmienna, peczak wł. w. 00.00—00.00, kasza jęczmienna perlowa wł. w. 00.00—00.00.

**Strączkowe, oleiste, koniczyń nasiona i in.**  
 Groch polny 00.00—00.00, Groch Wiktoria 37.00—40.00, Groch zielony (Folger) 00.00—00.00, Wyka jara 00.00—00.00, Rzepak 00.00—00.00, Łubin żółty 13.25—13.75, Łubin niebieski 12.00—12.50, Seradela 00.00—00.00, Rzepak jary b. w. 00.00, 00.00, Rzepak ozimy bez worka 43.50—44.50, Rzepak ozimy bez worka 44.00—45.00, Sianko lniane 00.00—00.00, Mak niebieski 00.00—00.00, Gorzczeka 00.00—00.00, Koniczyzna czerw. bez kan. o czyst. 97%, 00.00—00.00, Koniczyzna surowa bez ogr. kanianki 00.00—00.00, Koniczyzna biała bez kan. o czyst. 97%, 00.00—00.00, Koniczyzna biała surowa 00.00—00.00, Koniczyzna szwedzka 00.00—00.00, Koniczyzna żółta odulczona 00.00—00.00, Przelot 00.00—00.00, Rajgras angielski 00.00—00.00, Tymotka czyszczona 00.00—00.00.

**Artykuły pastewne i inne.**

Makuch lniany 26.00—26.50, makuch rzepakowy 13.75—14.25, makuch słonecznikowy 40/42%, 00.00—00.00, sruł soja 00.00—00.00, ziemniaki pom. 0.00—0.00, ziemniaki nadnoteckie 00.00—00.00, ziemniaki fabryczne kg. %, 00.00—00.00, ziemniaki jadalne 0.00—0.00, płatki ziemniaczane 00.00—00.00, wyłoki buraczane suszone 0.00—0.00, słoma żytnia luzem 2.50—3.00, słoma żytnia prasowana 3.00—3.50, siano nadnoteckie luzem 5.25—5.75, siano nadnoteckie prasowane 5.75—6.25.

**Premiowanie książeczek oszczędnościowych.**

Dnia 27 lipca 1939 r. odbyło się w PKO siódme publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii V grupy „A”.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 30 czerwca 1939 r.

Premie po zł 250 padły na nr nr 400376 421468 422866 437726 450247 466194 483114 528551 543122 535884 540735.

Premie po zł 250 padły na nr nr 400376 402356 407011 407096 415088 415574 416075 417595 420283 420912 423786 424882 437239 437747 441282 441351 444448 454938 460941 464615 471176 473439 479242 484404 486637 487376 489840 490203 491712 497548 510082 510739 511341 512170 514464 519061 534775 535163 537542 537794 541448 544351 548503 548632.

Ponadto padło 166 premii po zł 100 oraz 444 premie po zł 50.

Ogółem padło 665 premii na sumę 55.300 złotych.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Książeczki serii V grupy A, na które padły premie w poprzednich losowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł 100 na nrnr 496378 528537 542517.  
 Zł 50 na nrnr 402013 405848 407554 414540 417870 421977 431160 439290 444000 444277 447281 456004 507449 511859 529186 533310 535566.

Po raz drugi padły premie:  
 Zł 250 na nrnr 402356 424882 437239 489840

Zł 50 na nrnr 406469 407192 408776 468134 478105 491130 495290 543243.

Po raz trzeci padła premia:  
 Zł 50 na nr 404926.

**BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 1. 8. 39:**

dolary amerykańskie	5,30 1/2
dolary kanadyjskie	5,27
funtów szterlingów	24,82
franki szwajcarskie	119,55
franki francuskie	14,05
belgijskie	90,25
liry włoskie	18,10
florenty holenderskie	282,40
marki niemieckie	77,—
guldeny gdańskie	99,75

**Zmarli.**

Raczyńska, lat 44, w Nakle.  
 Sp. Joachim Różewski, lat 30, w Gnieźnie.  
 Sp. Jadwiga z Cynalewskich Ostrowska, lat 68, w Żninie.  
 Sp. Edmund Liniewski, lat 35, w Pucku.  
 Sp. Stanisław Sezaniecki, w Poznaniu.  
 Sp. Antoni Lemański, em. sekr. sąd., lat 93, w Grudziądzu.  
 Sp. Waleria Fittkau, lat 75, w Pucku.  
 Sp. Alfons Kurowski, lat 38, w Rzeżynie.

**Nie mamy innych zmarłych.  
 Nowy lot do stratosfery  
 przygotowuje się.**

Warszawa, 1. 8. (wiad. wł.) Mamy jeszcze czas i pieniądze na to, by wznowić lot stratosferyczny. Czuwa nad tym Warszawa, by dostarczyć nam drogą, kosztowną i sensacyjną w postaci jeszcze jednego lotu. Mówi się o tym wiele na poniedziałkowej konferencji prasowej w LOPP-ie. Uszczęśliwiono nas wiadomością, że gondola balonu jest w najlepszym porządku, że powłoka balonowa była już kilkakrotnie sprawdzana z bardzo dodatnim wynikiem, że wszystko tylko czeka na lot itd. Naturalnie, mamy raz jeszcze sprowadzić do Polski „specja” od lotu stratosferycznego, mjr. Steephensa, który będzie obecny przy starcie balonu, bo jego osoba ze strony polskiej uważana jest jako maskota przyszłego lotu. Niechby polski

balon wznosił się choćby o jeden metr wyżej od jego rekordu, wynoszącego 22 km, natomiast Ameryka nie będzie skąpiła grosza i świat będzie oglądał jeszcze jeden lot do stratosfery.  
 Zaspokojono ciekawość dziennikarzy wiadomością, że hel (gaz nie zapalający się) otrzymamy od Amerykanów, że będzie on przewieziony w specjalnych cysternach i już 14 bm. znajdzie się w porcie gdyńskim. Za cztery dni będzie ostatecznie ustalone miejsce startu. Legionowo w dalszym ciągu się nie nadaje. Korzystniej przedstawia się Sławsko, ale w 90 proc. można przewidywać, że start ten odbędzie się z doliny Chochołowskiej, jak było przewidziane przy poprzednim nieszczęśliwym zamierzeniu. (r)

**Dziennikarz francuski o Ozonie.**

Kilka pism warszawskich zamieściło ostatnio opinię, jaką o Ozonie wydał pewien dziennikarz francuski. Czytamy:

„Dziennikarz francuski, p. Raymond Cartier, na zakończenie cyklu artykułów i reportaży z Polski, drukuje na łamach paryskiej „Epoque” rozmowę z szefem Ozonu, p. gen. Skwarczyńskim. Szczególnie ciekawe dla polskiego czytelnika są uwagi wstępne p. Cartier na temat OZON. „Jest to — pisze francuski dziennikarz — organizacja ultraoficjalna, mająca za zadanie obronę i realizację polityki obecnego rządu. W czasie ostatnich wyborów parlamentarnych, wobec tego, że wielkie partie polityczne opozycji nie stanęły do współ-

zawodnictwa, Ozon zogarnął 100 mandatów na 204, zamieniając za jednym zamachem parlament polski w zwykłe biuro rejestracyjne. Mniej świetnie powiodło się Ozonowi w wyborach miejskich, ponieważ zdobył według własnych statystyk 48 procent głosów wyborców miejskich i 56 procent wiejskich.”

Przystępując do omówienia treści rozmowy, dodaje jeszcze pan Cartier: „Pozostawmy na uboczu frazeologię polityczną z konieczności dość banalną”. „Epoque”, organ p. De Kerillisa, cieszy się opinią jednego z najbardziej polonofilskich pism francuskich. Słowa p. Cartier o Ozonie są jeszcze jednym przejawem przyjaznych uczuć dla narodu polskiego”.

**Rewia „oficjalnego nudyzmu” w Monachium.**

Monachium. (ATE) W niedzielę zakończył się w Monachium tydzień wyścigów międzynarodowych, którego punktem kulminacyjnym była rozegrana dziś tak zwana gonitwa o „brunatną wstęgę” (derby niemieckie).

W poprzedni dzień, a więc w sobotę odbyła się wielka rewia połączona z defiladą orszaku w historycznych strojach, ogniami sztucznymi itp. W imprezie tej wzięło udział 2.400 osób oraz 700 koni. M. in. wystąpiło 100 amazonek bardzo skąpo ubranych oraz boginie niemieckie, którym towarzyszyły kobiety występujące zupełnie nago. Jak dalece sięgała skrupulatność organizatorów widowiska, chcących widzom przedstawić odpowiednie osobistości historyczne, względnie mitologiczne, możliwe wierzenie, o tym świadczy fakt, że kobieta, która przedstawiała Dianę i jechała konno na czele amazonek, jako cały strój miała na sobie... parę złotych pantofelków.

Należy zaznaczyć, że organizatorzy tej rewii „oficjalnego nudyzmu” uzasadniają ją propagandą „ideału piękna niemieckiego”. Jak widać ruch narodo-wo-socjalistyczny i pod tym względem przeżył pewną ewolucję pojęć, albowiem ludzi.

pierwotnie pornografia była w Rzeszy energicznie i konsekwentnie zwalczana we wszystkich jej odmianach.

Być może zresztą, że myślą przewodnią tej wystawy nagości była chęć stopniowego przyzwyczajania mieszkańców Rzeszy do strojów, w których zapewne z powodu ciężkiej sytuacji gospodarczej Rzeszy w niedalekiej przyszłości mogą paradować.

**Powódź na Sl. Opolskim.**

Berlin, 1. 8. (PAT) Wedle informacji nadchodzących tu ze Śląska Opolskiego, groźna katastrofa powodziowa nienotowana tam w takich rozmiarach od 10 lat, trwa nadal. Szerokie połacie kraju śląskiego są nadal zalane. Woda sięga wysokości 2 metrów.

Straty materialne, wyrządzone przez powódź, są olbrzymie. W samym tylko powiecie raciborskim, gdzie zniszczone zostały wszystkie zbiory, straty oszacowane są na 4 miln. marek niemieckich.

W Opolu woda zalała 180 domów. Dotychczas wiadomo o 3 ofiarach wśród ludzi.

**na Fali RADIOWEJ**  
 środa 2 sierpnia

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI**  
 6.30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
 6.35: Gimnastyka. 6.50: Płyty. 7.00: Dziennik poranny. 7.15: Płyty. 8.15: Pogadanka turystyczna. 8.25: Wiadomości turystyczne. 11.57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03: Audycja południowa. 14.45: „Nasz koncert”.  
 15.15: Muzyka popularna. 15.45: Wiadomości gospodarcze. 16.00: Dziennik popołudniowy. 16.10: Pogadanka aktualna. 16.20: Recital altówkowy. 16.50: „Lato”. 17.00: Muzyka do tańca. 17.59: „Sztafeta 25-lecia wymarszu I Kadrowej wyrusza z Wilna. 18.05: Płyty. 18.55: Sztafeta 25-lecia wymarszu I Kadrowej wyrusza z Gdyni. 19.00: Dziwna przygoda. 19.30: „Przy wieczerzy”. 20.10: Odczyt jaskowyj. 20.25: Audycja dla wsi. 20.40: Audycje informacyjne. 21.00: Koncert szopenowski. 21.40: „Nowości literackie”. 22.00: „Ze współczesnych operetek”. 23.00: Ostatnie wiadomości. 23.05: Wiadomości w języku niemieckim i angielskim.  
**ROZGŁOSNIA POMORSKA.**  
 6.57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 13.00: Dla każdego coś ładnego. 13.50: Wiadomości z Pomorza. 14.00: Program na jutro. 14.05: Płyty. 14.45: „Królowej Anielskiej śpiewaj-



Rzym, 1. 8. (PAT) Papież przyjął w cji maharadzę Mysore. Razem z księciem cji maharadzę Msore. Razem z księciem przybyła orkiestra hinduska, która wykonała hymn pontyfikalny i hymn państwa Mysore. Książę hinduski ofiarował w darze dla Ojca św. krucyfiks ze srebra i kości słoniowej. Papież Pius XII wręczył maharadzy złoty medal wybitny w rocznicę pontyfikatu.

Bern, 1. 8. (PAT) Na stacji Le Loche pociąg jadący od granicy francuskiej zderzył się z drugim pociągiem. Według dotychczasowych doniesień, w katastrofie jest 20 rannych.

**Krwawe starcie ze strajkującymi w Stanach Zjednoczonych.**

Cleveland, 1. 8. (PAT). W poniedziałek rano doszło do ostrego starcia między 75 policjantami i 3000 strajkującymi robotnikami z „Defonited Automobile Worker”, którzy blokowali dostęp do fabryki karoserii firmy Fisher, starając się nie dopuścić robotników udających się do pracy. W czasie starcia 10 pracowników fabryki odniosło ciężkie i lżejsze obrażenia. Policja przystąpiła do rozpraszania tłumów przy pomocy bomb z gazem łzawiącym. Strajkujący odpowiedzieli, obrzucając policję kamieniami. Kilka samochodów, na których robotnicy starali się dostać do fabryki, zostało przez strajkujących podpaloonych. W zająciach uczestniczyło kilka set kobiet. Według dotychczasowych danych, ogólna liczba rannych w zająciach wynosi 34 osoby. Policja dokonała licznych aresztowań.

**„Gazetę Olsztyńską” codzień konfiskują.**

Olsztyn, 1. 8. (Tel. wł.) Tajna policja państwowa „Gestapo” skonfiskowała „Gazetę Olsztyńską” sześć razy z rzędu bez podania powodów.

**Nowe prześladowania.**

Dekretem nadburmistrza miasta Olsztyna wydalony został w terminie osmiomiesięcznym pracownik Związku Polaków w Niemczech Piotr Gostyński, zamieszkały w Olsztynie.

Dekretem landrata w Niborku wydalony został Gustaw Turnau, robotnik, zamieszkały w miejscowości Schutschen w pow. niborskim.

Racibórz, 1. 8. (Tel. wł.) Rodak Franciszek Wrazidło z Raciborza, członek Związku Polaków a z zawodu tokarz, zwolniony został z pracy przy budowie „nowej Odry”. Wrazidło oświadczył jego przełożony, że zwalnia się go „auf höheren Befehl” (na wyższe polecenie).

**Stronictwo Pracy do Prez. Paderewskiego.**

Warszawa, 1. 8. (Wiad. wł.) Stronictwo Pracy wysłało do P. Prezydenta Paderewskiego depeszę następującej treści: „Pomnik Grunwaldzki, który Pan wielkodusznie Narodowi ofiarował, stał się jego drogowym. Dzisiaj znowu cała Polska pod tym znakiem się skupia. Świadomość tego, to największy meldunek, w którym możemy Panu przesłać w imieniu Stronictwa Pracy”. Związek Hallerczyków wysłał podobną depeszę. (r)

**Parowóz wjechał na pociąg towarowy.**

Katastrofa na stacji kolejowej w Grudziądzu. Prokurator na miejscu wypadku. — 5 osób rannych. — Przerwy w ruchu nie było.

Grudziądz, 1. 8. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 8.57 na stacji kolejowej wydarzyła się katastrofa, która szczęśliwie zakończyła się niezbyt tragicznie. Według otrzymanych od władz kolejowych informacji, wjeżdżający do Grudziądza pociąg towarowy z Łaskowic zjechał się na stacji od strony zachodniej z jadącym luzem parowozem. Zderzenie nastąpiło na zwoźnicy w pobliżu ul. Gen. Hallera (tuż przy przejeździe). Obydwa parowozy oraz cztery wagony zostały lekko uszkodzone. Konduktor pociągu towarowego, Władysław Jaśtak odniósł ciężką kontuzję ogólną, m. in. doznał zniecierzenia żeber. Kierownik pociągu, Józef Józefowicz, konduktor Bronisław Jabłoński, maszynista Hieronim Renn i jego pomocnik Józef Przeczewski odnieśli lżejsze obrażenia. Maszynista, jadący na parowozie drugim, Jan Grądzki wraz z pomocnikiem Albinem Gallem wyszli z katastrofy bez szwanku.

Na miejsce katastrofy przybyły niezwłocznie władze kolejowe, prokurator, sędzia śledczy i policja. Rannym udzielono spiesznej pomocy lekarskiej. Według prowizorycznych obliczeń, szkody oszacowano na 1950 zł. Przerwy w ruchu nie było. Dochodzenia trwają. (Kr-a).



Triumf Bydgoszczy w Gdyni.

W ub. niedzielę zorganizował w Gdyni Gdyniński Automobilklub samochodową jazdę zrecznością, która stawała duże wymagania maszynom a przede wszystkim kierowcom.

Wypadki przy pracy. W fabryce dykt wypadkowi uległa 31-letnia Maria Bonin, zamieszkała przy Wełnianym Rynku 11.

Ucieczka od życia. Po dłuższym czasie zaszedł w Bydgoszczy wypadek samobójczego zamachu na życie z wynikiem śmiertelnym.

Nowi księża w Bydgoszczy. Na wariat w parafii pod wezwaniem św. Antoniego Padewskiego w Bydgoszczy-Czyżkówku władza duchowna przysłała nowo wyświęconego ks. Franciszka Domińskiego.

3-letnie dziecko utonęło w Brdziej. Nieszczęścia przychodzą seriami. Jeszcze nie zdążono ułożyć na marach ofiar dwu wypadków niedzielnych, a już we wczorajszy poniedziałek zdarzył się trzeci.

Wybory ławników Sądu Pracy w Bydgoszczy odbędą się 1 września br. Do tego dnia stowarzyszenia zawodowe pracodawców przemysłowych i handlowych, zarządu instytucji, przedsiębiorstw, wytwórni i banków, tudzież stowarzyszenia zawodowe pracowników zgłaszają okręgowemu inspektorowi pracy listę kandydatów.

Dzień pracy społecznej w pogranicznym Opaleniu

Opalenie. Niedzielę 23 ubm. przeżyło miejscowe obywatelstwo w nastroju patriotycznym z powodu obchodu 529 rocznicy zwycięstwa oręża polskiego pod Grunwaldem.

Wszystcy rolnicy zebrali się na zebraniu Kółka Rolniczego, gdzie aktualny referat wygłosił weterynarz dr Trzech z Gniewu.

Dzień ten zakończono wielkim manifestacyjnym ogniskiem na wale nadwiślańskim, naprzeciw Kwidzyna.

„Głuchoniema” przemówiła na rozprawie sądowej.

Ostrów Wlkp. 1) W maju br. dokonano śmiałej kradzieży na szkodę właścicielki ziemskiej w Psarach (pow. Ostrów), p. Heleny Brodowskiej.

przed tutejszym sądem okręgowym, Janicka, która w czasie dochodzeń rzekomo nie słyszała, a na zadawane jej pytania odpowiadała jakimś niezrozumiałym bełkotem — na rozprawie nagłe „przemówiła” i w gwałtowny sposób poczęła wypierać się zarzuconej kradzieży biżuterii.

Przeladunki tranzytowe w porcie bydgoskim.

Wobec niskiego stanu wody na Wiśle — zmotoryzowane duże szkuty (berlinki) wiozące towary z Prus Wschodnich do Niemiec, zmuszone były większą część swoich zapłombowanych ładunków na Wiśle przeladować na lżejsze szkuty polskie.

Racławicka 3) poczekał, aż właściciel kawiarni p. Meller (ul. Śniadeckich 41) zamknie swój lokal i by hałasem zamknął im drogę ucieczki, wezwał gospodarza, po czym policję i „nocni przybysze” powędrowali do aresztu II komisariatu P. P.

Po całej sprawie p. Meller odetchnął, uściśnął wartownikowi rękę na pożegnanie i już z spokojem udał się na spoczynek. Jest to w ostatnich dniach trzeci wypadek, że wartownicy „Potow”, przedsiębiorstwo ochrony mienia, przytrzymują złodziei na gorącym uczynku kradzieży.

Wartownicy postrachem dla złodziei.

Og pewnego czasu nocni wartownicy pioszą w niemilosierny sposób przestępców, bądź też przytrzymują ich na gorącym uczynku kradzieży.

PÓLFINAL JUNIORÓW OBBĘDZIE SIĘ DOPIERO 6 SIERPNIA.

Kraków. Wyznaczony na dzień 30 lipca półfinałowy mecz piłkarski o mistrzostwo Polski juniorów między Wisłą i poznańskim HCP, nie odbył się i został przełożony za zgodą obu klubów na termin 6 sierpnia.

Ułatwienia dla urzędników.

Warszawa, 1. 8. (Wiad. wł.) Od dłuższego czasu organizacje pracownicze domagały się przyznania ulg dzieciom tych urzędników, którzy przeniesieni zostali do innych miejscowości.

PRONITKA TOWARZYSTWU

Wtorek, dnia 1 sierpnia godz. 18. KS KPW Bydgoszcz, sekcja kolarska, Zbiórka członków na stadionie im. Piłsudskiego.

Środa, dnia 2 sierpnia godz. 19. Zw. Powstańców Wlkp. koło im. gen. Dowbór-Muśnickiego. Zebranie plenarne w Domu Społecznym.

Czwartek, dnia 3 sierpnia godz. 10. Zw. Emerytów PKP nieet. i etat. Zebranie u p. Mellerowej, pl. Piastowski.

Tow. Obywateli Osiedla Czerwonego Krzyża. Zebranie publiczne z udziałem przedstawicieli władz, pracy, oraz zaproszonych gości w niedzielę 6 bm. o godz. 15.30 w sali p. Małeckiego.

Pomorski Związek Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy bierze gremialny udział w pogrzebie członka naszego śp. Franciszka Nuszkowskiego, który odbędzie się w środę, dnia 2 sierpnia br. o godz. 18.30 z kaplicy cmentarza nowofarnego.

Z ruchu Pł. P. P.

Chrz. Zw. Pracowników Miejskich. Zebranie odbędzie się w czwartek 3 bm. o godz. 18.30 w sali p. Mellerowej, plac Piastowski.

Sprawy sokole

Sokół I, sekcja bokserska. Dnia we wtorek o godz. 19 trening w Sokolii (ul. Toruńska). Sokół V. Zebranie plenarne przy ulicy Miedza 4.

Spis zapowiedzi nr 249/39.

Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że n6849 1. szypier Władysław Kalkowski kawaler, zamieszkały w Gdańsku syn szypira Jakuba Kalkowskiego i żony jego Agnieszki z domu Pluta, zamieszkałych w Gdańsku.

SPRZEDAŻE

Baczność! Baczność! Składy żywnościowe Restauracje, Jadalnie! Znanej jakości nową kapustę kiszona poleca n6766

Bydgoska kwaszarnia kapusty i ogórków Kazimierz Kujawski Bydgoszcz, ul. Kordeckiego 32/34 Tel. 34-25

Sypialki 7189 jesion i szary jawor sprzeda stolarnia, Jezuicka 4.

Obiekt fabryczny obszerne składnice śródmieście. Szczegóły u właściciela, Dworcowa 12-4. f8487

Futro (f8504) damskie czarne, nowe, nie noszone sprzedam okazynie tanio. Stary Rynek 21/8.

Kolonialne przy ulicy Gdańskiej od zaraz sprzedam. Gdzie wskaże Dzień. f8515

Rower mało używany tanio, Chrobrego 22-12. f8471

Dom piętrowy nowy ze składem 12.000.

Domek 3-pokojowy przy rynku, 6500, okazynie. Kaszubska 16, Rudek. f8475

Foxterierzy ostrowosie (pieski) 6-cio tygodniowe śliczne, po nagrodzonych rodzicach, niedrogo, przyciętożwierni. Gdańska 51, m. 7. n6859

Wanne emaliową sprzedam. Kurier, Parkowa 1. f8474

Kilim huculski nowy sprzedam okazynie tanio. Stary Rynek 21-8. f8505

Bielski materiał ubraniowy sprzedam okazynie tanio. Stary Rynek 21-8. f8503

Z powodu choroby sprzedam mój Zakład Pogrzebowy i Furmaństwo. Dobra egzystencja! Gdańska 41. n6860

Duża platforma, bufet deb., skrzynie pocielowe. Śniadeckich 9-5. f8493

POSADY WOLNE

! Służąca gotowaniem, niemieckim językiem zaraz potrzebna. Jagiellońska 32/2. 7205

Dziewczyna gotowaniem, Jezuicka 16, skład kolonialny. 7192

Potrzebna dziewczyna do kuchni. Dworcowa 190/4. 7197

Dziewczyna gotowaniem do wszelkich prac domowych potrzebna. Długa 70, skład. 7186

Służąca potrzebna. Śniadeckich 41-1. f8490

Potrzebna zaraz dziewczyna do dzieci. Fordońska 30. f8485

Służąca z gotowaniem potrzebna. Dworcowa 54 I ptr f8483

Fryzjer męski na stałą posadę potrzebny. B. Sikorski, Gdańska 31. f8509

Uczennica z dobrej rodziny potrzebna. Borowski Gdańska 59. Fabr. skład wiecznych piór. f8513

Potrzebna dziewczyna gotowaniem do restauracji. Wiadom. Gdańska 52. f8514

Podręczna Kościuszki 12. f8494

2 kobiety z małą kaucją. Zarobek 10 zł tygodniowo. Kaszubska 6/4a. f8472

Panienska do obsługi gości potrzebna. Gdańska 58. f8473

Dziewczyna f8480 do wszystkiego dobrymi świadectwami poszukuje posady. Pomorska 30/7.

Młodszy czeladnik piekarski. Toruńska 65. 7210

Krawcowa potrzebna. Długa 32/7. 7209

Pomocnica domowa, dobre świadectwa, samodzielne gotowanie, od zaraz. Aleje Ossolińskich 17, mieszkanie 1. f8496

POSADY POSZUKUJĄ

Kelner-stołowy 7211 poznańczyk, dzielny, młody, rzetelny, kaucją, pierwszorzędna siła, władający językiem polskim, niemieckim, referencje, poszukuje posady zaraz. Cieszyński Wschodni, posterestante, legitymacja 508.

POKOJE WOLNE

Niekrepujący inteligentnemu, utrzymaniem lub bez. Wrocławska 1. 7207

Pokój (f8512) umebl. ściśle niekrepujący w kulturalnym domu poszukiwany. Oferty filia „15”.

Pokój próżny osobnym wejściem dla samotnego. Plac Piastowski 19-5. f8486

Pokój osobne wejście. Pomorska 28-4. f8511

Pokój słoneczny. Naruszewicza nr 1-2. 7203

Pokój ładny, utrzymaniem bez, także przyjezdny. Cieszkowskiego 4-3. f8499

Pokój Przyrzecze 3/6. 7204

Pokój dobre utrzymanie, także przyjezdny. Gdańska nr 55-4. f8488

Pokój dla pana. Dworcowa 75-7. f8491

Słoneczny Śniadeckich 42-6. f8489

Niekrepujące ewentualnie kuchnią. Pomorska 3-3. f8577

Umeblowany ładny z utrzymaniem bez. Marcinkowskiego 11-5. (f8506)

Frontowy utrzymam, telefon. Cieszkowskiego 8/4. f8479

Niekrepującego pokoju szukam. Pod „Przyjezdny”, filia. f8507

Frontowy utrzymam Zduny 13-2. Dworcowa 3, I. p. f8500



Cena w tej rubryce i wiersz 50 gr

1 pokojowe: samotnym. Grudziądzka 25

kuchnia. Gnieźnieńska 10.

1 i 2 pokojowe: kuchnia. Toruńska 1-5.

2 pokojowe: kuchnia. Lubelska 18.

3 pokojowe: Chelmińska 9-4.

2, 1 i 3 pokojowe: k. łaz. bal. Sienkiewicza 28/2

1, 2, 3, 4 pokojowe: kuch. wyg. Śniadeckich 63/1

4 pokojowe: komf. II p. Gdańska 69/9.

Plac Poznański 1.

5 pokojowe: wol. Śniadeckich 15, gosp.

Jednopakojowe bez kuchni. Ks. Ad. Czartoryskiego 8-3. 7180

Dwa pokoje f8502 z kuchnią. Zaścianek 8.

2 pokoje f8492 z kuchnią wydzierżawie zaraz. Kozietulskiego 38.

Trzypokojowe od zaraz. Wełniany Rynek 2, I. f8465

Mieszkanie 4 pok. komfort balkon, wys. parter, 1. 9. 39. 7199

Dzielnica willowa pięciopokojowe komfortowe w Bydgoszczy. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Inowrocław. n6778

KUPNA

Wózek (7208) sportowy kupię. Oferty „Sportowy” filia Dziennika.

Kupię dom nowowybudowany, zajęty lub niewykończony, w cenie 20 do 30 tysięcy zł w Bydgoszczy. Zgłoszenia do filii Dzień. Bydgoskiego „Nowowybudowany”. 7206

Rower (f8516) dobrze utrzymany kupię. Plac Weyszenhoffa 2, skład.

Realność z 25 do 30 tysięcy wpłaty poszukuje tutejszy obywatel. Oferty i bliższe wiadomości Ekspedycja Ogłoszeń Holtzendorff, Gdańska 35. n6861

POŻYCZKI

Kto pożyczycy 3000-4000, dam 3 pokojowe od zaraz mieszkanie w procencie. Adres Dziennik. 7182

Szofer który udzieli 1000 zł pożyczki otrzyma stałą posadę. Zgł. „Przedsiębiorstwo”. 7194

DZIERŻAWY

Skład wydzierżawie. Kozietulskiego 38. f8478

Poszukuję składu kolonialnego z wyposażeniem, w dużej wsi kościelnej. Oferty Dziennik pod „645”. f8477

ZAMIANY

Duży dom czynszowy w śródmieściu Wiednia, wartość obrotowa RM 250 000, obciążenie hip RM 134 000 dochód roczny brutto RM 15 000, do wymiany na odpowiedni obiekt/dom czynszowy, zakład przemysłowy, gospodarstwo rolne) w Polsce. Łaskawe oferty pod „A. D.” do administracji pisma. n6:50

ROZNE

Grafolog medium przepowiada. Król. Jadwigi 13-6. 7116

Znaczków nie zataczać! Tylko światowej sławy jasnowidz Murvy rozwiąże zagadkę Twej przyszłości, wybere Ci szczęśliwy numer losu, gwarantując wygrana. Bezpłatnie otrzymasz klucz tajemnicy powodzenia, osiągniesz dobrobyt, zadowolenie, miłość pożądaną osobę. Nadesłaj natychmiast swój adres, datę urodzenia. Adresować: Instytut Murvy, Kraków, Skrytka 687. n5955

100% n6800 sił męskich uzyska Pan, stosując aparat „Nr 111”. Naukową broszurę wysyłamy dyskretnie, bezpłatnie (Załączyć znaczek 25 gr.) „inventus”, Warszawa, Jerozolimska 35.

Mężczyźni! Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia” Kraków, skrytka 240. n9 6

Za długi żony Julanny, córki Heleny, nie odpowiadam. Feliks Budziński. 7172



Dnia 30 lipca 1939 r. zmarł śmiercią tragiczną nasz pracownik śp.

# Franciszek Nuszkowski

W Zmarłym straciliśmy gorliwego i wzorowego pracownika, który sumienną pracą zaskarbił sobie nasze pełne uznanie.

Cześć Jego pamięci!

**Bydgoski Dom Towarowy.**

n 6854

W niedzielę dnia 30 lipca 1939 r. zmarł śmiercią tragiczną nasz nieodżałowany współpracownik i kolega ś.p.

# Franciszek Nuszkowski

Serdeczny, uprzejmy i życzliwy pozostanie w pamięci naszej na zawsze. Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 2 sierpnia o godz. 18.30 z kaplicy cementarza nowo-farnego (ul. Artyleryjska).

**Personel Bydgoskiego Domu Towarowego.**

n-6855

W niedzielę, dnia 30 lipca 1939 r. znalazł śmierć w nurtach Wisły, nasz kochany Kolega ś.p.

# Franciszek Nuszkowski

W Zmarłym tracimy Kolegę, który dla prawości swego charakteru i dla wysokich walorów koleżeńskich, był przez nas zawsze serdecznie ceniony i lubiany.

Spój spokojnie w tamtej krainie — pamięć o Tobie nigdy nie zaginie.

Bydgoszcz, dnia 31 lipca 1939 r.

**Pomorski Związek Pracowników Handlowych**  
z siedzibą w Bydgoszczy.

n6856

### POLECENIA

## Meble

kupisz zawsze najtaniej  
tylko u (2812)  
**Bernarda Nowaka**  
Bydgoszcz, Długa 10.  
Uwaga na imię Bernard.



12130  
Po niskich cenach polecam  
**E. KACZMAREK**  
Podwale 12. Tel. 2371

### SPRZEDAŻ

**Samochód** (n6858)  
limuzyna, Studebaker-Erskine w pierwszorzędny stanie tania do sprzedania. Zgłoszenia maj. Nowe Jankowice, p. Pleszewo, pow. Grudziądz, telefon Łasin 21.

### Repertuar kin bydgoskich:

- APOLLO:** Dziś „Sześciu z przedmieścia, komedia „Ulubienicy Broadway'u” najnowszy tygodnik.
- BALTYK:** „Ostrożnie panie profesorze” i „Bolo”
- KRYSTAL:** Dziś „Linia Maginota” i tygod. Pat'a.
- KAPITOL** ul. Marcinkowskiego 4 Dziś „Alpejskie osły” i „Ludzie z mgłą”.
- LIDO:** Dziś „Zeznanie Szpiega”.
- MARYSIENKA:** Dziś „Josette” i „Ostatnie ostrzeżenie” i nadprogr.

### Dobrze

zaprowadzony handel zbożami i maki dobry punkt, zaraz sprzedam. W. Krüger Grudziądz, Paderewskiego 32. n6815

### Kasa

„National” nowoczesna, mahoniowa, elektryczna, szerokie bony, licząca grupy towarowe i pracowników oddzielnie, korzystnie sprzedam Restauracja Dworca Głównego Bydgoszcz. Dworzec. n6821

### Samochód

1 1/2 ton., stan dobry i jedną broń myśliwską sprzedam. Grudziądzka 25—6. n6815

### Kolonialki

przedam według inwentury. Adres wskaże Dziennik. f8458

### Ford

serii A. w pierwszorzędny stanie okazjnie sprzedam. Oglądać można od poniedziałku. Kr. Jądwi 27, „Wulkanizacja”. n6821

### Pięć piecy

kaflowych na rozbiorke sprzedam Pilaczyński, Pomorska 10. n6845

### Dom

2 mieszkania 7500. Nowakowski, Kaszubska 2. (7166)

### Westfalke

lodówkę, meble, „Okazja”, Pomorska 7. f8462

### Kolonialki

tanio sprzedam. Wiadomość Dziennik. f8470

### Okazja!

Ubrania, płaszcze męskie. Chrobrego 26—4a. f8469

### Singera

maszyna dobrze szyjąca, tania. Jeziwicka 8/1. 7164

### Piekarnia

dom piętrowy przy Rynku, wypiek 3 worki, za 14.000 sprzedam lub wydzierżawie zaraz. Fordon, Bydgoska 3. n6855

### Hansa

kabrio-limuzyna mało używana okazjnie sprzedam. Gdańska 27, podwórze, Hocheisel. 7170

### Rower

nowy okazjnie. Królowej Jadwigi 6—10. 7161

### Maszyna

do pisania biurowa w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Oferty pod „200”. n6836

### Wózek

dziecięcy granatowy skrzynkowy Kon-Kon w dobrym stanie sprzedam. Nakielska 43—2. n6833

### Buchalterka

f8414 samodzielna potrzebna zaraz do prowadzenia ksiąg na wieś. Wynagrodzenie skromne. Referencje, świadectwa przedłożyć. Zgłoszenia majątek Dzwierszno Małe, poczta Dzwierszno Wielkie. n6837

### Bufetowa

f8453 z dobrymi świadectwami potrzebna „Gastronomia” Bydgoszcz, Dworcowa 19. n6786

### Poszukujemy

samodzielny n6786

### modelarza

drzewnego Unia S. A. Grudziądz.

### Zarząd

n6843 oficerskiego Kasyna Garnizonowego w Chełmnie, poszukuje dzierżawy do prowadzenia stołowni i bufetu, od dnia 1. X. 39 r. Zgłoszenia, wraz z podaniem warunków, należy kierować do Zarządu Kasyna do dnia 1. IX 39 r.

### Fryzjerka

pierwszorzędna, wodna, żelazkowa, manieur, wysokie wynagrodzenie. Maria Nadolska Tczew, Podgórzna 1. n6842

### Stużaca

potrzebna zaraz najchętniej przychodnia. Sw. Trójcy 28 m. 8. n6851

### Stużaca

z gotowaniem. Gdańska nr 146. f8463

### Uczennice

przyjmie krawcowa. Chochimska 3—5. f8464

### Stużaca

4 tygodnie na wyjazd a później zapewniona posada w Bydgoszczy, od zaraz potrzebna. Zgłoszenia Chrobrego 22/5. (f8466)

### Elektrotechnika

z ukończoną szkołą techniczną i kilkuletnią praktyką w poważniejszych zakładach, poszukuje Spółka Akcyjna. Wyczerpujące oferty nadsyłać pod „Aryjczyk” do filii Dziennika Bydgoskiego. f8468

### Postanec

n6853 potrzebny zaraz. Kulaszewicz, Cieszkowskiego 9.

### Rolnika

7168 (bezdzielne małżeństwo) samodzielnego, prowadzenia średniego gospodarstwa. Oferty „Rolnik”.

### Piekarz

młodszy od zaraz. Pl. Pożnański 10. 7171

### Konie tuste

na rzeź do ekspozycji kupuje stale W. Preuss, Bydgoszcz Dworcowa 84 Tel. 33-55 15223 N-671

### POZADY WOLNE

### Lekarz dentysta

poszukuje podręcznej z praktyką. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Lekarz dentysta”. n6846

### Przychodnia

uczciwa, skromna potrzebna. Sw. Trójcy 3/1. 7196

### Saksofonista

alt (klarnet) i perkusista (śpiew) natychmiast potrzebni. Bydgoszcz, Marcinkowskiego 3—5. 7193

### Stolarz

na kuchnię potrzebny. Kujawska 34. 7191

### Stużaca

potrzebna, Zbożowy Rynek 1. 7188

### Stolarz

i polier potrzebni. Pod Blankami 14. 7202

## Ogłoszenie.

Z dniem 1. VIII. 1939 r. uruchomiliśmy dodatkowy kurs autobusu na linii Toruń-Brodnica przez Golub według następującego rozkładu jazdy. (n6848)

GODZINA				MIEJSCOWOŚĆ				GODZINA			
700	1200	1300	1730	Toruń Grębocin Wielkołaka Kowalewo Ostrowite Golub Dobrzyń Wrocki Małki Brodnica	900	930	1530	1930			
720	1220	1320	1750		840	910	1510	1910			
745	1245	1345	1815		815	850	1445	1845			
755	1255	1355	1825		805	835	1435	1835			
815	1315	1845			745	↑	1415	1815			
825	1325	1855			735	↑	1405	1805			
830	1330	1900			730	↑	1400	1800			
855	—	1435	—		—	805	—	1735			
905	—	1445	—		—	755	—	1725			
930	—	1500	—		—	730	—	1700			

Toruńskie Towarzystwo Komunikacyjne Sp. z o. o. w Toruniu.

**Ekspedient-dekorator** dzielnym, tylko siła bardzo dobra potrzebny od 1 września. Spieszne zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem wynagrodzenia przy wolnym utrzymaniu do Dziennika Bydg. pod „N. S. 100”. (6980)

**Panienska** potrzebna. Restauracja, Kujawska 13. 7185

**Służaca** gotowaniem potrzebna. Kordeckiego 25—1. 7184

**Domowy** do wszelkich prac domowych potrzebny zaraz. Obeznany wyrobem wody sodowej pierwszeństwo. Zgłoszenia Rest. Dworcowa Bydgoszcz, Dworzec. (n6838)

**Ekspedientka** i uczennice potrzebne. Księgarnia Jankowskiego, Gdańska 51. n6837

**Chłopiec** do posyłek potrzebny. Piekarnia, Orla 32. 7183

**Agentów** (n6834) do zbierania zamówień na portrety nowości Semi-Email poszukuje na doskonałych warunkach „Rene-sans”, Kielce, Focha 14.

**Kucharka gospodyni** może się zgłosić, praca lekka. Hotel Behrendt, Tczew, Dworcowa 10. 7198

**Służaca** do wszystkiego od 15 bm. Stroma 31. 7195

**Służaca** na wieś zaraz potrzebna. Prądy 36, Radtke. 7200

**Monter** wiecznych piór poszukiwany. Zgł pod „Księgarnia” do Dziennika Bydgoskiego. n6840

**Dziewczyna** i stróż potrzebni. Teatralka. 7163

### POKOJE WOLNE

**Ładnie** umeblowany pokój, blisko dworca, do wynajęcia. Warszawska 11 m. 6. n5483

**Ładny** pokój umeblowany. Ul. Warszawska 11-4. (f8323)

**Lepszemu** panu słoneczny, frontowy, ładnie umeblowany, łazienka. Marsz. Focha 2—3. (7165)

**Tani** f8467 wspólny. Krakowska 1/16.

**Pokój** telefon, łazienka. Cieszkowskiego 1—6. n6839

**Centrum** osobne wejście. Warmińskiego 5—6. 7179

**Pokój** Piotra Skargi 11—6. (7178)

**Pokój** kuchnią z meblami oddam Nowodworska 48. 7173

**Pokój** 7181 Marszałka Focha 47—2.

**Pokój** umeblowany. Hermana Frankego 19—3. 7177

**Pokój** umebl. słoneczny, łazienka, bardzo dobre utrzymanie, także przyjezdny, na czas przejściowy zaraz wolny. Ul. Sw. Floriana nr 3—8. n6835

## Jesienne Targi Lipskie 1939

od 27—31 sierpnia



60% zniżki na kolejkach niemieckich

Informacji udziela: Urząd Targów Lipskich oraz Biuro Podróży „Orbis”.

(n-7038)

## Café-Dancig „PALAIS de DANSE”

Bydgoszcz, Marcinkowskiego 4

Z dniem 1 sierpnia nowy atrakcyjny program:

**Duet Radwan** — śpiew, taniec, humoreski  
**Duet damski Luissoff** — tańce modernistyczne  
**Janina Czyżewska** — polskie tańce ludowe

W niedzielę i święta five-o'clock! o godz. 5-ej po poł. z pełnym programem artystycznym.

Do dancingu i programu przygrywa zespoła czwórka pod kierown. J. Gątkiewicza. (n6857)

## Ekspedientki

branży rzeźniczo-wędliniarskiej tylko siły pierwszorzędne mogą się zgłosić zaraz.

## St. Jaugsch i Ska

Toruń, ulica Szeroka 19. (n6847)

**ZBOŻOWIEC-księgowy** z dobrą praktyką, Gdańska 65—8. f8482

### Umieblowany

Gdańska 65—8. f8482

### DZIERŻAWY

#### Skład

kolonialny. Wiadomość Dziennik. f8508

#### Realność

28 morg z pełnym żniwem i inwentarzem zaraz do wydzierżawienia. Potrzebne ca 2000 zł. Rudolf Fritz Przyłęki powiat Bydgoszcz. (7129)

#### Skład

nadający się na towary krótkie i kolonialne. Fordońska 6. f8239

#### Skład

nowowymontowaną najlepszym punkcie Grudziądz bardzo tania przedzierżawie. Dąbrowski, Wybickiego 41. n6844

#### Do wydzierżawienia

od zaraz duże ubikacje na stolarnię. Jachcice Saperów 87. f8372

### Skład (6979)

konf., bław., obuwia, dobrze zaprowadzony, 7 lat w jednych rękach na wiosce na Pomorzu wraz z mieszkaniem do wydzierżawienia od 1 września. Do objęcia potrzeba 2000 złotych. Spieszne zgłosz do Dzien. Bydg. pod „2000”.

### Piekarnie

nowowymontowaną najlepszym punkcie Grudziądz bardzo tania przedzierżawie. Dąbrowski, Wybickiego 41. n6844

### Do wydzierżawienia

od zaraz duże ubikacje na stolarnię. Jachcice Saperów 87. f8372

### DOMYŚLNY.



— Bardzo źle jest ze mną, nie wolno mi pić ani palić.  
— To rozwiódz się pan, mój drogi.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Zygmunt Felczak; zagraniczną: Henryk Kuminek; gospodarczą: Stanisław Nowakowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Herbetówna; kronikę lokalną: Edmund Klessa; rozmaiłości, wiadomości z kraju i ze świata: Stanisław Nowakowski; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesolek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.